VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 71)

z dnia 6 grudnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 71)

6 grudnia 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Marka Suskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Michała Deskura, byłego podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Tomasza Borkowskiego, byłego sekretarza Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Deskur** i **Tomasz Borkowski** – świadkowie wezwani przez Komisję oraz **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Paweł Lewiński**, **Tomasz Ludwiński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Łukasz Suchecki** i **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** i **Witold Paraniak** – pracownicy Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam państwa serdecznie, proszę o zajmowanie miejsc.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego posiedzenia, który przewiduje przesłuchanie pana Michała Deskura.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Michał Deskur:

Tak, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w ustawie o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 bądź 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu.

Czy ustanowił pan minister pełnomocnika?

Świadek Michał Deskur:

Nie, nie ustanowiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Michał Deskur:

Michał Deskur, lat 44, z zawodu jestem menedżerem, z zawodu jestem audytorem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oznajmiam, iż dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane komisji.

Czy był pan skazany prawomocnie za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Michał Deskur:

Nie, nie byłem, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę powtarzać za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Michał Deskur:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Michał Deskur:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Michał Deskur:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Michał Deskur:
…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając…

Świadek Michał Deskur:
…niczego nie ukrywając…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…z tego, co jest mi wiadome".

Świadek Michał Deskur:
…z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Ja mam takie pytanie do pana ministra: czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Michał Deskur:
Chętnie skorzystam w trakcie zeznawania, w późniejszym terminie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie ministrze, tylko procedura jest taka, że jedynie w pierwszej fazie może pan z tego prawa skorzystać. Oczywiście, może pan później w odpowiedziach jakby…

Rozumiem, że przechodzimy do fazy pytań, tak?

Świadek Michał Deskur:
Bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jeżeli pan minister zechciałby powiedzieć Wysokiej Komisji, w jakim okresie pracował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, na jakim stanowisku i czym się zajmował?

Świadek Michał Deskur:
Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zostałem w styczniu 2012 r. Do moich podstawowych zadań był nadzór nad pracą policji. W lutym 2013 r. otrzymałem propozycję pracy w kancelarii premiera – objęcia funkcji sekretarza stanu, wiceszefa kancelarii, wiceprzewodniczącego komitetu stałego. Dlatego też złożyłem rezygnację z funkcji podsekretarza stanu w lutym 2013 r., to oznacza, że podsekretarzem stanu w MSW byłem około czternaście miesięcy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie ministrze, a gdzie pan wcześniej pracował? Czy pan był związany ze służbami mundurowymi?

Świadek Michał Deskur:
Nie, nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie był pan minister związany.

Panie ministrze, a proszę powiedzieć, czy w momencie – bo dobrze zapamiętałam, styczeń 2012, tak, jest objęciem funkcji podsekretarza – czy pan… czy w tamtym okresie nastąpiła jakaś zmiana na stanowisku, czy to komendanta głównego policji, czy to szefa Centralnego Biura Śledczego.

Świadek Michał Deskur:

W związku z wyborami parlamentarnymi, które odbyły się na jesieni 2011 r., powstał nowy rząd i w ramach nowego rządu ministrem spraw wewnętrznych został Jacek Cichocki, który zaproponował nowy skład kierownictwa MSW. I dlatego też, w styczniu 2012 r. objąłem funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W tym czasie, troszeczkę przed nominacją moją, pan premier, zgodnie z ustawą o Policji i zgodnie z ustawą o Radzie Ministrów, powołał nowego komendanta policji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pamięta pan, jak nazywał się ten nowy komendant policji?

Świadek Michał Deskur:

To są dane jawne, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jeszcze ktoś nas ogląda, tak pewnie kilka milionów ludzi. No i oni teraz, jak pan minister pozwoli, nie będą sprawdzać w internecie. Gdyby pan minister zechciał powiedzieć, czy pamięta, jak nazywał się komendant główny policji, nowopowołany?

Świadek Michał Deskur:

Tak, pamiętam. W roku 2012 komendantem głównym policji był pan komendant Działoszyński.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan komendant Działoszyński.

A czy nastąpiło…

Poseł Marek Suski (PiS):

Zastąpił Matejuka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zastąpił pana generała Matejuka.

A czy pamięta pan może, kto był… czy nastąpiła zmiana na funkcji szefa Centralnego Biura Śledczego?

Świadek Michał Deskur:

W pierwszych dniach, zaraz po objęciu przeze mnie funkcji podsekretarza stanu w MSW, nie było zmiany na tej funkcji. Rzeczywiście, później taka zmiana miała miejsce. To są dane – przypominam – jawne i takie informacje można sprawdzić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale Komisja nie chce sprawdzać, tylko zadaje panu pytanie – czy pamięta pan, czy nastąpiła zmiana na funkcji szefa Centralnego Biura Śledczego?

Świadek Michał Deskur:

Pani przewodnicząca, pyta mnie pani o to, co się wydarzyło lub nie w styczniu 2012 r., czyli…

Poseł Marek Suski (PiS):

Pyta się co się wydarzyło.

Świadek Michał Deskur:

…wiele lat temu. Pamiętam, że taka zmiana miała miejsce, ale – z tego, co pamiętam – w terminie późniejszym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W terminie późniejszym, dobrze, dziękuję bardzo.

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, panie ministrze, ja zacznę od wątku dotyczącego pisma Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – 24 maja 2012 r. generał Krzysztof Bondarek, szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego informuje o działalności podmiotów w oparciu o mechanizm piramidy finansowej.

W tym piśmie znajdują się następujące wnioski: firma Amber Gold działa – według Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – opierając się o mechanizm piramidy finansowej, potencjalnymi pokrzywdzonymi może być kilkadziesiąt tysięcy osób a środki klientów Amber Gold są przekazywane do firmy OLT Express – one są wyprowadzane z firmy Amber Gold. Z tej notatki wynikało również, że pan Marcin P. jest prawomocnie karany.

I adresatami tej notatki było, zaledwie, sześć najważniejszych osób w państwie, włącznie z prezydentem Bronisławem Komorowskim, premierem Donaldem Tuskiem i ministrem spraw wewnętrznych Jackiem Cichockim.

Czy pan zapoznawał się z treścią tej, poufnej wówczas, informacji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na temat działań firmy Amber Gold?

Świadek Michał Deskur:

Zanim odpowiem na to pytanie, chciałbym otrzymać informację, czy to jest cały czas dokument niejawny, czy możemy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja może przekażę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dokument jest jawny.

Świadek Michał Deskur:

Dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…świadkowi ten dokument, żeby świadek nie miał żadnych wątpliwości, żeby mógł jednoznacznie odpowiedzieć na moje pytanie.

Świadek Michał Deskur:

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tu jest informacja o zdjęciu klauzuli.

Świadek Michał Deskur:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że w trakcie odpowiadania na to pytanie mam prawo do przeglądnięcia tego dokumentu?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jest informacja… może w międzyczasie przedstawię tutaj te najważniejsze informacje, ponieważ pismo zostało przekazane 24 maja 2012 r. do sześciu najważniejszych osób w państwie: do prezydenta Bronisława Komorowskiego, Donalda Tuska… pana premiera Donalda Tuska, ministrów: Jacka Cichockiego, Jana Wincenta Rostowskiego, Sławomira Nowaka i przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Andrzeja Jakubiaka.

Świadek Michał Deskur:

Dziękuje bardzo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy potwierdza pan fakt zapoznania się z tym pismem szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Michał Deskur:

Nie pamiętałem tego faktu, że zapoznałem się z tym dokumentem. Chciałbym – czytając, przeglądając ten dokument – chciałbym w pierwszym zdaniu potwierdzić, że nie byłem adresatem tego dokumentu. Jeżeli nie zostałem wyznaczony jako adresat tego dokumentu, to oznacza, że osoba, która sporządziła ten dokument, czyli szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, pan generał Bondaryk nie uważał, abym ja, jako wiceminister spraw wewnętrznych, powinien się zapoznać z tym dokumentem i nie uważał, abym powinien działać w związku z lekturą tego dokumentu. Jest to dla mnie oczywiste, że ten dokument był przeznaczony, tak jak tu jest napisane…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ten dokument… ja przepraszam, panie ministrze, czy ten dokument był przeznaczony dla przełożonego pana ministra, pana ministra Jacka Cichockiego?

Świadek Michał Deskur:

Z dokumentu tego, który jest przed moimi oczami… rzeczywiście, był ten dokument przeznaczony dla ministra Jacka Cichockiego. Chciałbym – odpowiadając na pana pytanie, starając się bardzo rzetelnie odpowiedzieć na to pytanie – chciałbym przypomnieć sytuację prawną w roku 2012. Państwo jako Komisja badają rzetelność działań instytucji, czyli działalność zgodną z prawem. Chciałbym przypomnieć, że w tym okresie, w roku 2012 pan Jacek Cichocki sprawował dwie funkcję: funkcję ministra spraw wewnętrznych i funkcję koordynatora. Chciałbym przypomnieć, że jako koordynator służb specjalnych… jest oczywiste, normalne, że minister koordynator otrzymuje pismo, notatkę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę pana…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze, ale my to wiemy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana… moment. Proszę odpowiadać na pytanie, bo pana… jak miał pan prawo do swobodnej wypowiedzi, mógł pan z niego skorzystać, teraz pan robi wycieczki, które są kompletnie z boku pytania.

A pytanie jest proste: czy pan się zapoznał? Kiedy i jak?

I tyle… i pan poseł kontynuuje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, to proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Świadek Michał Deskur:

Starałem się odpowiedzieć rzetelnie na pana posła pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To proszę trzymać się rzetelności i odpowiadać konkretnie na moje pytania.

Świadek Michał Deskur:

Tak.

Odpowiadając na pytanie, chciałbym potwierdzić, że notatka ta została sporządzona – jeśli dobrze widzę datę – 24 maja. Przypominam, że Polska była organizatorem największego…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, ja nie pytam o Euro 2012, ja przepraszam…. Panie ministrze, za chwilę… proszę odpowiadać na pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…ale ja protestuję. Ale proszę dać świadkowi odpowiadać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan może protestować, jak będzie pana kolejność, tak. W tym momencie naprawdę proponowałbym, żeby pan jednak nie poddawał się pewnej presji, emocjom, tylko jednak żebyśmy przystąpili do…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja nie chcę pana słuchać wystąpień, tylko odpowiedzi świadka – jak świadek coś mówi to niech odpowie na pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle… moment…

Panie pośle Zembaczyński, ja pana bardzo proszę, możemy porozmawiać o tym, że pan może zostać… wejść w skład prezydium (lub nie) i wtedy będzie pan zwracał

uwagę posłom, którzy zadają pytania, a póki co, umówmy się, że to ja… czy prezydium będzie to robić.

Kontynuuje pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dokładnie tak.

Zapytam pana inaczej – czy potwierdza pan fakt, że 25 maja 2012 roku zapoznał się pan z treścią poufnej informacji ABW, odnośnie do piramidy i działalności parabankowej Amber Gold?

Świadek Michał Deskur:

Chciałbym potwierdzić, że ta notatka nie była adresowana do mnie. Jeżeli pan twierdzi, że się z nią zapoznałem, to rozumiem, że tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To znaczy, ja pana pytam, więc jakby…

Panie ministrze, krótka piłka, no po prostu, konkretnie: czy pan pierwszy raz widzi to pismo, które ma pan przed swoimi oczami, bo udostępniłem panu treść tego dokumentu, czy takie informacje pozyskał pan w dniu 25 maja 2012 r.?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, do dnia dzisiejszego nie pamiętałem, abym się zapoznał z tą notatką…

Odpowiadając na to pytanie – i proszę, abym mógł w sposób swobodny kształtować swoją odpowiedź – odpowiadam, że ta notatka została sporządzona na kilka dni przed Euro i dlatego, tylko dlatego, jeżeli się z nią zapoznałem, to tylko dlatego się zapoznałem, że Polska organizowała w tym okresie najważniejsze wydarzenie, które było zaplanowane od lat, które miało rozpocząć się 8 czerwca 2012 roku, tylko, przypominam, kilka dni później.

I jeżeli się zapoznałem z tą notatką to tylko dlatego, że nadzorowałem przygotowania policji i innych służb, które były nadzorowane przez Ministra Spraw Wewnętrznych – i uważam, że byłoby błędem, gdyby osoba nadzorująca tak ważne przedsięwzięcie jak Euro 2012 nie zapoznała się z tą notatką. I uważam, że gdyby się okazało, że ta notatka dotyczy spraw związanych z terroryzmem czy spraw związanych bezpośrednio z bezpieczeństwem Polaków, w związku z organizowanym turniejem piłkarskim 2012, to byłoby moim błędem. I gdyby się okazało, że w trakcie Euro coś się wydarzyło niebezpiecznego to rozumiem, że pan dzisiaj byłby uprawniony pytać, dlaczego – wiedząc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale proszę się tak bardzo nie obawiać naszych pytań.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jest dopiero początek…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Momencik, momencik.

Pytanie jest bardzo proste… i panie ministrze, pan wystawia opinię sobie samemu, bo jest pan… był pan ministrem spraw wewnętrznych… inna rzecz z pana doświadczeniem w tym zakresie, to jest… do tego dojdziemy. Natomiast pytanie jest dość oczywiste. Jeżeli Minister Spraw Wewnętrznych udziela panu upoważnienia do tego, aby zapoznawał się pan z dokumentami niejawnymi w jego imieniu (i pan z tego korzysta) a pan dzisiaj opowiada przez trzy minuty to, co mówi, to pan wystawia sobie takie świadectwo, że to jest coś niesamowitego. Dostał pan to upoważnienie z jakiegoś powodu. Pan nie miał z uwagi na Euro, pan dostał upoważnienie od Ministra Spraw Wewnętrznych do zapoznawania się w jego imieniu z korespondencją niejawną. Proszę pana, pan to zrobił, pan jeszcze zrobił adnotację.

I nie jest problem z tym, że pan się z tym zapoznał, tylko dlatego, że było Euro… tylko takie kompetencje ktoś panu przydzielił. Inna rzecz, że zaraz będziemy się tutaj dopytywać, czy słusznie, czy nie. Bo to, co pan teraz opowiada, to – panie ministrze – straszne świadectwo pan sobie wystawia.

Pan poseł kontynuuje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

To jeszcze, ponieważ to pan minister wspominał o Euro 2012, które odbywały się w czerwcu 2012 roku – czy według wiedzy pana ministra uzasadnieniem dla braku działań (choćby podległej panu policji) wobec podmiotów z grupy Amber Gold było Euro 2012? Można by było wysnuć takie wnioski na podstawie tego, co pan powiedział, więc chciałbym, żeby był pan rzetelny i precyzyjny.

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, chciałbym przypomnieć, że z zeznań świadków tej Komisji, które miały miejsce w listopadzie 2016 roku (myślę tutaj o pani policjantce, która pracowała w komendzie miejskiej policji, czy policjantach, którzy pracowali w tym okresie w komendzie wojewódzkiej policji) wiemy, że policja zajmowała się sprawą Amber Gold od maja 2010 roku, wiemy, że nadzorowała tę pracę prokur…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wiemy też, jak się zajmowała, panie ministrze, niestety – o tym porozmawiamy może na następnym etapie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, jakby mi pan pozwolił… panie ministrze, proszę odpowiadać na pytania.

Świadek Michał Deskur:

Staram się precyzyjnie i rzetelnie odpowiadać.

Uważam, że policja miała obowiązek rzetelnie wypełniać wszystkie swoje obowiązki, tak związane ze sprawą Amber Gold i związane z przygotowaniami do Euro. Chciałbym przypomnieć, że funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych objąłem w styczniu 2012 roku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dlatego wróćmy do kwestii maja 2012 roku, wtedy, kiedy pełnił pan funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Z ustaleń Komisji Śledczej wynika, że 25 maja 2012 roku dzień po przekazaniu informacji od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, zapoznał się pan z tą notatką na temat Amber Gold, notatką co więcej (warto dodać) wysłaną przez służby specjalne ABW do kierownictwa państwa na podstawie art. 18 ustawy, czyli wtedy, kiedy służby mają obowiązek informowania o istotnych informacjach dotyczących bezpieczeństwa lub międzynarodowej pozycji Rzeczypospolitej Polskiej.

I w związku z tym chciałbym zapytać pana ministra, czy poinformował pan o treści pisma ministra spraw wewnętrznych pana Jacka Cichockiego. Jeśli tak, to kiedy?

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadając na pytanie pana posła – jeżeli zapoznałem się z tym dokumentem to na pewno dekretowałem na osobę, która zajmowała się, zarządzała, przygotowywała analizy i przedstawiała odpowiednie notatki ministrowi Cichockiemu jako koordynatorowi służb specjalnych.

Jeżeli się zapoznałem z tą notatką, to na pewno dekretowałem na osobę, która została upoważniona przez koordynatora służb specjalnych, aby mieć dostęp do wszystkich notatek, aby zapoznawać się z wszystkimi notatkami i – zgodnie z procedurą i zgodnie też z pilnością spraw – zapoznawać koordynatora służb specjalnych z informacjami. Rozumiem, że jeżeli to była kwestia pilna to w trybie pilnym te informacje, dane zostały przekazywane. Natomiast, jeżeli informacja była mniej pilna, no to oczywiście te informacje były przekazywane, tak jak powiedziałem, zgodnie z priorytetami, zgodnie z pilnością spraw.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak pan oceniał tę notatkę od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – jako sprawę poważną i pilną, czy taką, która ma drugorzędne znaczenie?

Świadek Michał Deskur:

Nie ukrywam, że 25 maja dla mnie jako wiceministra spraw wewnętrznych priorytetem nr 1 było oczywiście zabezpieczenie Polaków, wszystkich kibiców, którzy chcieli przyjechać na Euro. I, oczywiście, mogę przyznać, że dla mnie priorytetem wtedy było zabezpieczenie Euro, natomiast…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A zabezpieczenie Polaków przed takim zagrożeniem jak Amber Gold, na którym miejscu się znajdowało, bo na miejscu pierwszym – jak pan powiedział – to była kwestia Euro 2012? A w ogóle uwzględnialiście państwo zagrożenie i przeciwdziałanie temu zagrożeniu ze strony policji?

Świadek Michał Deskur:

Tak jak sam pan dzisiaj powiedział, notatka została sporządzona 24 maja a już następnego dnia ją przeczytałem. To oznacza, że uznawałem wszystkie informacje, które pochodzą z ABW, za ważne i pilne, natomiast – w pierwszej kolejności – sprawdzałem, czy one dotyczą zagrożenia terrorystycznego czy zagrożenia bezpieczeństwa. Natomiast – tak jak powiedziałem już i nie chciałbym się powtarzać (bo nie chciałbym, żeby osoby, które nas słuchają, miały poczucie takie, że się powtarzam) tę notatkę od razu dekretowałem na osobę, która została wyznaczona przez koordynatora, aby ją przeczytać w terminie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Późniejszym, jak rozumiem, tak?

Świadek Michał Deskur:

…w terminie, bym powiedział, pilnym, w tym sensie, że każda notatka była czytana, rozumiem, niezwłocznie i w zależności od pilności spraw. Pan doskonale rozumie, że niektóre notatki ABW mogły być bardzo pilne a niektóre mniej pilne, więc – w zależności od…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, ale to była informacja do kierownictwa państwa. Czy takie informacje, które trafiają do sześciu najważniejszych osób w państwie i na tej podstawie (art. 18 ustawy o ABW i AW) szef tej służby przekazuje do najważniejszych osób w państwie to są ważne, według świadka, informacje czy to są sprawy drugorzędne?

Świadek Michał Deskur:

Rozumiem, że to są sprawy ważne i dlatego też, tak jak już dzisiaj powiedziałem, niezwłocznie zapoznałem się z notatką i niezwłocznie przekazałem osobie właściwej, aby osoba, która zajmuje się…

Proszę mi dokończyć… pozwolić dokończyć zdanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Michał Deskur:

Aby osoba, która codziennie pracuje w kancelarii premiera i jej zadaniem (zadaniem tej osoby) jest analiza wszystkich notatek, wszystkich notatek, które otrzymuje koordynator służb… I to jest osoba, która ma pełną wiedzę, bo mogło się zdarzyć tak, że podobną notatkę już inna służba wysłała.

Ja chciałem potwierdzić, że – co do zasady – notatek ABW, które były adresowane nie na mnie, tylko na mojego przełożonego ministra Cichockiego, nie czytałem, dlatego że, jeżeli autor notatki wskazuje konkretną osobę – ministra Cichockiego – za adresata notatki to jest dla mnie oczywiste, że to adresat notatki czyta.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, a jak często szef ABW pisze do podsekretarza stanu?

Świadek Michał Deskur:

Uważam, że nie pisze i dlatego chciałem powiedzieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, więc dlatego, proszę pana, niechże pan zachowa powagę Komisji. Oczywiste, że osoba rangi ministra pisze do ministra a nie do podsekretarza stanu, który dostaje upoważnienie od tego od ministra, żeby się z tym zapoznać. Więc wywód pana pięciominutowy jest dla dzieci pięcioletnich.

Panie pośle, proszę kontynuować.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie ministrze, czy zasadą panującą w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych – wtedy, kiedy ministrem był pan minister Jacek Cichocki a pan był jego zastępcą, w randze podsekretarza stanu – czy regułą było to, że z dokumentacją niejawną adresowaną do ministra Cichockiego nie zapoznawał się pan minister Jacek Cichocki, tylko zapoznawał się pan i decydował, czy przekazać tę informację bezpośrednio do ministra Cichockiego czy przekazać to np. do Kolegium do Spraw Służb Specjalnych?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, regułą było to, że dokument adresowany na ministra Cichockiego był czytany przez ministra Cichockiego.

Ja już dzisiaj podkreślałem, że był to czas wyjątkowy. Chciałbym, żebyśmy pamiętali, że to był czas wyjątkowy. Mówimy o notatce, która została sporządzona pod koniec maja, na kilkanaście dni przed Euro, i moim obowiązkiem było zapoznać się z wszystkimi notatkami sporządzonymi przez ABW, tak, aby otrzymać informację (jeżeli taka byłaby(o zagrożeniach związanych z Euro.

Co do zasady (odpowiadam na pana pytania) – nie zapoznawałem się z notatkami, które były adresowane na ministra Cichockiego. Kończąc…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli to był wyjątek, to był wyjątek, jeśli chodzi o tę notatkę odnośnie do Amber Gold…

Świadek Michał Deskur:

Tak, to był wyjątek, już to dzisiaj mówiłem, związany z sytuacją nadzwyczajną, jaką była organizacja przez Polskę Euro 2012.

Chciałbym dodać jeszcze jedno zdanie, bezpośrednio odpowiadając na pana pytanie. Chciałbym, abyśmy pamiętali, że w tym okresie, w roku 2012, minister Cichocki, minister spraw wewnętrznych, równocześnie był koordynatorem służb specjalnych. To oznacza…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan już to mówił, panie ministrze.

Świadek Michał Deskur:

Ale chciałbym dokończyć zdanie.

To oznacza, że wszystkie notatki, które dotyczyły pracy MSW, były przyjmowane, analizowane i później archiwizowane w ramach MSW, natomiast wszystkie notatki, które dotyczyły pracy koordynatora, były przyjmowane...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana – dość, dość – powiedziałam.

Proszę pana, albo pan żartuje, albo pan naprawdę uważa, że poziom ministra, wiceministrów i Sejmu jest taki, że pan może taki wykład robić. Albo pan z nas żartuje, albo…

To, o czym pan mówi, jest przerażające. Jest to oczywiste dla wszystkich, że jeżeli pełni funkcję ministra i koordynatora to tutaj ma kompetencje jako minister a tu – jako koordynator, dużo szersze. Jest to oczywiste, że jak minister ma wiceministrów i podsekretarzy stanu, to ma ich po to, że oni do czegoś służą, są podzieleni na zadania, posiadają pewne upoważnienia. Bo gdyby byli zbędni, a minister miałby robić wszystko sam, to w tym momencie cała administracja byłaby kompletnie niepotrzebna, więc niechże pan daruje te opowieści na poziomie przedszkola i przejdźmy do meritum. To jest dla nas, nie tylko dla nas, to jest dla wszystkich oczywiste, to, co pan mówi. Komu pan to tłumaczy, że minister, który pełni podwójną funkcję, to ma tutaj jeden pion a tu ma drugi pion, że jeżeli jest do niego notatka, bo jest w randze ministra,

to że generalnie on powinien czytać. No, oczywiście, tylko po to ma właśnie całe ministerstwo składające się od wiceministrów niżej, żeby mógł przy pomocy tego aparatu pracować, i po to mu udziela upoważnienia.

Więc skończmy to i niech pan minister zechce przejść do odpowiedzi na konkretne pytania…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ad rem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I jeszcze ostatnie moje pytanie jest takie: od kiedy do kiedy miał pan upoważnienie od pana ministra Cichockiego do zapoznawania się z informacjami niejawnymi?

Świadek Michał Deskur:

Dzisiaj nie jestem w stanie określić tego terminu, nie pamiętam. To są dokumenty, do których państwo mają dostęp.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to było, proszę powiedzieć, czy to było przez prawie cały okres sprawowania przez pana funkcji?

Świadek Michał Deskur:

Była taka szansa, choć nie mogę dzisiaj potwierdzić, bo nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No więc, wie pan, dajmy już spokój tej dyskusji, że pan przeczytał jedno pismo przez przypadek, bo pan nie wie, co pan tam robił.

Pan poseł kontynuuje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kiedy poinformował pan pana ministra Cichockiego na temat notatki Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w sprawie Amber Gold?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, fakt, że dekretowałem ten dokument niezwłocznie na osobę, która była wskazana przez ministra Cichockiego, żeby zajmować się jego korespondencją niejawną dotyczącą służb, oznaczał, że – w sposób pośredni – poinformowałem od razu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To zapytam inaczej: czy w maju 2012 r. pan rozmawiał ze swoim zwierzchnikiem ministrem Jackiem Cichockim, czy ze względu na Euro 2012 panowie nie rozmawialiście ze sobą, ponieważ zbliżało się Euro 2012?

Świadek Michał Deskur:

Potwierdzam, że byliśmy w stałym kontakcie z ministrem Cichockim.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak często odbywały się odprawy, rozmowy kierownictwa MSW?

Świadek Michał Deskur:

Co do zasady kierownictwa odbywały się w poniedziałek rano.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Kiedy rozmawiał pan z panem ministrem Jackiem Cichockim na temat zagrożenia ze strony Amber Gold?

Świadek Michał Deskur:

Nie pamiętam daty. Nie jestem w stanie dzisiaj, w grudniu 2017 r., odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pełnił pan funkcję wiceministra spraw wewnętrznych, czy było to w 2016 r. i komisja śledcza rozpoczynała pracę? Kiedy pan rozmawiał po raz pierwszy z panem ministrem Jackiem Cichockim na temat Amber Gold, na temat pana Marcina P., pani Katarzyny P.?

Świadek Michał Deskur:

Nie jestem w stanie dzisiaj odpowiedzieć na pytanie, kiedy rozmawiałem na ten temat z ministrem Cichockim. Mówimy o okresie czy o roku 2012? Nie jestem w stanie dzisiaj określić takiej daty…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, w jakim okresie od zapoznania się z notatką, czyli 25 maja 2012 r., poruszył pan temat z panem ministrem Cichockim sprawy Amber Gold?

Świadek Michał Deskur:

Pani poseł, nie jestem w stanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, w tym samym tygodniu?…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na najbliższym kierownictwie MSW?…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pół roku później, po wybuchu afery – no, przecież daty dziennej nikt od pana nie wymaga.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To była tak błaha sprawa, że pan kompletnie nie pamięta, o czym pan rozmawiał ze swoim przełożonym? Nie rozmawialiście o Amber Gold?

No, przecież to się kupy nie trzyma, co pan mówi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy państwo rozmawialiście tylko o Euro 2012 i typowaliście wyniki?

Świadek Michał Deskur:

Potwierdzam, że nie typowałem wyników.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Cieszy mnie ta informacja a teraz wróćmy do sprawy Amber Gold.

Świadek Michał Deskur:

Potwierdzam, że niezwłocznie ten dokument został dekretowany. Ja bym chciał przypomnieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a ja teraz chciałam panu przypomnieć, że… to państwu powiem, bo widzę, że będziemy rozmawiać w kółko, bo pan minister – albo nie rozumie pytań, albo odczuwa taki strach przed dalszą częścią, że będziemy kręcić się wokół własnego ogona.

25 maja 2012 r. pan mister zapoznaje się z notatką i robi dekretację, aby przekazać notatkę do Kolegium do Spraw Służb Specjalnych. I przejdziemy teraz dalej. Taka jest pana dekretacja na tej notatce: „Przekazać do Kolegium do Spraw Służb Specjalnych”.

A teraz pan minister jakby zechciał powiedzieć, w jakim terminie od zapoznania się, w przybliżeniu – czy to są dni, tygodnie, miesiące, czy też po wybuchu afery – podjął temat Amber Gold w związku z faktem, że z tą notatką się zapoznał. To znaczy, że szef ABW uznał, że z jakiegoś powodu minister spraw wewnętrznych (a być może i jednocześnie koordynator) powinien w trybie art. 18 zostać o tym powiadomiony. A zaraz dojdziemy do tego, jakie były jego możliwości i kiedy się powiadamia z tytułu art. 18. Mam nadzieję, że chociaż tyle pan minister wie.

Więc proszę przejść teraz do odpowiedzi na pytanie, kiedy pan rozmawiał z panem ministrem Cichockim o zawartości tej notatki?

Świadek Michał Deskur:

Przypomnę, że ta notatka była niejawna, więc w trybie jawnym nie mogłem zapoznawać ministra Cichockiego z tą notatką, to jest oczywiste, pani przewodnicząca. Dekretując ten dokument na osobę, która zajmuje się wszystkimi informacjami, które pochodzą od służb specjalnych, która ma pełną wiedzę o wszystkich wcześniejszych notatkach wszystkich służb specjalnych, uważam, że podjąłem właściwą decyzję, dlatego że to ta osoba, która została wyznaczona przez koordynatora do analizy wszystkich dokumentów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja ponawiam pytanie, bo będziemy je ponawiać po trzy razy, jeśli pan minister potrzebuje, możemy panu zapisywać. Pytanie jest takie… bo to już mówił pan trzy albo cztery razy. Wiemy o tym, że prawdopodobnie w każdym ministerstwie pracuje osoba w sposób stały, która się zajmuje swoimi obowiązkami.

Pytanie jest takie: czy po zapoznaniu się z tą notatką i dekretacji, przekazaniu jej na Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, odbył pan rozmowę z panem ministrem Cichockim (i możemy, proszę pana, założyć, że pan minister Cichocki miał dostęp do wszystkich niejawnych dokumentów i pan również)? Więc proszę sobie darować, czy państwo żeście rozmawiali w piwnicy, w gabinecie czy też w kancelarii tajnej, pytanie jest: kiedy taka rozmowa się odbyła i co żeście ustalili?

Świadek Michał Deskur:

Nie jestem w stanie (już to dzisiaj mówiłem) wskazać dokładnie dnia i godziny, kiedy rozmawiałem na ten temat.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

O to nikt pana ministra nie pytał.

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadałem… odpowiedziałem na to pytanie już.

Poseł Marek Suski (PiS):

Teraz zanik pamięci nastąpił.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja pytam inaczej: czy kiedykolwiek, na spotkaniu kierownictwa MSW, rozmawialiście państwo na temat Amber Gold?

Świadek Michał Deskur:

Kierownictwo MSW (bo rozumiem, że pan mówi o kierownictwie MSW) było prowadzone w… nie w gabinecie, tylko sali.

Poseł Marek Suski (PiS):

A w piwnicy?

Świadek Michał Deskur:

Czy ja mam odpowiadać na takie pytanie?

Poseł Marek Suski (PiS):

W schowku na szczotki?

No, pan sobie z nas kpi, więc niech pan się nie dziwi, że my tak podchodzimy. No, pytania są proste a pan opowiada nam bzdury…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Momencik, panie przewodniczący… proszę wziąć jeszcze pod uwagę, iż pan – zaraz do tego dojdziemy – ale, być może, że pan rzeczywiście ma bardzo krótki epizod związany z administracją rządową oraz z tak wrażliwą kwestią jak służby. I po prostu dla pana to jest nowość, że minister ma wiceministra, a ktoś ma certyfikat, a ktoś ma dostęp do informacji itd. I być może musimy wziąć to pod uwagę, że są takie odpowiedzi pana ministra.

Proszę wrócić do odpowiedzi konkretnie na pytanie pana posła.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Państwo rozmawialiście czy nie rozmawialiście na kierownictwie o zagrożeniu ze strony Amber Gold?

Świadek Michał Deskur:

Nie pamiętam, abyśmy na kierownictwie rozmawiali na temat Amber Gold.

Poseł Marek Suski (PiS):

A gdzie rozmawialiście na ten temat? W kawiarni, restauracji, na stacji benzynowej, na cmentarzu? Może gdzieś żeście w ogóle rozmawiali na ten temat. Czy w ogóle nigdzie?

Świadek Michał Deskur:

Czy ja mam na takie pytanie odpowiedzieć?

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, proszę odpowiedzieć: gdzie żeście na ten temat rozmawiali i kiedy?

Świadek Michał Deskur:

Potwierdzam, że na stacji benzynowej nie rozmawiałem na ten temat.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie rozmawialiście…

Świadek Michał Deskur:

Jeżeli rozmawialiśmy na ten temat to rozmawialiśmy w biurze czy w warunkach, które były przewidziane do rozmowy o informacjach niejawnych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeżeli rozmawialiście, czy świadek… przypomnę tylko, że świadek zeznaje pod przysięgą i jest zobowiązany mówić prawdę…

Świadek Michał Deskur:

Tak, oczywiście.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…a zatajenie prawdy również jest karane.

Więc chciałbym, żeby świadek – zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą – odpowiedział na pytanie, kiedy rozmawiał z ministrem spraw wewnętrznych (w rządzie Donalda Tuska) Jackiem Cichockim na temat notatki Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego sygnalizującej do najważniejszych osób w państwie o tym, że jest to zagrożenie z punktu widzenia interesów Rzeczypospolitej Polskiej?

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadałem już dziś na to pytanie – nie jestem w stanie udzielić odpowiedzi, nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta świadek.

A czy świadek pamięta, jakie działania podjął świadek w związku z notatką Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z 24 maja 2012 r.?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, jeżeli można, to szybciutko zapoznałem się z tą notatką. I chciałbym przejść do jej treści. Przypominam, że ten dokument nie był adresowany na mnie, więc szef służby nie oczekiwał…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to pan bezprawnie zapoznał się z tą informacją, czy zgodnie z upoważnieniem ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego?

Świadek Michał Deskur:

Zapoznałem się zgodnie z pełnomocnictwem, natomiast chciałbym przypomnieć…

Rozumiem, że jest to dokument jawny i o nim możemy rozmawiać?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, możemy rozmawiać.

Świadek Michał Deskur:

Chciałbym potwierdzić, że szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego informuje, że zajmuje się tą sprawą, czyli Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zajmuje się tą sprawą. Czyli ja to traktuję jako informację potwierdzającą: *ja, szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego potwierdzam, że agencja, którą kieruję, zajmuje się tą sprawą*. Czyli jest to informacja potwierdzająca fakt, że odpowiednia instytucja, odpowiednia służba zajmuje się tą sprawą. Więc to, tak jak mówię, to jest raczej potwierdzenie faktu, że ABW tą sprawą się zajmuje.

Proszę jedno zdanie...

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie ministrze, ja pytałem, jakie pan podjął działania, bo możemy… treść tego pisma jest jawna…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, może potrzebujemy powoli…

Zgadzamy się z panem wszyscy jak tu siedzimy, że to jest potwierdzenie, że szef ABW sprawą się zajmuje, bowiem o niej wie, jego służby coś robią, ale w jakimś celu uznaje za stosowne zaangażować w to ministra spraw wewnętrznych.

W związku z powyższym zgadzamy się: ABW o tym wie.

Świadek Michał Deskur:

Kontynuując moją wypowiedź, chciałbym podkreślić, że w ostatnim zdaniu tej notatki jest napisane, że to Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz się zajmuje tą sprawą na podstawie zawiadomienia.

To oznacza, że mamy dwie właściwe instytucje, które zajmują się sprawą, przypominam, to wielokrotnie członkowie tej Komisji potwierdzali, że już w styczniu 2010 r. opinia publiczna dowiedziała się, że KNF, czy instytucja, która zgodnie z ustawą…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie ministrze, ja przepraszam…

Świadek Michał Deskur:

…się zajmuje tym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…przepraszam, ale naprawdę, przez szacunek dla osób, które oglądają Komisję Śledczą, jak pada pytanie (jakie podjął pan działania w związku z notatką Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?) to liczymy na szczerą odpowiedź, jakie podjął pan działania a nie relacjonowanie treści pisma, które jest jawne i jest dostępne w internecie.

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, moja reakcja była odpowiednia do treści tego dokumentu, czyli…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli jaka?

Świadek Michał Deskur:

Czyli…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jakie podjął pan działania? Chyba, że nie podjął pan żadnych działań, więc proszę przekazać taką informację Komisji.

Świadek Michał Deskur:

Przekazuję informację Komisji, że od początku roku 2010 wiedzieliśmy o tym, że sprawą zajmuje się prokuratura i „nadzoruje to” (jeżeli tak mogę powiedzieć w cudzysłowie) KNF. Ta informacja potwierdziła…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam pana… w jakiej procedurze i od kiedy KNF nadzorował prokuraturę?

Świadek Michał Deskur:

Powiedziałem: „w cudzysłowiu”.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Świadek Michał Deskur:

I bardzo proszę, żebym jeszcze raz mógł to potwierdzić – powiedziałem „w cudzysłowiu” w tym sensie, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W cudzysłowie…

Świadek Michał Deskur:

…to KNF zawiadomił prokuraturę, w tym sensie powiedziałem, że to KNF, jak prokuratura odmówiła rozpoczęcia dochodzenia, to zakwestionował tę decyzję i uzyskał pozytywną decyzję sądu i w związku z tym prokuratura rejonowa musiała się tym zająć.

I jak umorzyła dochodzenie (jeśli dobrze pamiętam – w sierpniu 2010 r.) to ponownie KNF zakwestionował tę decyzję.

Więc, tak jak mówię, po pierwsze, to KNF (który jest instytucją… która jest odpowiedzialna za bezpieczeństwo na rynku finansowym) zauważył problem i przekazał odpowiednie dokumenty do prokuratury, a później w tym sensie bym powiedział, był czujny jako instytucja i za każdym razem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale dzisiaj nie rozmawiamy o Komisji Nadzoru Finansowego, ponieważ pan minister…

Świadek Michał Deskur:

Ja tłumaczę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…nie nadzorował KNF-u ani tych instytucji, o których pan wspomniał, tylko nadzorował policję.

I dlatego chciałbym wrócić do tego pytania: czy podjął pan jakiekolwiek działania w sprawie Amber Gold po otrzymaniu poufnej informacji od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Michał Deskur:

Potwierdzam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak czy nie?

Świadek Michał Deskur:

Potwierdzam, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Podjął pan działania czy nie?

Świadek Michał Deskur:

Podjąłem działania, które były…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jakie?

Świadek Michał Deskur:

…adekwatne do treści. Potwierdzam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jakie?

Świadek Michał Deskur:
Już odpowiadam na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale mówi pan konkretnie, panie ministrze… jak możemy, bo szanując czas pana i nasz.

Świadek Michał Deskur:
Przekazałem tę notatkę do osoby, która zajmowała się wszystkim… analizą wszystkich dokumentów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie ministrze, do kogo pan przekazał?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Z imienia i nazwiska.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Z imienia i nazwiska, będzie krócej niż jak pan będzie wymieniał, że miała biurko i pracowała codziennie. Proszę powiedzieć, komu pan przekazał?

Poseł Marek Suski (PiS):
…zwolnień, niedziel i sobót, oczywiście.

Świadek Michał Deskur:
Wiem, że…

Poseł Marek Suski (PiS):
Chociaż miała pewnie dni wolne na żądanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
No dobrze, no poważnie.

Świadek Michał Deskur:
Nie zrozumiałem pana…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Krótko mówiąc, panie ministrze, komu pan przekazał? Z imienia i nazwiska…

Poseł Marek Suski (PiS):
Ja rozumiem, że pan w ogóle nie rozumie, o co my pytamy albo pan rżnie głąba, no.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale my mamy czas i będzie świadek musiał…

Świadek Michał Deskur:
Rozumiem doskonale pytania i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie ministrze, komu pan przekazał? Z imienia i nazwiska…

Świadek Michał Deskur:
Chciałbym potwierdzić, że notatki służb, które były adresowane na ministra Cichockiego, były przyjmowane, analizowane przez pracownika KPRM, pana dyrektora Borkowskiego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję, wystarczy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jedziemy dalej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak.

Czy podjął pan jeszcze jakiekolwiek inne działania, czy to było jedyne działanie, jedyna czynność, która została podjęta przez pana ministra?

Świadek Michał Deskur:

Notatka ta mnie utwierdziła w przekonaniu, że ABW – jako instytucja właściwa – zajmuje się tą sprawą, że prokuratura zajmuje się tą sprawą (zostało to potwierdzone w tej notatce) i wiedziałem też z informacji medialnych, że KNF, w cudzysłowiu, „czuje" odpowiedzialność za bezpieczeństwo rynku finansowego i jest informowane o działaniach prokuratury.

Przypominam, że w okresie, w roku 2012 ministerstwo spraw wewnętrznych ani nie nadzorowało prokuratury, ani KNF-u.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli nigdy w historii tego nie robiło.

Proszę pana – panie pośle, bardzo pana przepraszam – ja mam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…do pana taką prośbę. Proszę powiedzieć, jakie pan ma wykształcenie konkretnie? Bo pan powiedział, że menedżerem. To znaczy, jaką szkołę pan ukończył, gdzie pan wcześniej pracował?

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadając na pani pytanie, chciałbym… potwierdzam, że z zawodu jestem audytorem, jestem menedżerem. Pierwszą prace podjąłem w Paryżu w jednej z najlepszych firm audytorskich i dwadzieścia lat temu rozpocząłem swoją pracę jako audytor.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a z jakiej pracy pan… znaczy ja nie mam na myśli konkretnie w sensie firmy, tylko z jakiego zawodu wykonywania pan przeszedł na ministra spraw wewnętrznych? Czym pan się zajmował bezpośrednio przed przejściem do ministerstwa?

Świadek Michał Deskur:

Przed przejściem do ministerstwa prowadziłem własną firmę, która zajmowała się szeroko rozumianym doradztwem, szeroko rozumianym audytem. Pomagałem firmom…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W jakiej branży?

Świadek Michał Deskur:

…w zarządzaniu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W jakiej branży? To jest pytanie uzupełniające.

Świadek Michał Deskur:

Już powiedziałem, że moim podstawowym zawodem był audyt, audyt finansowy. Audyt, czyli próba zdiagnozowania sytuacji finansowej firmy i próba pomocy firmie, aby lepiej ona funkcjonowała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, czy pan kiedykolwiek wcześniej przed przyjściem do ministerstwa miał jakikolwiek kontakt ze służbami mundurowymi?

Świadek Michał Deskur:

Nie, nie miałem kontaktu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję, oddaję głos…

Poseł Marek Suski (PiS):

Chyba, że pan jakiś mandat zapłacił i miał pan kontakt z drogówką…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

To chyba jedyne pana doświadczenie z „mundurówką".

A pan zastąpił generała, który był koordynatorem zespołu Euro 2012 – z doświadczeniem przygotowywania imprez, szczytów, wizyty papieża. I wy mówicie, że to zrobiliście ze względu na Euro 2012, a pan zastąpił człowieka, który był fachowcem a pan kompletnie na ten temat nie miał pojęcia.

Więc niech pan nam nie wpiera, że to o to chodziło, bo był jakiś inny powód, że pan tam poszedł.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jak mogę jeszcze kontynuować…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł.

Świadek Michał Deskur:

Czy to było pytanie, na które ja mógłbym odpowiedzieć?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze.

Panie ministrze, zaraz padnie pytanie. Myślę, że pan się przygotuje do tego, żeby odpowiedzieć konkretnie i precyzyjnie na to pytanie. Pan nadzorował policję, czy to prawda (wtedy, kiedy był pan podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych)?

Świadek Michał Deskur:

Tak, przez czternaście miesięcy. Odpowiedź jest pozytywna.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

W związku z powyższym… po uzyskaniu informacji od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy podjął pan działania, żeby ustalić, czy podległe panu jednostki (mam na myśli w tym przypadku policję) prowadzą czynności w sprawie firmy Amber Gold? Czy rozmawiał pan np. na ten temat z komendantem głównym policji?

Świadek Michał Deskur:

Nie, nie rozmawiałem na ten temat z komendantem policji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy z innymi osobami? Czy w ogóle pan jako minister był zainteresowany, że w związku z tym narastającym zagrożeniem pod nazwą Amber Gold… czy pan jako minister oczekiwał od podległych panu funkcjonariuszy i pracowników przedstawienia informacji na temat Amber Gold?

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadając rzetelnie na pana pytanie chciałbym przypomnieć, że jest rzeczą oczywistą, że w sytuacji, w której prokuratura prowadzi dochodzenie czy śledztwo, policja musi być zaangażowana. Wiemy to przecież z zeznań świadków, z zeznań policjantów, że policja była zaangażowana, natomiast ja wiedziałem doskonale zgodnie z art. 14 pkt 2 ustawy o Policji, że policja w takiej sytuacji pracuje na zlecenie pod nadzorem prokuratury i prokuratura… wiedziałem, że gdyby była niezadowolona z rzetelności, prawidłowości czy terminowości pracy policji to, oczywiście, taką informację bym otrzymał. Natomiast, jeżeli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pytanie jest bardzo proste: czy po otrzymaniu tej informacji zainteresował się pan sprawą, czy wykonał pan jakąkolwiek czynność?

Pytanie jest oczywiste.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie… ja może zadam takie pytanie: czy to pytanie jest zrozumiałe dla świadka?

Świadek Michał Deskur:

Oczywiście, że jest zrozumiałe.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Cieszę się.

A czy moglibyśmy uzyskać odpowiedź na to pytanie, twierdzącą lub przeczącą?

Świadek Michał Deskur:

Udzieliłem już tej odpowiedzi, moja odpowiedź składała się z dwóch członów. Po pierwsze – przekazałem właściwej osobie, po drugie – notatka ta potwierdziła, że odpowiednie instytucje zajmują się sprawą. A szanując podział władz, obowiązków pomiędzy instytucjami, rozumiałem, że to prokuratura nadzoruje tę sprawę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana…

Świadek Michał Deskur:

…i jest odpowiedzialna za nią.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pytanie jest takie, które jest oczywiste i… od dwóch lat jest naprawdę oczywiste. Jeżeli jest sprawa, informacja, to minister lub wiceminister odpowiedzialny za policję podnosi telefon do komendanta i mówi: *w pół godziny chcę wiedzieć wszystko o tej sprawie*. Nie przyszło to panu do głowy nigdy?

Świadek Michał Deskur:

Pani przewodnicząca, oczywiście, gdyby ta notatka pochodziła od komendanta głównego to bym go poprosił od razu o rozmowę i bym poprosił o dodatkowe informacje, natomiast ta notka była notatką potwierdzającą, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pan tego naprawdę nie czuje?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan nie był w ogóle zainteresowany, co robią podległe panu służby?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan tego w ogóle nie rozumie, że jak ma… ktoś nadzoruje policję (a ten służby, a ten inne służby) to, po prostu, podnosi telefon, mówi do komendanta: *godzina, pół, dwie, pół dnia, wszystko, co moje służby na ten temat… chcę wiedzieć*. To jest oczywiste.

Czy pan naprawdę chce nam powiedzieć, że nie było takiego myślenia u pana?

Świadek Michał Deskur:

Pani przewodnicząca, gdyby ta notatka zawierała informację, że policja źle wywiązuje się z obowiązków to, oczywiście, bym zadziałał bardzo szybko. Natomiast, jeżeli ta notatka potwierdza fakt, że trzy instytucje, które nie są zależne ode mnie, od podsekretarza stanu w MSW, tylko notatka ta potwierdza, że te instytucje się zajmują – przyjmuję to do wiadomości i cieszę się, że odpowiednie instytucje, zgodnie z konkretnymi ustawami, zajmują się sprawą.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jaki był cel, panie ministrze, wysłania do Ministra Spraw Wewnętrznych tego pisma przez służby specjalne? Jeżeli to miała być tylko informacja, że wszyscy obok działają a, po prostu, policja nic nie musi w tej sprawie robić… a nawet pan nie wykazał najmniejszego zainteresowania, czy kiedykolwiek jednostki policji zajmowały się panem Marcinem P. i firmą Amber Gold…

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, ja już odpowiedziałem na to pytanie. To jest normalne, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Normalne w czasach rządów pana premiera Donalda Tuska, rozumiem, tak?

Świadek Michał Deskur:

Jest normalne, że jeżeli prokuratura prowadzi dochodzenie albo śledztwo to policja jest zaangażowana.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowny panie, a czy pan nie zadał sobie nigdy pytania, że jeżeli ABW prowadzi sprawę, to ją prowadzi, ale jeżeli z jakiegoś powodu informuje o tym ministra, to znaczy, że przynajmniej wypadałoby, żeby ten minister zapytał osobę wysyłającą, czy jest jakaś potrzebna pomoc, *po co mi to wysyłasz, trzeba podjąć jakieś działania*? Ja już nie mówię o tym… ale to pan… widać, że pan nie, albo pan tego… udaje tutaj, albo pan nie miał o tym pojęcia, że każdy w takiej sytuacji podległe swoje służby przepytuje z tego, jakie mają notatki pozbierane. Chyba że pan nie wie o tym, jak działa policja, jakie ma rejestry, czy działa operacyjnie, że czym innym jest działanie procesowe.

Być może, pan tego nie wie i dlatego nie przyszło panu do głowy, żeby wykonać telefon do komendanta głównego.

Panie pośle, kończmy już, bo troszkę… ja dam panu jeszcze głos, ja wiem, że ja panu ciągle przerywam, ale już byśmy… Natomiast jedna jest rzecz. Nie wyjdziemy stąd, dopóki nie padną odpowiedzi na wszystkie pytania, niezależnie od tego, ile razy będzie pan mówił o tym, że dał to pan osobie, która pracowała na etat w dni powszednie, miała biurko i zajmowała się tym w KPRM.

Oddaję głos z powrotem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

To jeszcze zapytam: kiedy dowiedział się pan po raz pierwszy, że policja prowadziła czynności w sprawie Amber Gold?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, nie jestem w stanie dzisiaj potwierdzić daty, kiedy otrzymałem taką informację. Natomiast chciałbym państwu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To było po wybuchu afery Amber Gold, w sierpniu, wrześniu 2012 r. czy maj, czerwiec, wtedy, kiedy zapoznał się pan z informacją i uzyskał pan również informację, że takie czynności były prowadzone przez policję, a może i nawet o skutku tych działań mizernym?

Świadek Michał Deskur:

O fakcie, że prokuratura zajmuje się sprawą, wiedzieli Polacy od stycznia 2010 r., czyli dwa lata przed tym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan też o tym wiedział?

Świadek Michał Deskur:

Też o tym wiedziałem. To są, przypominam, informacje medialne.

Chciałbym też przypomnieć, że, czytając stenogramy z funkcjonowania tej Komisji, pamiętam, że wielokrotnie państwo posłowie, członkowie tej Komisji potwierdzali, że takie artykuły się pojawiały. Pamiętam artykuł ze stycznia, który mówił o sprawie Amber Gold. Pamiętam o artykule, jeśli dobrze pamiętam, z „Gazety Wyborczej" z kwietnia 2010 r., który opisuje historię Marcina P.

Oznacza to wszystko, po to to mówię, aby potwierdzić osobom, które nas słuchają, i przypomnieć, że sprawa Amber Gold, o sprawie Amber Gold media pisały już od początku roku 2010, co jest zrozumia…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli w 2012 r., wtedy, kiedy pełnił pan funkcję wiceministra spraw wewnętrznych, pan wiedział, że Amber Gold to lipa, tak?

Świadek Michał Deskur:

Nie wiedziałem, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kiedy pan się dowiedział?

Świadek Michał Deskur:

…Amber Gold to jest lipa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy pan się dowiedział?

Świadek Michał Deskur:

Nie użyłbym tego zdania. Natomiast…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jest cytat z innego świadka, który stawał przed Komisją.

Świadek Michał Deskur:

Ja nie muszę znać wszystkich cytatów wszystkich świadków, chyba mam takie prawo?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Słuchamy pana ministra.

Świadek Michał Deskur:

Dziękuję, panie pośle.

O tym, że… jak skończyła się ta sprawa Amber Gold, oczywiście dowiedziałem się, tak jak każdy Polak, z doniesień medialnych w sierpniu. I wówczas było dla mnie oczywiste, te informacje wszystkie zostały potwierdzone, że… jak funkcjonował Amber Gold.

Ja, jeżeli można, chciałbym jednak odnieść się do pracy policji, bo rozumiem, że państwo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, o policji będziemy jeszcze rozmawiać, na razie trzymamy się działań podejmowanych przez pana, jako wiceministra spraw wewnętrznych, po otrzymaniu notatki od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. I ja chciałbym się na tym skoncentrować. Na pewno moje koleżanki i moi koledzy będą pytali (ja też, jak będę miał taką możliwość) o konkretne czynności podejmowane przez policję i dlaczego one były w tak dużej mierze błędne.

Chciałbym zapytać jeszcze raz: kiedy pan podjął pierwsze czynności (jakiekolwiek działania), jako przełożony komendanta głównego policji i osoba nadzorująca policję, w sprawie Amber Gold? Kiedy pan wykazał się najmniejszym elementarnym zainteresowaniem sprawą Amber Gold, jeśli chodzi o policję, która panu podlegała?

Świadek Michał Deskur:

Potwierdzam, że po przeczytaniu notatki adresowałem ją na odpowiednią osobę. I to już dzisiaj mówiłem chyba trzy razy, więc nie będę tego po raz kolejny powtarzał.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proponowałbym, żeby się nie powtarzać.

Świadek Michał Deskur:

Natomiast chciałbym też potwierdzić to, co już wielokrotnie mówiłem, że ta notatka była notatką informującą o konkretnych działaniach i niestwierdzającą, żeby praca policji była wadliwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy do 13 sierpnia 2012 r., wtedy, kiedy pan Marcin P. zgłosił wniosek o upadłość Amber Gold, czy do tego dnia pan, jako wiceminister nadzorujący policję, wiedział, że w tej sprawie były podejmowane czynności przez jednostki policji?

Świadek Michał Deskur:

Tak, oczywiście wiedziałem, dlatego że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jaka była to wiedza?

Świadek Michał Deskur:

Była to wiedza podwójna. Po pierwsze, wiedziałem, że policja w tej sprawie jest nadzorowana przez prokuraturę, czyli rozumiałem, że jak tylko prokuratura byłaby niezadowolona z działań policji, to bym o tym wiedział. I ja, jako osoba nadzorująca i kontrolująca działalność policji, oczywiście bym zareagował.

Takiej informacji nie widziałem, czyli brak informacji o złym działaniu policji ze strony prokuratury był informacją raczej pozytywną. Rozumiem, że demokracja polega na podziale kompetencji. To oznacza, że jeżeli jedna instytucja odpowiada, w cudzysłowie, jest „gospodarzem" i nadzoruje w tej konkretnej sprawie (nie ogólnie, ale w tej konkretnej sprawie, zgodnie z art. 14 pkt 2 ustawy o Policji) policję i nie informuje przełożonych tej komendy o jakichkolwiek nieprawidłowościach, to jest to informacja raczej pozytywna.

I pan się ze mną zgodzi?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy… no, ja myślę, że o państwie teoretycznym byśmy bardziej, z tego, co słyszę pana ministra, mogli porozmawiać.

Ale jeśli chodzi o kwestię podejmowanych przez świadka działań – czy świadek do 13 sierpnia 2012 r. polecił policji podjęcie jakichkolwiek czynności zainteresowania się sprawą Amber Gold. Tak czy nie, panie ministrze?

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadając na pana pytanie, chciałbym się odwołać do ustawy o Policji, która jednoznacznie mówi, że przełożonym wszystkich policjantów jest komendant główny. Chciałbym, żeby te osoby, które nas słuchają, a nie znają bardzo dobrze, jak funkcjonuje policja… chciałbym potwierdzić, że policja w roku 2012 i dzisiaj podobnie zatrudnia 100 tys. funkcjonariuszy i około 25 tys. pracowników cywilnych.

To oznacza, że funkcjonariusze, jeżeli mogę powiedzieć tak, liniowi są nadzorowani przez naczelników. Później ci naczelnicy są…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znamy strukturę policji, naprawdę tutaj siedzą w Komisji Śledczej posłowie, którzy pracowali w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych lub Komisji Spraw Wewnętrznych i naprawdę znają ustawę o Policji, proszę mi wierzyć.

Ale, panie ministrze, czy pan polecił zainteresowanie Amber Gold – policji? Czy rozmawiał pan kiedykolwiek z komendantem głównym policji lub innymi osobami z komendy głównej, z innych jednostek policji, że istnieje rosnące zagrożenie ze strony pana Marcina P. i jego firmy Amber Gold? Czy pan nie podejmował żadnej czynności w tej sprawie jako minister spraw wewnętrznych, który nadzorował policję?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, jako minister nadzorujący i kontrolujący, nie muszę przypominać policjantom, jakie są ich obowiązki. Jest oczywiste, że każdy komendant, każdy kierownik, naczelnik konkretnego wydziału jest świadomy swoich obowiązków i dopóki przełożony nie otrzyma informacji, że dana osoba, dany funkcjonariusz czy dana jednostka źle funkcjonuje, może mieć założenie takie, że w tym aspekcie dana jednostka dobrze funkcjonuje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze jedno pytanie: czy policja z własnej inicjatywy, a nie tylko z polecenia prokuratury, mogła zająć się sprawą Amber Gold?

Świadek Michał Deskur:

Odpowiedź jest pozytywna i chciałbym przywołać zeznania świadków, policjantów, którzy to potwierdzali.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To za chwilę porozmawiamy o policji, panie ministrze, dokładnie i o komendzie wojewódzkiej policji, o komendzie miejskiej policji, i o działaniach Centralnego Biura Śledczego.

Ale chciałem jeszcze zapytać świadka, czy zbliżające się w 2012 r. Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej Euro 2012 zostały przedstawione świadkowi jako najważniejszy priorytet, jeśli chodzi o działania policji i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego czy przez premiera Donalda Tuska, że państwo zwróciliście uwagę na kwestię bezpieczeństwa w związku z mistrzostwami Europy w piłce nożnej a w tym samym czasie, pan Marcin P. pozyskiwał setki milionów złotych od nieświadomych zagrożenia klientów i tak naprawdę niszczył zaufanie Polaków do instytucji państwa?

Kto postawił te priorytety przed panem jako ministrem spraw wewnętrznych, jako podsekretarzem stanu, jeśli chodzi o kwestie, że Euro jest najważniejsze a inne sprawy schodzą na dalszy plan?

Świadek Michał Deskur:

Nikt nie powiedział, że inne sprawy schodzą na dalszy plan, więc ja tego panu nie mogę potwierdzić, natomiast jest rzeczą oczywistą, że na pięć miesięcy od pierwszego meczu, który miał być rozegrany na Stadionie Narodowym, tak policja, jak MSW muszą w sposób szczególny zająć się przygotowaniem do Euro i jest dla mnie oczywiste, że gdybyśmy się tym nie zajęli, to państwo mieliby do nas o to pretensje. I mój obo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy dowiedział się pan o działaniach Centralnego Biura Śledczego, jeśli chodzi o firmę Amber Gold? To jest wyspecjalizowana jednostka policji, która mogła zająć się, tak jak i inne jednostki, sprawą Amber Gold.

Świadek Michał Deskur:

CBŚ nie ma obowiązku…

Czy mogę odpowiadać, bo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Michał Deskur:

CBŚ nie ma obowiązku informowania ministra o wszystkich działaniach operacyjnych, to jest oczywiste, ale chciałbym to przypomnieć. Wiem z posiedzenia Sejmu z 30 sierpnia 2012 r., że CBŚ, jako ta instytucja, która w danym wycinku się tym zajmowała, prowadziła działania operacyjne i dokumenty przekazała ABW.

To jest wiedza… jedyna wiedza, którą posiadam, na temat działań CBŚ.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I ostatnie pytanie, jeśli chodzi o ten wątek: czy kiedykolwiek rozmawiał pan z komendantem głównym policji na temat afery Amber Gold i działań policji w sprawie tej firmy?

Świadek Michał Deskur:

Nie pamiętam dokładnie daty i czy podejmowałem ten wątek z komendantem głównym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli nie pamięta pan?

Świadek Michał Deskur:

Nie, nie pamiętam. Przypominam, że wiceministrem spraw wewnętrznych byłem w roku 2012 i w dwóch pierwszych miesiącach roku 2013.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem… a na temat Euro 2012 pan rozmawiał z komendantem głównym policji czy też nie?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, pomimo tego, że to była uwaga złośliwa…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, to było tylko po prostu dopytanie, chęć rzetelnego zbadania sprawy. Jeżeli mamy takiego świadka to musimy, po prost, wielokrotnie zadawać pomocnicze pytania.

Świadek Michał Deskur:

Jeżeli mnie pan pyta o moje działania związane z Euro 2012 to chętnie panu odpowiem, tylko boję się, że pani przewodnicząca powie, że to nie jest tematem dzisiejszego spotkania, ale z radością panu udzielę informacji. Mogę powiedzieć, w jakich zespołach brałem udział…

Poseł Marek Suski (PiS):

Może być bez radości…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panowie, panowie, wróćmy do tematu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jaki miało to wpływ na badanie sprawy Amber Gold?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, kończymy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Świadek Michał Deskur:

Ja bym tylko odpowiedział na pytanie, że wielokrotnie rozmawiałem na temat Euro z komendantem głównym. Byłem w codziennym…

Poseł Marek Suski (PiS):

A o Amber Gold – nie, dziękujemy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale o Amber Gold – nie.

Dziękuję bardzo – pani przewodnicząca, będę miał później pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę państwa, pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję.

Proszę świadka, na siedem miesięcy przed tą notatką ABW (czyli zainteresowaniem się sprawą Amber Gold przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która doprowadziła do większej dynamiki samego postępowania w prokuraturze), organ właściwy do zajęcia się tą sprawą, czyli Prokurator Generalny, siedem miesięcy wcześniej, w listopadzie, miał otrzymać pismo-ostrzeżenie szefa KNF. Szef KNF pan Andrzej Jakubiak, powołany przez Donalda Tuska, próbował zaalarmować Andrzeja Seremeta o sprawie Amber Gold, zwracając mu uwagę, jak czytamy tu notatkę, po 7 miesiącach do państwa skierowaną (już na finiszu Amber Gold). To jest powielenie tych samych informacji o tym, że to jest piramida finansowa, że pan Marcin P. zmienił nazwisko, że może dojść do pokrzywdzenia wielu tysięcy osób…

Czy do państwa, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w lipcu albo w sierpniu docierały informacje o tym, że szef KNF próbował takie pismo wysłać, taki alert do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, ale w przedziwnych okolicznościach w sekretariacie Andrzeja Seremeta jeden z prokuratorów nie przedłożył tego ostrzeżenia prokuratorowi generalnemu?

Świadek Michał Deskur:

O tym fakcie dowiedziałem się ze stenogramów posiedzenia tej Komisji, natomiast w roku 2012, do wybuchu afery Amber Gol, nie miałem takiej informacji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dysponujemy dość pokaźnym materiałem niejawnym i są tam rzeczy bardzo poważne, poważne meldunki. Nie można oczywiście ich ujawnić, natomiast mam pytanie: czy docierał do państwa jakikolwiek sygnał w listopadzie, sierpniu, wrześniu (może później…) 2012 r. o tzw. tuszowaniu sprawy w Prokuraturze Generalnej?

Świadek Michał Deskur:

Nie, nie miałem takiej informacji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bardzo dziękuję.

Czy ktokolwiek, już uzupełniając też pytania z tego późniejszego okresu związane z obiegiem tego pisma, czy ktokolwiek wydawał panu jakiekolwiek polecenia w związku z notatką szefa ABW?

Świadek Michał Deskur:

Nikt mi nie wydawał żadnych poleceń.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jakie czynności podjął pan po zapoznaniu się z tą notatką, oprócz przekazania panu Borkowskiemu, sekretarzowi Kolegium służb?

Świadek Michał Deskur:

Uważam, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy były jakieś dodatkowe czynności, czy to była jedyna rzecz, jaką pan zrobił?

Świadek Michał Deskur:

Uważam, że to było działanie właściwe – przekazanie właściwej osobie tej notatki.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy w sytuacji, w której ABW zajmowało się sprawą, pan powinien poinformować o sprawie policję, zgodnie z obiegiem wewnętrznym dokumentów?

Świadek Michał Deskur:

Nie, nie powinienem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy w tym piśmie była informacja o tym, że ABW prześle posiadane, zebrane informacje i materiały do wyżej wymienionych jednostek prokuratury? Czy w tej notatce była informacja o tym, że prokuratura będzie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja pomogę może… ostatnie zdanie we wnioskach.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…do informowania…

Świadek Michał Deskur:

Ja już mówiłem o tym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ostatnie zdanie we wnioskach, bo to o to pyta pan poseł.

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, ale ja dziękuję za…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie pośle, ja się nie zwracałem… ja próbuję ustalić obieg dokumentów…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Przepraszam.

Świadek Michał Deskur:

…uśmiech. Rozumiem, że to jest…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i informacji z tym…

Świadek Michał Deskur:

…życzliwość wobec mojej osoby, ale chciałbym przypomnieć, że już panu posłowi na to pytanie odpowiadałem. I mówiłem już, że w ostatnim zdaniu tej notatki jest napisane, że sprawą zajmuje się prokuratura.

Bardzo dziękuję, panie pośle, za życzliwość.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę pana, panie ministrze, czy narady w MSWiA były organizowane również w trybie niejawnym? Zdarzało się przeprowadzać narady w części z wyłączeniem jawności?

Świadek Michał Deskur:

Nie pamiętam, aby kierownictwo poniedziałkowe miało charakter niejawny. Natomiast jest dla mnie oczywiste, że mogło dochodzić do rozmów w trybie niejawnym, oczywiście. Przy poszanowaniu, oczywiście, procedur.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy kontaktowaliście się – ponieważ powiem panu, stan wyjaśniania sprawy, zbierania materiałów przez CBŚP jest bardzo słaby, ja przynajmniej bardzo słabo oceniam funkcjonowanie tamtejszego zarządu gdańskiego – czy państwo wyjaśnialiście w późniejszym okresie, po wybuchu afery Amber Gold, co zawiodło w gdańskim zarządzie Centralnego Biura Śledczego Policji? Czy takie procedury były wdrożone?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, ja chciałbym bardzo rzetelnie odpowiedzieć na to pytanie a, żeby rzetelnie odpowiedzieć, moja odpowiedź będzie dłuższa, ale ona będzie rzetelna i będzie wyłącznie na temat.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bardzo proszę.

Świadek Michał Deskur:

Chciałbym potwierdzić, że zaraz po wybuchu afery Amber Gold, czyli w sierpniu 2012 r., rząd podjął decyzję o tym, aby przedstawić pełną informację obywatelom polskim o tym, co się wydarzyło w związku z Amber Gold. Chciałbym przypomnieć, że – mają państwo oczywiście możliwość przeczytania stenogramu tej debaty – najpierw premier, potem odpowiedni ministrowie przedstawili rzetelną sytuację i mówili co, w jakim ministerstwie… czy jakie instytucje zawiodły.

Przypominam też długą informację prokuratora Seremeta, prokuratora generalnego, który, można by powiedzieć w cudzysłowie, „wypunktował" prokuraturę, mówiąc o tych wszystkich zaniedbaniach, które miały miejsce. Później odbyła się debata, gdzie posłowie mieli prawo zadawać pytania. Później ministrowie odpowiadali na te pytania. Chciałbym przypomnieć, że też uczestniczył w tej debacie przewodniczący KNF.

Ja, przygotowując się do dzisiejszego spotkania, jeszcze raz przeczytałem ten stenogram i chciałbym potwierdzić, że w debacie – w pytaniach tego 30 sierpnia 2012 r. – nie natrafiłem na krytykę działania policji w sprawie Amber Gold. Chciałbym potwierdzić, że później, w okresie od…powiedzmy, września 2012 r. do końca lutego 2013 r., uczestniczyłem w wielu posiedzeniach Komisji Spraw Wewnętrznych, na których posłowie mieli prawo zadawać pytania. I nie pamiętam, aby jakikolwiek poseł zadał pytania od września 2012 r. do lutego 2013 r. na temat… w temacie domniemanego złego działania policji dotyczącego Amber Gold.

Chciałabym też przypomnieć, że wywiązując się rzetelnie z obowiązku nałożonego na mnie jako wiceministra z art. 115 pkt 1 konstytucji, na bieżąco odpowiadałem na interpelacje i pytania poselskie. I nie pamiętam, aby posłowie w tym okresie od… powiedzmy, września 2012 r. do lutego 2013 r.… ja to mówię…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie ministrze, muszę przerwać panu, przepraszam.

Proszę świadka, pytałem, prosta rzecz: czy zlecony został audyt w zarządzie gdańskim w CBŚP, kontrola wewnętrzna?

Świadek Michał Deskur:

Ja takiego audytu nie zleciłem i… dlatego, że chciałem panu pokazać…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I o to mi chodzi, bo uważam, że były możliwości, niezależnie od tego, że w 90%, w mojej opinii, są to błędy prokuratury (w tym również, niestety, nie rozwijany na tej Komisji) wątek błędów na szczycie Prokuratury Generalnej, w oparciu o prokuratorów, którzy obecnie funkcjonują dość dobrze w nowej prokuraturze. Ale uważam, że pewne bezpieczniki również mogły zawieść. I tutaj takim bezpiecznikiem akurat był Zarząd CBŚP w Gdańsku, który posiadał bardzo szczegółowe informacje, ale poprzez niewdrożenie we właściwym terminie czynności operacyjno-rozpoznawczych, w mojej ocenie, zmarnował czas, który pozwalałby ustalić osoby, które mogły stać za tym procederem, które mogły kontaktować się z panem Marcinem P.

Takiego audytu, po prostu, nie wdrożono, rozumiem, tak?

Świadek Michał Deskur:

Ja nie wdrożyłem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zmiany jakieś były w CBŚP, w zarządzie po tej sprawie?

Świadek Michał Deskur:

Dziś nie pamiętam, czy były zmiany, natomiast…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja pytam tylko pana o to, za co pan wycinkowo odpowiadał. Tak jak mówię, większość to jest sprawa prokuratury, ale pytam pana o pewien bezpiecznik, procent też odpowiedzialności, który spoczywa na panu.

Świadek Michał Deskur:

Nie pamiętam, nie pamiętam takiej sytuacji. Natomiast, kończąc moją myśl, chciałbym potwierdzić, że w tym okresie, po wybuchu Amber Gold, cały czas pracowałem jako podsekretarz stanu w MSW i posłowie mieli wiele okazji, wiele możliwości, żeby zadać pytania dotyczące funkcjonowania policji. I nie pamiętam takiej sytuacji, czy to w ramach pytań bieżących w Sejmie – tu przypominam art. 115 pkt 2 konstytucji – czy interpelacje i pytania poselskie, artykuł…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, już… proszę świadka, kolejne pytanie.

Świadek Michał Deskur:

Więc dlatego chciałbym… kończę – nie pamiętam, aby w przestrzeni publicznej stawiano zarzuty policji w tym okresie, od… powiedzmy, września 2012 r. do końca lutego, bo… dlatego mówię o końcu lutego, że od marca 2013 r. już nie pracowałem w MSW.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja mówię… mnie nie interesuje przestrzeń publiczna, panie ministrze, zdając sobie sprawę z uprawnień kontrolnych posłów, mnie chodzi o mechanizmy wewnętrznego nadzoru i rozliczenia jednostek po całej sprawie.

Mam pytanie: jaką funkcję pełnił w tamtym czasie w CBŚP pan Zbigniew Maj, późniejszy komendant główny policji?

Świadek Michał Deskur:

Dziś nie jestem w stanie panu odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A pan kontaktował się w tamtym czasie, on odpowiadał też za pion ekonomiczny w CBŚP?

Świadek Michał Deskur:

Chciałbym potwierdzić, że regułą…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pan organizował narady z kierownictwem CBŚP?

Świadek Michał Deskur:

Z CBŚP czy początkowo z CBŚ (bo przypominam, że ta nazwa uległa zmianie) bezpośrednio się nie kontaktowałem. Chciałbym przypomnieć, że osobą, w cudzysłowie, „pierwszego kontaktu” był oczywiście komendant główny policji i zastępca komendanta policji. Przypomnę, że komendant policji miał trzech zastępców i w każdym z tych pionów mogłem się bezpośrednio kontaktować, albo bezpośrednio z komendantem głównym policji, albo z jego zastępcą.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jeszcze dopytam o taką rzecz.

Skoro to była informacja o tym, że sprawa… do sprawy przystępuje ABW, na granicy, oczywiście, kompetencji swoich ustawowych (moim zdaniem, bardziej to były kompetencje akurat CBŚ), ale tu jest informacja o dosłaniu materiałów do jednostki prokuratury – czy w takiej sytuacji nie należało skontaktować się jednak z prokuratorem generalnym, dopytać o to, na jakim etapie jest przekazanie informacji z ABW, co dalej?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, notatka nie służyła, abyśmy wykonali działanie po przeczytaniu. Nie miałem też żadnych uprawnień, aby (w cudzysłowie) „kontrolować, weryfikować” prace służb specjalnych – odpowiadałem czy nadzorowałem i kontrolowałem bezpośrednio prace policji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy którzykolwiek prokuratorzy kontaktowali się z panem albo z panem ministrem Cichockim w tamtym czasie, do wybuchu afery…

Świadek Michał Deskur:

Rozumiem, że pan zadał pytanie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…w sprawie Amber Gold, poza notatką?

Świadek Michał Deskur:

W sprawie Amber Gold? Ze mną żaden prokurator się nie kontaktował w sprawie Amber Gold. Przynajmniej, potwierdzam, nie pamiętam takiej sytuacji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jeszcze mam takie pytanie. Ponieważ w tamtym czasie, w marcu 2012 r., stworzono w Ministerstwie Sprawiedliwości dokument nazwany „Projekt założeń projektu ustawy o ograniczeniu prawa karnego w obrocie gospodarczym”… Ten dokument akurat zakładał liberalizację art. 181 Prawa bankowego w zakresie sankcji, zniesienie grzywny (pan minister Gowin akurat zachwalał ten pomysł). Art. 181 to jest przepis, z którym boryka się, delikatnie powiedziawszy, obecnie pan Marcin P., bo to dotyczy właśnie tworzenia piramidy finansowej. Czy państwo konsultowaliście ten przepis? Pan wiedział o tym, że pan minister Gowin tego typu propozycję przedstawia?

Oczywiście później, po wybuchu Amber Gold, liberalizacja sankcji, zniesienie części sankcji z art. 181 zostało zaniechane przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Konsultowaliście, opiniowaliście ten projekt?

Świadek Michał Deskur:

Ja, osobiście, nie pamiętam, abym konsultował ten punkt.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To też tworzy pewne tło, pewien sygnał Ministerstwa Sprawiedliwości ówczesnego dla działań prokuratury, moim zdaniem.

Świadek Michał Deskur:

Natomiast chciałbym potwierdzić, że w okresie styczeń 2012 r. – maj 2012 r. byłem w stałym kontakcie z jednym z wiceministrów sprawiedliwości, gdyż nadzorowałem prace legislacyjne związane z wdrożeniem tzw. reformy emerytalnej służb mundurowych, która też obejmowała służbę więzienną, która była nadzorowana bezpośrednio przez ministra sprawiedliwości. Ale nie pamiętam takiej dyskusji na temat tego tematu, który pan poruszył.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bardzo dziękuję, nie mam w tej turze więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, ja chciałbym wrócić do początku pana w jakimś sensie kariery politycznej – czy może pan powiedzieć, jak pan poznał Jacka Cichockiego?

Świadek Michał Deskur:

Dziś nie jestem w stanie odtworzyć momentu spotkania z panem Cichockim.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, mniej więcej… jakie były okoliczności? Czy na studiach, czy podczas haratania w gałę, czy może w „Pędzącym Króliku"?

Świadek Michał Deskur:

Ja nie wiem, czy na tego typu pytania ja mam odpowiadać. Co do zasady…

Poseł Marek Suski (PiS):

Pytam pana o to, jak pan poznał. A pan mówi, że nie bardzo sobie może przypomnieć. No to ja panu podpowiadam, jakie mogły być okoliczności… ale mogły być inne.

Świadek Michał Deskur:

Jakby pan jeszcze raz powtórzył, ja wtedy odpowiem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy na przykład na studiach? Czy…

Świadek Michał Deskur:

Nie, nie… nie studiowaliśmy razem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy podczas haratania w gałę? Czy może byliście razem w partii politycznej…

Świadek Michał Deskur:

Nie, nie byliśmy razem w partii politycznej.

Poseł Marek Suski (PiS):

…w Kongresie Liberałów, czy…

Świadek Michał Deskur:

Ja nie jestem członkiem żadnej partii politycznej. I nie byłem członkiem żadnej partii politycznej.

Poseł Marek Suski (PiS):

To skąd się pan w takim razie wziął? Bo tutaj 1 grudnia 2011 r. został pan zatrudniony jako doradca w gabinecie politycznym ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego? No, do takich gabinetów politycznych zatrudnia się ludzi, co do których ma się zaufanie i powierza się im różne ważne zadania.

Stąd pytanie: jak pan się znalazł w kręgu bardzo bliskich współpracowników pana Jacka Cichockiego? Jakoś go pan musiał poznać, chyba nie było konkursu do gabinetu politycznego, bo tam się odbywa na zasadzie bezkonkursowej, tylko na zasadzie znajomości, zaufania. I w takim razie niech pan powie, jak to się stało, że pan tam się znalazł. Później… wiemy, że pan był jedną z najbardziej zaufanych osób, niektórzy mówili wręcz: pretorianinem Jacka Cichockiego. No i jeżeli pan dostał dostęp do tajnych dokumentów, które były dekretowane na szefa… koordynatora służb specjalnych to chyba musiał mieć do pana zaufanie. I wziął pana później na wiceministra odpowiedzialnego za policję, później pana wziął do Urzędu Rady Ministrów. To chyba nie jest jakiś przypadek.

Próbuję się zapytać, czy jest jakieś jasne źródło waszej znajomości. No chyba, że pan ma tak słabą pamięć, że nie pamięta pan. Pan się obudził któregoś dnia jako doradca w gabinecie politycznym…

Świadek Michał Deskur:

Potwierdzam, że znaliśmy się od wielu lat. Wielokrotnie się spotykaliśmy, ale bardzo mi trudno jest odpowiedzieć na pytanie, kiedy po raz pierwszy spotkałem ministra Cichockiego. Rzeczywiście…

Poseł Marek Suski (PiS):

A po raz drugi? Trzeci?

Świadek Michał Deskur:

A po raz drugi…

Poseł Marek Suski (PiS):

Razem na prywatki chodziliście, na piwo? Jak żeście się poznali?

Świadek Michał Deskur:

Nie chodziliśmy, nie sądzę, żebyśmy chodzili na piwo. Nie chodziliśmy na prywatki.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja nie wiem, to nie jest zakazane. To jak żeście się poznali?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bardzo proszę, no, tego się nie da słuchać.

No, jest proste pytanie: kiedy świadek poznał ministra Cichockiego, od kiedy zna? I koniec.

Poseł Marek Suski (PiS):

W jakich okolicznościach? Pan nie pamięta pierwszego…

Świadek Michał Deskur:

Znałem od wielu ministra Cichockiego.

Poseł Marek Suski (PiS):

…wejrzenia, to może następne.

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, odpowiadam, że nie pamiętam kiedy. Znałem go przed rokiem 2012. Wielokrotnie go spotykałem, wielokrotnie z nim rozmawiałem. I, rozumiem, na podstawie naszych rozmów czy spotkań uznał, że jestem właściwą osobą, aby z nim pracować.

Poseł Marek Suski (PiS):

A to gdzie żeście się spotykali? Jak sądzę, nie w 2012 r., no bo 1 grudnia 2011 r. został pan zatrudniony jako doradca, czyli jeszcze przed 2011 r. musieliście się znać.

Świadek Michał Deskur:

Tak. Wielokrotnie spotkaliśmy się u mnie w domu, u niego w domu, ale także… możliwe, że u wspólnych znajomych.

Poseł Marek Suski (PiS):

A, czyli bywaliście u siebie w domu. A poznaliście się w domu czy gdzie indziej?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, ale mam wrażenie, że…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ja mam wrażenie, że pan tutaj robi z nas idiotów.

No, proszę odpowiedzieć, gdzie się poznaliście… w jakimś zespole programowym partii?

Świadek Michał Deskur:

Nie, potwierdziłem, że wielokrotnie spotykałem się.

Poseł Marek Suski (PiS):

Gdzie żeście się poznali?

Świadek Michał Deskur:

Nie. Nie jestem członkiem żadnej partii, więc nie mogliśmy się spotkać w…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Gdzie się poznaliście, w jakich okolicznościach? Skąd się znacie?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan jest osobą wykształconą i naprawdę myślę, że… To jest zupełnie niezrozumiałe takie…

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, mamy wielu wspólnych znajomych. I tak się złożyło, że wielokrotnie się spotykaliśmy. Bardzo mi trudno jest odpowiedzieć.

Gdyby pan sprecyzował swoje pytanie, z radością odpowiem.

Poseł Marek Suski (PiS):

No to sprecyzowałem dokładnie: gdzie i w jakich okolicznościach się poznaliście? Kto was poznał, jeżeli na jakiejś imprezie, gdzieś w domu, może na imieninach u znajomego?

No, jeżeli pan nie pamięta to pan powie: *nie wiem*. Nie mam pojęcia, gdzie się tam poznaliście. A jak nie pamięta pan, gdzie się poznaliście, to pytanie jest, gdzie kontynuowaliście tę współpracę, gdzie tak żeście się zaprzyjaźnili, bywaliście w domach, wymienialiście informacje. No, skądś się bierze. No, chyba, że to jest jakaś, nie wiem, znajomość, że tam się przyjaźniliście od lat. Razem na imieninach się spotykaliście?

Świadek Michał Deskur:

Uważam, że przyjaźniliśmy się od lat.

Poseł Marek Suski (PiS):

I później pana powołał na doradcę.

Świadek Michał Deskur:

Uważam, że przyjaźniliśmy się od lat.

Poseł Marek Suski (PiS):

A, czyli wieloletnia przyjaźń. Nie wiadomo, jak zaczęta. No, ale to już jest, rozumiem, tajemnica.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeśli wolno mi zapytać.

Proszę pana, a czy państwo żeście razem pracowali gdzieś? To znaczy chodzi mi o to, czy pan minister miał możliwość poznania pana kompetencji i jakości pana pracy?

Świadek Michał Deskur:

Nie pracowaliśmy razem. Minister Cichocki wcześniej pracował wiele lat w Ośrodku Studiów Wschodnich. Ja w tym ośrodku nie pracowałem, więc potwierdzam, że nie pracowaliśmy razem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bo pan, zdaje się, pracował we Francji jakiś czas, tak?

Świadek Michał Deskur:

Tak, to prawda. Chwilę pracowałem we Francji a wcześniej studiowałem we Francji.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale znaliście się przed tą pracą we Francji, czy…

Świadek Michał Deskur:

Poznaliśmy się po moim powrocie z Francji do Polski.

Poseł Marek Suski (PiS):

I to była znajomość z pana inicjatywy czy ministra Cichockiego?

Świadek Michał Deskur:

Bardzo szanuję ministra Cichockiego i cieszyłem się z każdego spotkania.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja rozumiem. Ale pytam się, czy to była pana inicjatywa, żeby się z nim poznać? No, pan chciał poznać pana Cichockiego?

Świadek Michał Deskur:

Oczywiście, chcę poznać każdą ciekawą osobę, miłą osobę. Jest osobą wybitną, więc tak można powiedzieć. Cieszyłem się z każdego spotkania.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze już…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, a proszę powiedzieć, czyli panowie robiliście jakieś wspólne przedsięwzięcia, ewentualnie rozmawialiście, mieliście jakieś plany, jak powinna wyglądać policja, jak można ją zreformować, co można ulepszyć, zanim pan przyszedł do ministerstwa?

Świadek Michał Deskur:

Oczywiście, zanim otrzymałem możliwość pracy w MSW jako podsekretarz stanu, wielokrotnie rozmawialiśmy na temat policji, od – powiedzmy – dnia, w którym minister Cichocki zapytał się mnie, czy chciałbym pracować w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, od tego momentu, od tego dnia wielokrotnie rozmawialiśmy na temat policji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę pana, czy pan minister Cichocki powiedział panu, że jest komenda główna…

Poseł Marek Suski (PiS):

A to ciekawe, to ciekawe… najpierw panu zaproponował pracę a później pan się zainteresował policją. No, to rzeczywiście dobrze prasa pisała, że kolesia zatrudnił.

A teraz mam pytanie: jakie zadania miał pan realizować w gabinecie politycznym MSW i jakie pan realizował? Jeżeli pan w ogóle będzie pamiętał…

Świadek Michał Deskur:

Tak, doskonale pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):

To proszę powiedzieć.

Świadek Michał Deskur:

Chciałbym przypomnieć, że w gabinecie politycznym pracowałem bardzo krótko, więc chciałbym, żeby pan też zrozumiał, że w krótkim okresie można odpowiednio dużo zrobić.

Już odpowiadam na pytanie…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, rozumiem…niewiele zadań w krótkim okresie.

Świadek Michał Deskur:

Zostałem poproszony przez ministra Cichockiego, aby przeanalizować system emerytalny policji i później tę pracę kontynuowałem jako podsekretarz stanu. I nadzorowałem początkowo analizę, diagnozę ustawy emerytalnej służb mundurowych, a później nadzorowałem pisanie projektu zmiany ustawy, a później – w cudzysłowie – „broniłem" tych zapisów i w Sejmie, i w Senacie.

Poseł Marek Suski (PiS):

I to wszytko przez cztery tygodnie?

Świadek Michał Deskur:

Chciałem powiedzieć, że rozpocząłem tę pracę i powiedziałem, panie pośle, że kontynuowałem ją jako podsekretarz stanu.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, rzeczywiście zawrotna kariera kolegi ministra Cichockiego.

1 grudnia zostaje zatrudniony w gabinecie politycznym, 4 stycznia 2012 r., czyli, no, jakieś pięć tygodni później, już powołany przez Donalda Tuska na wiceministra MSWiA, odpowiedzialnego za policję, bez żadnego doświadczenia. No i po czterotygodniowych rozmowach z ministrem na temat policji (no, bo sam pan powiedział, że dopiero zaczęliście rozmawiać, jak panu zaproponował pracę, czyli niezbyt dużo się mógł pan dowiedzieć) a zastąpił pan – mówiąc o tym, że priorytetem było Euro 2012 – pana generała Rapackiego, szefa zespołu koordynującego przygotowaniami na Euro 2012 z doświadczeniem w organizowaniu szczytu w Warszawie, wizyty papieża. No, Rapacki znany był jako twórca Centralnego Biura Śledczego policji, odporny na wpływy polityczne. Mówiono też, że człowiek Schetyny, ale kierował rozbiciem gangu np. pruszkowskiego. Stworzył grupę „Enigma", która wyłapywała zbiegłych za granicę członków tego gangu.

No i tak się złożyło, że kiedy CBŚ wziął się za gang Amber Gold, to myślę, że Platforma dostała wielkiego stracha. Padł na nich pewnie paniczny strach i wyrzucono generała, bo być może wyłapałby członków gdańskiego gangu Amber Gold, nawet gdyby uciekli za granicę. Być może to było powodem, że wyrzucono generała i pana tam wzięto…

No, ale skoro nie miał pan żadnego pojęcia o policji, o przygotowaniach Euro, o organizacji wielkich imprez to, po co pan poszedł do policji? Może chodziło o wojnę w ramach PO, „czyszczenie" przez Tuska ludzi Schetyny z urzędu?

Świadek Michał Deskur:

Czekam cały czas na pytanie…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, to jest pytanie: po co pan poszedł na szefa policji? Jakie pan dostał zadanie od ministra, kiedy wyrzucono doświadczonego policjanta a zatrudniono człowieka, który nie miał zielonego pojęcia o tym, co miał robić?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, chciałbym przypomnieć, że policja zajmowała się sprawą Amber Gold, w ramach komendy miejskiej policji, od maja 2010 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…pana pytanie jest, jakie zadania wyznaczył…

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…pan minister Cichocki panu, zapraszając pana do współpracy?

Świadek Michał Deskur:

Skończę poprzednie zdanie.

A komenda wojewódzka policji rozpoczęła czynności operacyjne w lipcu lub sierpniu 2010 r. Odpowiadając bezpośrednio na pana posła pytanie – Komisja ta bada legalność działań instytucji, więc…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, właśnie, badamy, badamy…

Świadek Michał Deskur:

…proponuję, abyśmy szukali odpowiedzi w ustawach. Ustawa, która…

Poseł Marek Suski (PiS):

Szukamy, proszę świadka, były panie ministrze, legalności działań.

Ja zastanawiam się, jaką legalnością działań było odwołanie fachowca i powołanie pana, który nie miał kompletnie na ten temat wiedzy. I powodami mogą być oczywiście wojna wewnątrz Platformy, wyrzucanie ludzi Schetyny przez Tuska i powoływanie zaufanych ludzi. Cichocki był zaufanym Tuska, a pan jego zaufanym, więc w jakimś sensie można powiedzieć: *zaufani moich zaufanych są moimi zaufanymi*. No, na tej zasadzie chyba pan tam się dostał. A może strach przed Rapackim, że wyłapie gdański gang Amber Gold, w którym, tak się złożyło, że też syn premiera Donalda Tuska pracował.

Więc, no wie pan, pytam o te zadania, no, czy dostał pan zadanie niezajmowania się OLT i Amber Gold, bo miało przewozić kibiców na Euro. Bo padła tutaj też pośród przesłuchiwanych świadków taka teoria, że pobłażanie dla Amber Gold było spowodowane tym, że nie było autostrady i trzeba było jakoś przewieźć pasażerów do Gdańska a OLT miał właśnie to zrobić. I dlatego czekano, aż skończy się Euro 2012, żeby zająć się na poważnie Amber Gold i OLT.

A funkcjonariusze CBŚ, jak wzięli tę sprawę w swoje ręce, to bardzo szybko sprawdzili, że to jest wszystko fikcja. Postawili tezę, że jest to zorganizowana grupa przestępcza. I tak się złożyło, że, no, między – zdaje się – panem a panem Bondarykiem doszło do porozumienia, że ABW przejmuje tę sprawę od CBŚ. I o to też chciałem zapytać. Jak to było? No, Bondaryk się do pana zwrócił, że zabieramy od CBŚ tę sprawę?

Świadek Michał Deskur:

Nie rozmawiałem na ten temat z generałem Bondarykiem.

Poseł Marek Suski (PiS):

A kto wydał polecenie, żeby przekazać tę sprawę do ABW z CBŚ, z policji?

Świadek Michał Deskur:

Ja takiej decyzji nie podjąłem.

Poseł Marek Suski (PiS):

A ja pytam, czy pan wie, kto taką decyzję podjął?

Świadek Michał Deskur:

Nie, nie wiem, kto taką decyzję podjął.

Poseł Marek Suski (PiS):

Świadkowie twierdzą, że to pan.

Świadek Michał Deskur:

Na pewno takiej decyzji nie podjąłem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Niestety, na posiedzeniach tajnych, no ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy w ogóle wiedział pan o tym, że CBŚ i komenda wojewódzka wykonują jakieś czynności w tej sprawie przed wybuchem afery?

Świadek Michał Deskur:

Przed wybuchem afery wiedziałem doskonale, że policja w ramach nadzorowanej sprawy przez…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, niechże pan się ogarnie. My wszyscy wiemy, ale my naprawdę rozróżniamy działania operacyjne od działań procesowych na zlecenie prokuratury. A moje pytanie…

Proszę pana, jest taka część działań policji, która jest operacyjna, i tam…

Świadek Michał Deskur:

Tak, potwierdzam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O, to cieszę się.

I proszę pana, i pytam pana, czy przed wybuchem afery miał pan wiedzę o tym, że prowadzone są działania operacyjne. I jeżeli tak, to gdzie i w których jednostkach?

Świadek Michał Deskur:

Nie miałem takiej wiedzy.

Przypominam, że zgodnie z procedurą informacje o rozpoczęciu prac operacyjnych i zakończeniu, czyli te dwa momenty i te dwie informacje są przekazywane do komendy głównej. Ja takiej informacji nie miałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan kiedykolwiek (przepraszam, już oddaję głos), a czy pan kiedykolwiek pytał przy sprawach głośnych, trudnych, medialnych komendanta głównego policji, co jest w tej sprawie?

Świadek Michał Deskur:

Czy mogłaby pani precyzyjnie spytać o konkretną sprawę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, no, ma pan taką sytuację, że dochodzi do jakiegoś zdarzenia, które… (czy to tak jak tutaj, informuje o tym szef ABW, czy to jest zdarzenie, które opisuje szeroko prasa, jest tam lub powinien być udział policji), czy miał pan w zwyczaju prosić komendanta głównego o informacje?

Świadek Michał Deskur:

Tak, oczywiście.

Chciałbym przypomnieć, że co poniedziałek odbywało się kierownictwo z udziałem komendanta głównego a później, po kierownictwie, rozmawiałem z komendantem głównym albo sam, albo razem z ministrem Cichockim i omawialiśmy te sprawy, które wymagały omówienia w danym momencie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy pan wydał polecenie przekazania z CBOŚ-u do ABW sprawy Amber Gold?

Świadek Michał Deskur:

Nie, nie wydałem, przynajmniej nie pamiętam takiej sytuacji, abym wydawał.

Poseł Marek Suski (PiS):

Chyba będziemy musieli konfrontację zrobić, bo świadkowie twierdzą, że pan w tym uczestniczył. Czy do pana się w tej sprawie…

Świadek Michał Deskur:

Ja bym chciał dopytać, czy świadkowie powoływali się na jakikolwiek dokument?

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale pan nie jest od zadawania pytań, pan jest od odpowiedzi a jak na razie to pan nie odpowiada, tylko kręci. Proszę odpowiadać na pytania i nie pytać nas.

Czy pan Bondaryk ingerował w tej sprawie, żeby ABW przejęło od CBOŚ śledztwo w sprawie Amber Gold?

Świadek Michał Deskur:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Marek Suski (PiS):

A kto ingerował?

Świadek Michał Deskur:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Marek Suski (PiS):

To jak to się stało, że policja oddała tę sprawę ABW?

Świadek Michał Deskur:

Jeżeli oddała to zgodnie z przepisami, ale ja w tym nie uczestniczyłem.

Poseł Marek Suski (PiS):

A teraz proszę powiedzieć, dlaczego – po przejęciu przez ABW sprawy Amber Gold – nie kontynuowano postępowania w kierunku zorganizowanej grupy przestępczej? Bo tak CBOŚ zakwalifikował Amber Gold, jako grupę przestępczą.

Świadek Michał Deskur:

Nie mam wiedzy. Nie pamiętam, abym… dziś nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, rozumiem, pamięta pan tylko to, co dotyczy Euro 2012. Ale, czy pamięta pan, czy rzeczywiście firma Amber Gold i OLT nie była sprawdzana dlatego, że miała wozić pasażerów na mecze?

Świadek Michał Deskur:

Nie posiadam żadnej informacji, która taką tezę mogłaby uprawdopodobnić.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy pan w ogóle wie coś, poza Euro 2012, kiedy się pan zajmował policją?

Świadek Michał Deskur:

Jeżeli by pan chciał, to chętnie powiem o moich wszystkich działaniach, które realizowałem w ramach ministerstwa spraw wewnętrznych.

Poseł Marek Suski (PiS):

Wszystkie mnie nie interesują, interesują mnie te, które dotyczą Amber Gold.

Czy wiedział pan o przeciekach w policji do świata przestępczego? Chodzi tutaj o Amber Gold. Wymieniony w podsłuchach, w rozmowach między państwem P., (no, nazwiska nie wymieniamy, ale wszyscy wiedzą o kogo chodzi – o szefa Amber Gold) naczelnik do walki z przestępczością gospodarczą policji w Gdańsku jest tam wymieniany jako osoba. Czy wiedział pan o tego typu sytuacjach?

Świadek Michał Deskur:

To są informacje operacyjne, których nie posiadałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

To są informacje operacyjne, które pan powinien posiadać, ale jak pan nie posiadał, to współczujemy. Ale mam pytanie: dlaczego nie wszczęto postępowania wewnętrznego w sprawie przecieków do świata przestępczego z policji? Pan nadzorował policję.

Świadek Michał Deskur:

Nie miałem takiej informacji, więc też nie mogłem zalecić takiego działania.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli szefostwo policji było głuche, ślepe i nieme.

A proszę powiedzieć, czy wiedział pan o pracy Michała Tuska w OLT?

Świadek Michał Deskur:

Jeżeli wiedziałem to tylko z mediów.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, wszystko jedno skąd…zy to miało wpływ na działania policji, która nie zadekretowała tej sprawy jako działalności grupy zorganizowanej przestępczej?

Świadek Michał Deskur:

Na pewno nie miało to wpływu na moje działanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

A ja pytam o działanie policji, że CBOŚ po prostu tę sprawę…

Świadek Michał Deskur:
Nie mam informacji, które by potwierdzały taką tezę.

Poseł Marek Suski (PiS):
A pan – jako osoba poinformowana w zastępstwie szefa koordynatora służb specjalnych – miał dostęp do wszystkich notatek, jak pan mówił, był pan upoważniony. Czy wie pan, kto i na czyje polecenie zdjął ochronę służb specjalnych z syna premiera?

Świadek Michał Deskur:
Panie pośle, chciałbym doprecyzować, że nie nadzorowałem służb specjalnych, byłem podsekretarzem w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Poseł Marek Suski (PiS):
Dokładnie zadałem pytanie. Pan był upoważniony przez koordynatora do czytania wszystkich tajnych pism, więc pan miał…

Świadek Michał Deskur:
Ale to nie oznacza, że czytałem wszystkie informacje.

Poseł Marek Suski (PiS):
Pan miał dużą wiedzę. No, skoro pan był upoważniony to mógł pan czytać… chyba że pan tylko jedno pismo w całej tej karierze swojej przeczytał.

Świadek Michał Deskur:
Przeczytałem wiele notatek niejawnych…

Poseł Marek Suski (PiS):
No to pytam, czy w tych notatkach niejawnych była informacja na czyje polecenie zdjęto ochronę służb z syna premiera Donalda Tuska?

Świadek Michał Deskur:
Nie pamiętam, abym czytał jakąkolwiek notatkę, która by o tym mówiła.

Poseł Marek Suski (PiS):
No cóż, współczuję pamięci.

Dziękuję bardzo, nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.

Pan poseł Rzymkowski. Już, po kolei.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, pierwsze pytanie, które nasuwa mi się po tych blisko dwóch godzinach przesłuchania: proszę świadka, jak świadek ocenia, czy świadek był osobą kompetentną do zajmowania stanowiska wiceministra odpowiedzialnego za policję?

Świadek Michał Deskur:
Chciałbym przywołać, odpowiadając na to pytanie, art. 34 ustawy o Radzie Ministrów, który jednoznacznie precyzuje kompetencje i obowiązki ministra, wiceministra.

Przypomnę, minister nadzoruje i kontroluje działalność organów. Oznacza to, że – żeby rzetelnie wykonywać obowiązki ministra, wiceministra – należy mieć doświadczenie, po pierwsze – w nadzorze, a po drugie – w kontroli. Ja, jako menedżer, jako audytor miałem wieloletnie doświadczenie, tak, w nadzorowaniu różnych projektów i procesów, ale także i w kontroli.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, a w jaki sposób świadek w takim razie kontrolował i nadzorował Komendę Wojewódzką Policji w Gdańsku, Zarząd Centralnego Biura Śledczego w Gdańsku, Biuro Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji Delegatura w Gdańsku, Komendę Miejską Policji w Gdańsku? To, o czym cała Polska słyszy…

Świadek Michał Deskur:
Panie pośle…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…podczas prac Komisji, o tych licznych nieprawidłowościach, o tym, że policja przekazywała informacje zorganizowanej grupie przestępczej…

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, doskonale pan zna ustawę o Policji, która mówi, że przełożonym wszystkich policjantów jest komendant główny, minister (czy wiceminister) spraw wewnętrznych nadzoruje, kontroluje. Chciałbym przypomnieć i proszę o możliwość swobodnej wypowiedzi, bo chciałbym, aby to...

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja panu nie blokuję żadnej wypowiedzi, proszę mówić.

Świadek Michał Deskur:

Dziękuję bardzo.

Bardzo by mi zależało, żeby...

Poseł Marek Suski (PiS):

…miał pan czas na to na początku. Teraz…

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadam...

Poseł Marek Suski (PiS):

…pan na pytania niech odpowiada…

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadam na to pytanie…

Poseł Marek Suski (PiS):

…a nie swobodnie błądzi wokół odpowiedzi.

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadam, staram się odpowiadać bardzo rzetelnie na pytanie.

Policja zatrudniała 100 tys. funkcjonariuszy. Komendant główny współpracował z trzema zastępcami komendanta głównego. Każdy z nich pracował, odpowiadał za swój pion. Policjanci pracujący w ramach garnizonów, ich było siedemnaście, czyli szesnaście komend wojewódzkich i komenda stołeczna, ci policjanci byli nadzorowani bezpośrednio przez komendanta wojewódzkiego. Takich komendantów było…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jaka była rola świadka w tej sprawie?

Świadek Michał Deskur:

Zgodnie z ustawą, czyli nadzorowałem i kontrolowałem głównie prace komendanta głównego, który odpowiadał za prace policji. Przypominam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę powiedzieć mi, w konkretnym przypadku, trzymamy się tego kazusu. Świadek przeczytał notatkę z 25 maja 2012 r., w której jest mowa o tym, że prokuratura prowadzi tę sprawę od 2010 r. bez żadnego rezultatu. Świadek ma świadomość tego, że prokuratura współpracowała z policją.

Jakie świadek wykonał czynności wobec policji, wobec komendanta głównego policji w tej sprawie konkretnej, jako nadzór i kontrola?

Świadek Michał Deskur:

Jako nadzór i kontrola…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

W tej konkretnej sprawie.

Świadek Michał Deskur:

W tej konkretnej sprawie, notatka nie mówiła, że prokuratura działa nieudolnie. Myśmy dowiedzieli się o tym…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Przeczytać świadkowi?

Świadek Michał Deskur:
Że nieudolnie pracuje?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ja przeczytam świadkowi: „Nadto z posiadanych informacji wynika, iż Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz na podstawie zawiadomienia Komisji Nadzoru Finansowego prowadzi postępowanie przygotowawcze, numer…, w sprawie prowadzonej przez Amber Gold działalności bankowej bez zezwolenia".

Tylko informację trzeba przekazać jeszcze w korelacji, iż zawiadomienie do prokuratury wpłynęło w 2009 r. od Komisji Nadzoru Finansowego a świadek dostał tę notatkę kiedy? Może świadek przypomnieć opinii publicznej?

Świadek Michał Deskur:
Państwo już to dzisiaj mówili, że to był…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale proszę odpowiedzieć konkretnie na pytanie: którego dnia świadek zapoznał się z tą notatką?

Świadek Michał Deskur:
Na początku tego posiedzenia…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, proszę o konkretną odpowiedź: data, kiedy świadek zapoznał się z tą notatką?

Świadek Michał Deskur:
Na początku posiedzenia…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, to ja za świadka odpowiem: 25 maja 2012 r.

Świadek Michał Deskur:
Dziękuję.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A informacja w tej notatce mówi, że się nic nie stało od 2009 r. w tej sprawie. I podległa policja nie poinformowała w żaden sposób świadka. I świadek był zobowiązany zapytać komendanta głównego i poszczególnych komendantów, czy to wojewódzkich, czy komendanta miejskiego, co się w tej sprawie dzieje, że szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego informuje o potężnym zagrożeniu dla bezpieczeństwa ekonomicznego państwa?

Świadek Michał Deskur:
Potwierdzam, że notatka ta…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Bardzo się cieszę. Szkoda, że tak późno.

Świadek Michał Deskur:
…nie zawierała krytycznych uwag pod adresem prokuratury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a co ta notatka w ogóle… to w takim razie, co to, szef ABW tak postanowił poinformować ministra o tym, że ma jedną ze stu spraw? A dlaczego o innych sprawach państwu nie pisał?

Świadek Michał Deskur:
Staram się przekazać informację Wysokiej Komisji...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jak pan to rozumiał? No, proszę pana, człowiek, który byłby na pana miejscu, rozumiałby to pewnie w taki sposób…

Poseł Marek Suski (PiS):

Jakby się trochę znał na tym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że jeżeli szef ABW postanawia powiadomić o tym ministra i opisuje tutaj, oczywiście skrótowo, pewien mechanizm, to znaczy, że oczekuje jakiejś reakcji od adresatów. Dlatego, że na przykład nie wysłał tego do ministra pracy. Nie uznał za stosowne, że minister pracy powinien o tym wiedzieć. Uznał, że resorty siłowe i pan minister Nowak, który miał sto procent możliwości i nie wykonał żadnej czynności, coś może w tej sprawie zrobić.

No, po coś to wysyłał.

W związku z powyższym, panie ministrze, już abstrahując od tego, że jest, tak jak mówił pan poseł Rzymkowski, że jest tutaj wskazanie, że od 2009 r. ta prokuratura i ta policja, która pracuje na zlecenie tej prokuratury, nic nie robi. No to jest jeszcze 2010 r., 2011 r., 2012 r. To jest niecałe trzy lata. W związku z powyższym naprawdę nie przyszło panu do głowy, żeby – po prostu – zapytać komendanta, co wiedzą o tym człowieku i o tej firmie?

Świadek Michał Deskur:

Pani przewodnicząca, notatka, o której mówimy, nie zawiera krytycznych uwag pod adresem policji i prokuratury, więc…jeżeli nie zawierała krytycznych uwag to oznacza, że nie wymaga to interwencji wiceministra spraw wewnętrznych, który nadzoruje policję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a gdyby było tak, jak jest w normalnym państwie, że po takiej notatce (albo przed taką notatką) dochodzi do spotkania pomiędzy wystawcą i odbiorcą, czyli pomiędzy panem generałem Bondarykiem i poszczególnymi ministrami, i panem premierem, no i on by chciał wejść w interakcję i porozmawiać o tej sprawie t,o jeżeli pan nie zwrócił się do komendanta o informację, to co miałby pan do powiedzenia odnośnie do swojego resortu?

Świadek Michał Deskur:

Pani przewodnicząca, chciałbym… staram się od jakiegoś czasu przypomnieć, że pan Jacek Cichocki sprawował dwie funkcje. Tak jak dzisiaj jeden z członków Rady Ministrów jest ministrem finansów i ministrem rozwoju, to wiceminister rozwoju nie zajmuje się kompetencjami wiceministra finansów, tak samo ja, będąc podsekretarzem stanu w MSW, nie zajmowałem się sprawami związanymi z działaniem służb specjalnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie ministrze, a z czego pan wywodzi, że ta informacja była dla ministra koordynatora a nie ministra spraw wewnętrznych?

Świadek Michał Deskur:

Zrozumiałem, że ta sprawa (jako że autorem tej notatki jest szef służby specjalnej)… rozumiałem, że informuje szef służby specjalnej koordynatora o tym, co w danej sytuacji się dzieje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Sławomira Nowaka informował jako przedstawiciela jakiej służby?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, pan doskonale wie dlaczego, możemy domniemywać dlaczego… dlatego, że Sławomir Nowak, wówczas minister transportu, był… nadzorował urząd lotnictwa, który nadzorował prace wszystkich firm, które działały w… bym powiedział, które proponowały usługi lotnicze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, ale nie była to służba specjalna.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A teraz podchwytliwe pytanie – a w związku z czym poinformował prezydenta Bronisława Komorowskiego, zwierzchnika Sił Zbrojnych?

Świadek Michał Deskur:

Bardzo mi jest trudno dociec jakie były intencje autora tego dokumentu to pan doskonale rozumie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Właśnie to jest najlepsza odpowiedź na to, dlaczego było skierowane do pana ministra Jacka Cichockiego, bo pan minister Jacek Cichocki był ministrem spraw wewnętrznych.

Świadek Michał Deskur:

Ja to odczytywałem jako pismo szefa służby specjalnej do koordynatora, który nadzoruje wszystkie służby specjalne. I dla mnie to jest rzecz normalna, że szef służby specjalnej komunikuje się z koordynatorem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze, omińmy ten wątek, bo już dwie i pół godziny nad tym siedzimy.

Proszę świadka, proszę powiedzieć, czy świadek jest w posiadaniu wiedzy, czy z tą notatką, o której rozmawiamy, z 24 maja, zapoznał się osobiście minister Jacek Cichocki?

Świadek Michał Deskur:

Jestem przekonany, nie mam takiej wiedzy na pewno, natomiast jestem przekonany (i to jest moja odpowiedź), jestem przekonany, że rzetelność dyrektora Borkowskiego i rzetelność ministra Cichockiego, są gwarantem tego, że w najbliższym możliwym czasie minister Cichocki, ale tak naprawdę koordynator służb, zapoznał się z tą informacją.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy minister Cichocki kiedykolwiek rozmawiał z świadkiem na temat treści tej notatki z 24 maja 2012 roku?

Świadek Michał Deskur:

Potwierdzam, że na pewno nie rozmawialiśmy o wszystkich szczegółach tej notatki…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To o czym rozmawialiście, o jakich szczegółach tej notatki rozmawialiście panowie?

Nie pytam o to o czym nie rozmawialiście, tylko o czym rozmawialiście.

Świadek Michał Deskur:

Mogliśmy rozmawiać (i myślę, że rozmawialiśmy), natomiast nie mówiłem tego dlatego, że nie jestem w stanie podać terminu o fakcie, że taka notatka została wysłana przez szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jestem przekonany, że musiałem poinformować przez to, że ona była klauzulowana, nie mogłem mówić oczywiście o treści, ale taką informację musiałem przekazać. Jeżeli mogę powiedzieć w jednym zdaniu, że taka notatka została wysłana.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Komisja, widzę, dysponuje większą widzą niż świadek, a to warto powiedzieć opinii publicznej. Świadek zapoznał się z notatką 25 maja 2012 roku, natomiast minister Jacek Cichocki zapoznał się z notatką 5 czerwca, dziesięć dni później.

Proszę świadka, kolejne pytanie: czy świadkowi jest cokolwiek wiadomo na temat spotkania (dotyczącego właśnie tej notatki) ministra Jacka Cichockiego z ówczesnym szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, panem generałem Krzysztofem Bondarykiem?

Świadek Michał Deskur:

Nie mam żadnej wiedzy w tym temacie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek nigdy nie rozmawiał z ministrem Cichockim na temat rozmów na temat Amber Gold z generałem Krzysztofem Bondarykiem?

Świadek Michał Deskur:

Nie rozmawiałem z ministrem Cichockim o tym, że on wcześniej był… rozmawiał z generałem Bondarykiem o tej notatce.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze.

Proszę świadka, a czy świadkowi w ogóle wiadomo na temat jakichkolwiek… kiedykolwiek spotkać podczas pełnienia funkcji szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przez Krzysztofa Bondaryka i ministra Jacka Cichockiego, ministra spraw wewnętrznych?

Świadek Michał Deskur:

Przypominam, że pracowałem w MSW i zajmowałem się bezpośrednio nadzorem nad policją…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja nie pytam, co świadek robił w tym czasie, tylko pytam, czy świadkowi cokolwiek wiadomo na temat takich spotkań?

Świadek Michał Deskur:

Jestem przekonany, że takie były dlatego, że to wynika z…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jak często takie spotkania były?

Świadek Michał Deskur:

Nie mam pojęcia, nie mam pojęcia…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale mniej więcej – raz na pół roku, raz w roku?

Świadek Michał Deskur:

Nie wiem, nie mam takiej wiedzy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A w związku z pełnioną chociażby funkcją, o której tak często świadek mówi, ministra koordynatora służb – czy w związku z tą funkcją odbywały się spotkania z udziałem generała Krzysztofa Bondaryka? Na czystą logikę…

Świadek Michał Deskur:

Jestem przekonany, że koordynator służb regularnie spotykał się z szefem służby. Natomiast przypominam (i nie chciałbym w każdej mojej odpowiedzi musieć przypominać), że nie nadzorowałem służb.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy tego typu spotkania…

Proszę świadka, pytam świadka teraz o wiedzę – czy świadkowi wiadomo na temat protokołowana tego typu spotkań, czy jakichkolwiek dokumentów, które byłyby tworzone podczas spotkań szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z ministrem spraw wewnętrznych?

Świadek Michał Deskur:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A jeśli chodzi o regulację prawną – czy powinny być tworzone protokoły podczas spotkań obydwu panów, chociażby podczas posiedzeń Komisji do Spraw Służb Specjalnych, albo kolegiów do spraw służb specjalnych?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, jeszcze raz przypomnę, że nie nadzorowałem służby specjalnych, nie byłem członkiem ani…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale ja nie pytam czy świadek był czy nie był, bo Komisja zna do doskonale, tylko pytam o stan wiedzy świadka.

Świadek Michał Deskur:

Nigdy też nie byłem zaproszony na posiedzenie Komisji do Służb Specjalnych. Nie mam wiedzy na temat szczegółowych rozwiązań ustawowych dotyczących protokołowania działania służby specjalnych.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dobrze.

Proszę świadka, czyli rozumiem, że w posiedzeniu komisji sejmowej do Spraw Służb Specjalnych (żebyśmy byli precyzyjni) świadek nigdy nie uczestniczył z panem ministrem Jackiem Cichockim.

Świadek Michał Deskur:

Nigdy… chciałbym przypomnieć, że na posiedzenie komisji sejmowej jest się zapraszanym, więc …

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

… ale ja się nie pytam, czy świadek był zapraszany, czy się wprosił, tylko pytam się, czy uczestniczył?

Świadek Michał Deskur:

Czy mam równie nieelegancko odpowiedzieć?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę bardzo.

Świadek Michał Deskur:

Nigdy nie byłem zaproszony na posiedzenie sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych, natomiast chciałbym podkreślić, że wielokrotnie byłem zapraszany i uczestniczyłem w posiedzeniach sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i także sportu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

O to akurat Komisja nie pyta, świadek bardzo lubi odpowiadać na pytania, których Komisja nie formułuje wobec świadka.

A proszę powiedzieć: czy świadek uczestniczył w posiedzeniach Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, na którego czele stał ówczesny Prezes Rady Ministrów Donald Tusk?

Świadek Michał Deskur:

Nie jestem członkiem tego ciała i nigdy nie uczestniczyłem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję za odpowiedź, chociaż częściową.

Proszę świadka, czy świadkowi jest cokolwiek wiadomo na temat notatki szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z 24 maja 2012 r., jakoby była przedmiotem dyskusji Kolegium do Spraw Służb Specjalnych?

Świadek Michał Deskur:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, a proszę powiedzieć, w jakim celu w takim razie świadek przesłał ją do pana… Borkowskiego, tak?

Świadek Michał Deskur:

Już odpowiadałem na to pytanie, ale z radością jeszcze raz odpowiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Cieszymy się.

Świadek Michał Deskur:
Pan Jacek Cichocki posiadał dwie funkcje w roku 2012 i …

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
To wiemy, tak…dalej.

Poseł Marek Suski (PiS):
Piąty raz pan to mówi…

Świadek Michał Deskur:
… i cała korespondencja, która dotyczyła Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, była przechowywana w budynku Ministra Spraw Wewnętrznych, natomiast cała korespondencja dotycząca jego pracy jako koordynatora służb była przechowywana w kancelarii premiera, dlatego też wysłałem tę notatkę, dekretowałem tę notatkę na osobę, która pracowała wtedy w kancelarii premiera i została wyznaczona przez koordynatora służb do tego, aby czytać wszystkie notatki, które przychodzą – i później rozmawiać na ten temat z ministrem Cichockim.

I to była właściwa droga, właściwa dekretacja, tak, aby koordynator służb jak najszybciej mógł się zapoznać z tą notatką.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A czy świadek rozmawiał na ten temat…

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie bardzo to działało… z tego, co pan tu odpowiada, bo pan sobie nie może przypomnieć, kiedy przekazał informację z tej notatki Jackowi Cichockiemu…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy świadek rozmawiał na temat tej notatki z panem Tomaszem Borkowskim?

Świadek Michał Deskur:
Przesyłając notatkę, nie ma takiego obowiązku, aby rozmawiać, dlatego że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ja nie pytam, czy był obowiązek, czy nie – czy świadek rozmawiał? To jest naprawdę proste pytanie.

Świadek Michał Deskur:
W czasie, kiedy sprawowałem funkcję podsekretarza stanu, na pewno na ten temat nie rozmawiałem. Nie sądzę przynajmniej, abym rozmawiał. Nie pamiętam dzisiaj, abym rozmawiał… Też przypomnę, że upłynęło ponad pięć lat od tego dnia.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, a z kim świadek rozmawiał na temat tej notatki?

Świadek Michał Deskur:
Panie pośle, przypominam, że jest to notatka niejawna, czyli w trybie jawnym z nikim nie mogłem rozmawiać.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A w trybie niejawnym?

Świadek Michał Deskur:
W trybie niejawnym mogłem rozmawiać z ministrem Cichockim, chociaż nie pamiętam, czy to robiłem. Jeżeli tak, to kiedy…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli świadek nic nie pamięta… świadek mógł, ale nie pamięta, czy rozmawiał i ewentualnie kiedy, no bo, jak nie wie, czy w ogóle, to nie wie też kiedy.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ma pan miejsce w kabarecie na sto procent.

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, oczekuje pan precyzyjnej odpowiedzi.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, ja naprawdę oczekuję precyzyjnej, ale bardzo często spotykamy się z opłotkami.

Proszę świadka, czy w czerwcu 2012 r. świadkowi, jako wiceministrowi spraw wewnętrznych nadzorującemu policję, były znane powody problemów związanych z nieprawidłowym tokiem prowadzonego przez Komendę Miejską Policji w Gdańsku dochodzenia w sprawie Amber Gold a zwłaszcza problemów na linii policja -prokurator Barbara Kijanko z Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, nadzorującej to dochodzenie?

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadając na to pytanie – z pełną informacją zapoznałem się, czytając stenogram z posiedzenia Komisji, podczas której państwo przesłuchiwali…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A do kiedy świadek był wiceministrem spraw wewnętrznych? Jakby świadek to powtórzył, bo już to dzisiaj padło.

Świadek Michał Deskur:

Ja już powtarzam, że komenda miejska policji zajęła się…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale konkretnie, bo się pogubimy – do kiedy świadek był wiceministrem odpowiedzialnym za policję?

Świadek Michał Deskur:

Wiceministrem odpowiedzialnym za policję byłem do końca lutego 2013 roku.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Kiedy wybuchła afera Amber Gold, proszę świadka?

Świadek Michał Deskur:

Jeżeli mówimy o zatrzymaniu podejrzanych to mówimy o sierpniu 2012 roku.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Brawo.

A, proszę świadka, po sierpniu, a przed lutym 2013 r. świadek nigdy nie interesował się nieprawidłowościami na linii: policja, która podlegała świadkowi, a prokuratura?

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadałem już dzisiaj na to pytanie… natomiast jeżeli pan pyta to pozwolę sobie udzielić jeszcze raz tej samej odpowiedzi, że komenda miejska policji w tej sprawie była nadzorowana przez prokuraturę i to prokuratura mogła oceniać działanie policji w danej sprawie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A pan, jako wiceminister spraw wewnętrznych (co po wielokroć dzisiaj pan podkreślał) odpowiedzialny za policję, jakiekolwiek działania podjął w stosunku do Komendanta Głównego Policji w sprawie nieprawidłowości w Komendzie Miejskiej w Gdańsku, w Komendzie Wojewódzkiej w Gdańsku, CBŚ w Gdańsku, BSW Delegatura w Gdańsku?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, szczegółową informację na temat działania komendy miejskiej policji, komendy wojewódzkiej policji posiadamy dzisiaj, zgodnie z zeznaniami policjantów, natomiast przypomnę… ja już odpowiadałem na to pytanie, że od września 2012 r. do lutego 2013 r. ani w ramach interpelacji poselskich, ani w ramach pytań bieżących, ani w ramach posiedzeń Komisji Spraw Wewnętrznych posłowie nie sugerowali, aby były nieprawidłowości w działaniach policji.

Przypomnę, że policja zajmowała się w roku już 2010, czyli półtora roku przed momentem, kiedy rozpocząłem pracę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A świadek jak ocenia te działania policji teraz, z perspektywy dnia dzisiejszego?

Świadek Michał Deskur:

Jeżeli dobrze rozumiem to rolą świadka jest przekazywanie informacji. Rolą Komisji jest oczywiście ocenianie. Natomiast, jeżeli…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jeśli świadek chce się uchylić to ja bardzo chętnie uchylę to pytanie.

Świadek Michał Deskur:

Nie proszę o uchylenie tej… tego pytania.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To poproszę o odpowiedź.

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadając na to pytanie – zapoznałem się ze stenogramem wypowiedzi pani policjantki, która pracowała w komendzie wojewódzkiej policji, i zapoznałem się ze stenogramem przesłuchiwania, przesłuchania jej przełożonego. I pamiętam doskonale, że przełożony pani funkcjonariusz, która prowadziła czynności operacyjne o kryptonimie „Bursztyn", nie był zadowolony z tej sprawy. Uważał, że to jest jego najgorsza sprawa i wskazywał na pewne niedociągnięcia.

Natomiast chciałbym też przypomnieć, że dziś, w grudniu 2017 r., nie mam informacji medialnej, aby jakikolwiek funkcjonariusz… jakiemukolwiek funkcjonariuszowi policji zostały zarzucone jakieś nieprawidłowości czy oskarżenia prokuratorskie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, tu stop, tu stop… Proszę świadka…

Świadek Michał Deskur:

…związane z Amber Gold.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, świadek był wiceministrem spraw wewnętrznych odpowiedzialnym za policję – proszę powiedzieć, dlaczego nie zostały postawione żadne zarzuty?

Świadek Michał Deskur:

Zarzuty stawia prokuratura, więc…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale również jest postępowanie dyscyplinarne, dlaczego postępowanie dyscyplinarne nie zostało wszczęte wobec wielu funkcjonariuszy policji, którzy ewidentnie zawinili?

Proszę świadka, bo świadek – jako wiceminister spraw wewnętrznych odpowiedzialny za policję – nie dokonał żadnych czynności, już nawet po sierpniu 2012 r., kiedy cała Polska zobaczyła, że jest to lipa. Żadnych czynności! Świadek nawet pewnie się nie skontaktował z komendantem głównym policji w tej sprawie…

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, przygotowując się do posiedzenia Sejmu z 30 sierpnia 2012 r. i słuchając debaty sejmowej, doszliśmy do przekonania (czy nie mieliśmy takiej informacji), aby jakikolwiek funkcjonariusz przekroczył prawo. Przypominam, że sprawą od…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A na jakiej podstawie państwo doszliście do tego wniosku? Na podstawie dyskusji parlamentarzystów?

Świadek Michał Deskur:

Przygotowując się jeszcze raz do spotkania tego, zostały, no, przeanalizowane te informacje, które posiadaliśmy. Rzeczywiście pomiędzy tzw. wybuchem afery, czyli mówimy o momencie, kiedy Marcin P. został zatrzymany a 30 sierpnia 2012 r.

rzeczywiście nie było bardzo dużo czasu, więc w ramach tego czasu zapoznawaliśmy się z informacjami dotyczącymi działań. Natomiast chciałbym jakby jeszcze raz powiedzieć, że prokuratura, która nadzorowała prace policji, nie informowała o nierzetelności policji.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, stop, stop, stop… to postępowanie, które nadzorowała prokuratura, dotyczyło postępowania, które… prowadziła czynności operacyjne Komenda Miejska Policji w Gdańsku. Czy świadkowi wiadomo było wówczas o czynnościach prowadzonych przez Komendę Wojewódzką Policji w Gdańsku? Czy świadkowi było wiadomo na temat czynności wszczętych dopiero w czerwcu 2012 r. przez CBŚ w Gdańsku?

Świadek Michał Deskur:

Potwierdzam, że czynności operacyjne nie wymagają zgody wiceministra i…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale ja o to nie pytam, tylko pytam o to, jak państwo uzasadnili to, że w 2012 r. w styczniu umorzone zostało wszelkie, umorzono wszelkie działania Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, które toczyły się ponad półtora roku…

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…wobec Amber Gold – i Marcina, i Katarzyny P.

Świadek Michał Deskur:

Rzetelnie odpowiadając na pana pytanie – z posiedzenia tej Komisji znam szczegóły pracy pani policjantki…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy wówczas – 30 sierpnia – państwo byliście w dyspozycji wiedzy na temat toczącego się postępowania w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Gdańsku? Czy państwo mieliście wiedzę o tym, że w czerwcu 2012 r. dopiero (co warto podkreślić: dopiero) Centralne Biuro Śledcze Policji w Gdańsku zdecydowało się na wszczęcie teczki operacyjnego rozpoznania w tej sprawie?

Świadek Michał Deskur:

Dziś nie jestem w stanie potwierdzić informacji, kiedy uzyskałem taką informację. Wiem i mogę to potwierdzić, że na posiedzeniu Sejmu 30 sierpnia 2012 r. minister spraw wewnętrznych przekazał Sejmowi (i też osobom, które chciały słuchać debaty) informację, że sprawą zajmował się też CBŚ i, że informacje te czy dokumenty te zostały przekazane do ABW. Więc taką wiedzę posiadaliśmy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, ja już za chwilę kończę… czy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, po sierpniu 2012 r. dokonana została analiza i ocena prawidłowości i skuteczności podejmowanych działań prowadzonych – wobec spółki Amber Gold, spółek zależnych oraz Marcina P. – przez policję?

Świadek Michał Deskur:

Nie pamiętam, aby w tym czasie były adresowane poważne strategiczne uwagi dotyczące prac policji w związku z Amber Gold. Pan doskonale wie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy jakieś wnioski płynęły z afery Amber Gold dla policji, która podlegała panu ministrowi?

Świadek Michał Deskur:

Przypomnę, że zaraz po wybuchu Amber Gold zostały prowadzone prace analityczne tak, aby zdiagnozować przepisy ustaw i aby je dostosować do tej sytuacji, która miała miejsce w Amber Gold i pamiętam, że była długa lista…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, ja przepraszam, że przerywam po raz kolejny.

Świadek Michał Deskur:

…zmian w ustawach, które były proponowane.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja nie pytam… ja nie pytam o plany strategiczne dotyczące całego państwa. Ja pytam o poletko świadka, czyli o policję: czy jakiekolwiek działania personalne, organizacyjne, strukturalne, szkoleniowe, kontrolne, pociągnięcie do odpowiedzialności konkretnych funkcjonariuszy – czy jakiekolwiek działania zostały podjęte i czy zostały wyciągnięte wnioski z tej katastrofy państwa polskiego w tym podległej panu ministrowi (świadkowi dzisiaj) policji?

Świadek Michał Deskur:

Analizując sprawę Amber Gold i to wiemy już od sierpnia 2012 r., że prokuratura zaniechała działań, czy działa niezgodnie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie mówimy: prokuratura, mówimy o policji – panie ministrze, skupmy się na tym.

Świadek Michał Deskur:

Analiza dokumentów, które pozwoliły na przygotowanie wypowiedzi ministrów dotyczących Amber Gold, dyskusji, która miała miejsce 30 sierpnia 2012 r., nie wskazywała na fundamentalne zaniedbanie ze strony policji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan jest w stanie zrozumieć pytanie?

Świadek Michał Deskur:

Tak, jestem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy po wybuchu tej afery doszło do sprawdzenia, czy było wszystko w porządku do jakiegoś raportu, do zweryfikowania zachowania funkcjonariuszy, wyciągnięcia konsekwencji? Niech pan zostawi tę debatę z 30., niech pan zostawi zmiany w przepisach, które w ogóle nie były potrzebne, żeby tę aferę rozwiązać, pan poseł pytał pana o kompetencje jako wiceministra nadzorującego policję – czy pan, po prostu, przyjrzał się, co ta policja w tej sprawie zrobiła?

Świadek Michał Deskur:

Nie pamiętam efektów działań kontrolnych. Przypomnę, że w lutym 2013 r. przestałem pracować w ministerstwie spraw wewnętrznych po to, aby kontynuować pracę w ramach kancelarii premiera.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, proste pytanie: czy jakakolwiek kontrola była przeprowadzona na zlecenie świadka?

Świadek Michał Deskur:

Na moje zlecenie nie pamiętam, aby została przeprowadzona kontrola.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli raczej nie było żadnej kontroli?

Świadek Michał Deskur:

Nie mogę stwierdzić tego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, a proszę teraz powiedzieć całej opinii publicznej, czy wskutek działania świadka na przestrzeni sierpień 2012 r. (już po wybuchu afery) – luty 2013 r. wskutek działań świadka w jakimkolwiek, nawet minimalnym stopniu wzrosło bezpieczeństwo Polaków, jeśli chodzi o powstawanie piramid finansowych? Czy jakiekolwiek działania świadek podjął, aby zwiększyć bezpieczeństwo Polaków?

Świadek Michał Deskur:

Tak, podjąłem wiele działań.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To poprosimy o konkrety, chociaż trzy przykłady.

Świadek Michał Deskur:

Służę, panie pośle. Dziś padło pytanie na temat priorytetów i na temat tego, co było moim głównym zadaniem jako wiceministra spraw wewnętrznych. Postawiłem sobie, oczywiście – oprócz priorytetu, który polegał na tym, że wykonywałem obowiązki wynikające z ustaw…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, do brzegu. Proszę podać trzy przykłady…

Świadek Michał Deskur:

Już, oczywiście, że tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…działań, które zwiększyły bezpieczeństwo Polaków na wypadek pojawienia się kolejnej tego typu piramidy finansowej…

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadam na pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…gigantycznego szwindlu.

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadam na pytanie, panie pośle.

Nadzorowałem proces legislacyjny reformy emerytalnej służb mundurowych, odpowiadam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To nie jest działanie, które zwiększyło bezpieczeństwo Polaków, nadzorowanie procesu legislacyjnego.

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Konkretne działanie w podległej panu strukturze czy policji…

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, uważam, że wdrożenie reformy tzw. emerytalnej służb mundurowych…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy coś poza reformą emerytalną świadek będzie nam mówił czy zabierał czas…

Świadek Michał Deskur:

To jest fundamentalna reforma, która zwiększa…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, dziękuję i nie chcę słuchać świadka.

Świadek Michał Deskur:

Chciałbym odpowiedzieć na pytanie.

Drugą…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja dziękuję, ja wycofuję to pytanie, bo świadek nie jest w stanie na to pytanie odpowiedzieć.

Dziękuję.

Świadek Michał Deskur:

Czy mógłbym odpowiedzieć na pytanie, pani przewodnicząca?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie, ja wycofuję to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nie… pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję. Ja mam pytanie do świadka. 25 maja dostaje pan wiedzę od szefa ABW: Amber Gold działa w oparciu o mechanizm piramidy finansowej, środki z lokat w złoto były inwestowane w linie lotnicze, pokrzywdzonymi może być kilkadziesiąt tysięcy osób. Ministerstwo Gospodarki wydało zakaz prowadzenia działalności składowej. KNF ma wiedzę, że podmiot nie posiada zezwolenia na wykonywanie czynności bankowych, a jej szef Marcin P. jest czterokrotnie skazany prawomocnymi wyrokami.

I jest pan podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, odpowiada pan bezpośrednio za policję. 25 maja dostaje pan informację, mniej więcej streściłam jaką – proszę powiedzieć: konkretne działania podjęte przez pana, aby zapewnić bezpieczeństwo Polaków. Tylko bardzo proszę króciutko i w punktach.

Świadek Michał Deskur:

Pani poseł, ja odpowiadałem dzisiaj na to pytanie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie odpowiedział pan, proszę podać pierwsze konkretne pana działanie.

Świadek Michał Deskur:

Pierwszym konkretnym działaniem było dekretowanie na właściwą osobę, która zajmowała się…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jak brzmiała ta dekretacja? Czy było przekierowanie bez wydania polecenia, czy było zawarte polecenie? Jeżeli tak, to jakiej treści?

Świadek Michał Deskur:

Pani poseł, kierowałem ten dokument na dyrektora Borkowskiego, który pracował w KPRM.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Z jakim poleceniem? Czy było polecenie?

Świadek Michał Deskur:

Pani poseł, nie byłem przełożonym pracownika KPRM.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Co pan wpisał wobec tego na tym piśmie? „Pan Tomasz Borkowski”, kropka? Czy był komentarz do tego?

Świadek Michał Deskur:

Pani poseł, nie pamiętam dzisiaj. Pamiętam, że dokumenty, które dotyczyły służb specjalnych, co do zasady, były analizowane…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze, nie pamięta pan, bardzo dziękuję.

Przepraszam, będę skracała, bo wiele godzin minęło. Interesują mnie konkretne odpowiedzi i tylko o takie proszę. Jest pan bezpośrednim przełożonym policji w Polsce, odpowiada pan pod tym względem za bezpieczeństwo Polaków. Dostaje pan informację: Marcin P. przynajmniej czterokrotnie skazany prawomocnym wyrokiem. Nie będę powtarzała tego, co powiedziałam na wstępie.

Bezpośredni przełożony policji w tym zakresie nadzoru nad policją jakie działania podjął?

Świadek Michał Deskur:

Jeszcze raz mówię, że dekretowałem na osobę…

Chciałbym jedno zdanie, jeżeli można powiedzieć, zanim…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie.

Proszę… nie, nie, nie, proszę odpowiedzieć. Pan już powiedział tak dużo zdań, panie ministrze, z których naprawdę nic nie wynika, że ja bym bardzo pana prosiła, żeby pan szanował tych wszystkich, którzy oglądają transmisję. My mamy dużo czasu. Nam może pan opowiadać w kółko to samo. Wytrzymamy. Ja tylko proszę, żeby pan uszanował tych, którym się należy rzetelność w przekazie.

Co zrobił ówczesny wiceminister Ministerstwa Spraw Wewnętrznych bezpośrednio odpowiedzialny za policję, żeby Polakom zapewnić bezpieczeństwo? Zadekretował pan na pana Tomasza Borkowskiego, wiemy, w zakresie policji. Czy był pan informowany? Czy pan skontaktował się z komendantem głównym policji w tej sprawie?

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadałem już na to pytanie. Informuję, że analiza notatki nie wskazywała na to, aby osoba nadzorująca policję miała wykonać jakieś działanie. Przypominam, to była notatka…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze, dziękuję.

Czy kiedykolwiek próbował pan ustalić z Komendą Główną Policji, czy i ewentualnie były podjęte jakiekolwiek działania w sprawie Amber Gold? Bo już wiemy, że 25 maja takich działań z pana strony nie było. Czy kiedykolwiek po 25 maja próbował pan ustalić z komendantem głównym policji, czy i ewentualnie jakie działania zostały podjęte przez policję w sprawie Amber Gold?

Świadek Michał Deskur:

Nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy na poziomie Komendy Głównej Policji była jakaś koordynacja działań policji w związku ze sprawą Amber Gold?

Świadek Michał Deskur:

Dziś nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, wielokrotnie odwoływał pan się do braku zapytań ze strony posłów, jak też do kierowanych interpelacji. A proszę powiedzieć, kiedy pan, jako bezpośredni przełożony policji, zainteresował się, jak policja pracuje w tej sprawie, na przykładzie Amber Gold. Czy teraz… przed pana dzisiejszą obecnością twierdzi pan, że zapoznał pan się z zeznaniami świadków, niektórych świadków, którzy stanęli przed Komisją.

A proszę powiedzieć, czy wtedy, kiedy odpowiadał pan za policję, pofatygował się pan, aby przeanalizować, jak policja w sprawie Amber Gold postępowała? Bo posłowie mogą tego nie wiedzieć a pana obowiązkiem był nadzór nad policją.

Świadek Michał Deskur:

Przypominam, że codziennie nadzorowałem policję, co najmniej raz na tydzień kontaktowałem się w sposób bezpośredni z komendantem głównym i omawialiśmy wszystkie ważne, pilne sprawy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy Amber Gold było ważną sprawą i prowadzone przez Komendę Miejską Policji w Gdańsku i komendę wojewódzką policji postępowanie, czy też nie było ważne?

Świadek Michał Deskur:

Z informacji, które dzisiaj posiadamy, z informacji, które…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pytam o pana wiedzę wtedy, kiedy pan był przełożonym bezpośrednim, osobą odpowiadającą bezpośrednio za policję w Polsce, nie teraz.

Świadek Michał Deskur:

Rozpoczynając pracę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, wiedziałem, że prokuratura od dwóch lat zajmuje się tym…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę pana, bardzo proszę odpowiadać na zadane pytania.

Był pan osobą, która odpowiadała za nasze, Polaków, bezpieczeństwo. I pytam pana, kiedy zainteresował się pan, czy Komenda Miejska Policji w Gdańsku, Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku prawidłowo prowadzi postępowanie w sprawie Amber Gold? Czy korzysta ze wszystkich dostępnych zapisów ustawy o Policji, czy i co pan na ten temat wiedział? Nie teraz, wtedy, wtedy, kiedy trzeba było działać, kiedy – jak pan słusznie wielokrotnie na tej Komisji dzisiaj zauważył – organy i instytucje państwa polskiego powinny zadziałać w sposób właściwy, korzystając z ustawowo dostępnych uprawnień. I tylko w tym temacie proszę o odpowiedź.

Świadek Michał Deskur:

Na dzisiejszej Komisji, na dzisiejszym posiedzeniu, już mówiłem wielokrotnie, że osobiście nadzorowałem pracę komendanta głównego, który posiłkował się czy współpracował z zastępcami komendanta głównego a ci z kolei nadzorowali pracę komendantów wojewódzkich. Czyli osobiście nie ingerowałem, pani poseł, w pracę konkretnego liniowego policjanta, to nie jest rola wiceministra.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale szanowny panie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, czy ja mogę w tym momencie?

Proszę pana, to jak pan ocenia na przykład taką sytuację, jeżeli dochodzi do zdarzenia na komisariacie a część polityków mówi o tym, że żąda w tej sytuacji dymisji ministra spraw wewnętrznych?

Świadek Michał Deskur:

Ale przypominam, że od dwóch lat jestem osobą prywatną.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pytam pana, jak by pan odniósł się do sytuacji, w której dochodzi do zdarzenia na komisariacie miejskim, powiatowym czy jakimkolwiek innym a część osób domaga się za to, że tam doszło w komisariacie takim czy innym do przekroczenia uprawnień czy niedopełnienia obowiązków, dymisji ministra spraw wewnętrznych?

Świadek Michał Deskur:

Uważam, że jest to pytanie, które nie dotyczy bezpośrednio tematu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wnosi pan, żebym sobie uchyliła to pytanie?

Świadek Michał Deskur:

To już… bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie uchylam.

Świadek Michał Deskur:

Uważam, że to jest pytanie, które nie dotyczy tematu, o którym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, proszę pana, ale proszę powiedzieć… znaczy ja panu powiem, ono, wedle mnie, dotyczy, bo pani poseł pyta pana o pana pracę, ingerencję, zainteresowanie tym, co robiły poszczególne komendy. Pan mówi o tym, że nie ingerował w pracę. Czy mamy to rozumieć w ten sposób…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Liniowego policjanta, jak pan się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan… mamy to rozumieć w ten sposób, panie ministrze, że pan uważa, że minister czy jego zastępca spraw wewnętrznych nie ma żadnego wpływu, żadnej odpowiedzialności ani żadnych możliwości wyciągnięcia konsekwencji po zdarzeniu w stosunku do tego liniowego policjanta, który coś zrobił?

Świadek Michał Deskur:

Pani poseł, policja jest formacją hierarchiczną.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadzam się z panem, no i co?

Świadek Michał Deskur:

Oznacza to, że to przełożony bezpośredni w pierwszej kolejności powinien podejmować decyzję.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To na czym polega nadzór ministra spraw wewnętrznych nad policją?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Słuchajcie, szkoda czasu, szanowni państwo.

Niech pani kontynuuje.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To ja proszę…

Świadek Michał Deskur:

To jest oczywiste, już to mówiłem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jest oczywiste dla wszystkich, którzy nas oglądają, mam nadzieję, że dla pana ministra również.

Świadek Michał Deskur:

Chciałbym…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Panie ministrze, jeżeli pan będzie uprzejmy…

Ja nie pytam, czy rozmawiał pan z panią Tomaszewską-Szyrajew, policjantką z komendy miejskiej policji, która zajmowała się sprawą i która również zeznawała przed Komisją Śledczą, tylko pytam, czy pan – jako wiceminister odpowiedzialny za policję – wiedział o sprawie Amber Gold? O czynnościach operacyjnych, o prowadzonych przez Komendę Główną Policji o kryptonimie „Goldi” czy „Bursztyn”? Co pan wiedział? Kiedy pan się dowiedział? Od kogo?

Przecież dostał pan informacje od szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, kierowaną do kilku najważniejszych osób w Polsce, w tym prezydenta i premiera i kilku ministrów ważnych. Ma pan wiedzę ogromną o człowieku skazanym prawomocnym wyrokiem, o zainteresowaniu firmą przez Komisję Nadzoru Finansowego, o potencjalnym, jak już streściłam… Pokrzywdzonych kilkadziesiąt tysięcy osób. Inwestowanie w linie lotnicze i podejrzenie, że firma działa w oparciu o mechanizm piramidy finansowej.

Pięć czy sześć osób w państwie, w tym podsekretarz stanu odpowiadający za policję – i nie szeregowy policjant, tylko jak pan zorganizował sobie pracę i jak pan te osoby, które w hierarchii panu podlegały, prowadził też w tej sprawie? Jak pan pozyskiwał od nich wiedzę? Pan za to odpowiadał.

Świadek Michał Deskur:

Mówimy cały czas o notatce szefa ABW, który potwierdza, że ABW działa, potwierdza, że prokuratura działa…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy może pan odpowiadać na pytania? Bo wie pan, można starać się dogadać, ale naprawdę…

Świadek Michał Deskur:

Potwierdzam, że z informacji, która była zawarta w tej notatce, nie wynikało, aby policja miała podjąć dodatkowe działania.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie…przepraszam, ja przepraszam, ja panu przerywam, bo ja zadałam pytanie: co policja zrobiła w tej sprawie i co pan o tym wiedział? I czy wiedział pan, że funkcjonariusz komendy wojewódzkiej policji przez piętnaście miesięcy zebrał niewiele, kilkadziesiąt stron, z których niewiele wynikało (w tym chyba, jeżeli się nie mylę, sześć notatek)? Co pan o tej sprawie wiedział?

Pan opowiada w kółko to samo, to też jest wypełniony poniekąd…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł, ja pani odpowiem.

Gdyby pan minister wykonał jakiekolwiek czynności, to – po pierwsze – byłby w stanie coś powiedzieć, a – po drugie – zostałby jakikolwiek ślad. Pan minister nieustannie, od kilku godzin, przekonuje nas o tym, że skoro nie było żadnego sygnału, że policja nie działa, to znaczy, że wszystko jest w porządku. A ponieważ pan minister nie miał nigdy żadnego związku z formacjami mundurowymi, więc nie wie, jak działa tzw. firma. Nie wiem, czy oczekiwał, że policjanci przyjdą i doniosą na siebie, złożą na siebie donos, żeby on coś zrobił.

W związku z powyższym myślę, szanowni państwo, że te trzy godziny pokazały, że w zasadzie no, pan minister albo nie wie, o czym mówi, albo też przyjął taką taktykę. Ale z drugiej strony, gdyby cokolwiek zrobił, to byłoby tego jakiekolwiek odzwierciedlenie. Natomiast, jak państwo wiecie, nie ma takiego śladu. Więc…

Ja pani odpowiedziałam – przepraszam, proszę kontynuować.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie… no, ja usilnie proszę pana o odpowiedź, bo bardzo łatwo jest zasłaniać się za grupą posłów, pisane interpelacje, tylko wszyscy wiedzą, że to pan odpowiadał pan za policję. I my chcemy informacje uzyskać od pana. Co pan zrobił? Co pan wiedział? Z kim pan rozmawiał – i w jakiej kolejności i z kim z hierarchii?

Tego bym się właśnie chciała dowiedzieć.

Być może należało również rozmawiać z tym liniowym, ale ja nie wnikam, ja pytam. I chcę uzyskać od pana informację jedną, ale treściwą – czy cokolwiek pan w tej sprawie zrobił?

Świadek Michał Deskur:

Reagowałem wtedy, kiedy otrzymałem informacje o nieprawidłowościach działania policji. Przypominam, że wiceminister kontroluje… jeżeli pani potrzebuje to chętnie odpowiem na to.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze.

W jaki sposób, w jaki sposób zweryfikował pan to, że nie było nieprawidłowości w policji, że policja działała, według pana ,właściwie? Bo z zeznań przed Komisją Śledczą teraz wiemy, gdyby się może wcześniej na przykład pan zainteresował, jak działała komenda wojewódzka policji to może można by było zapytać, dlaczego nie zastosowano technik operacyjnych, których w ustawie o Policji wymienionych jest wiele. A, jak wiemy dzisiaj, tego nie zrobiono.

Czy interesował się pan na tamtym etapie po 25 maja, jak policja, która panu podlegała, pracuje?

Świadek Michał Deskur:

Co do zasady interesowałem się i, oczywiście, pytałem. Natomiast chciałbym przypomnieć jedną rzecz, która, uważam, jest fundamentalna. Jeśli chodzi o działania operacyjne policji, policja rozpoczęła je w lipcu lub sierpniu 2010 r. i, zgodnie z zeznaniem pani policjantki w ramach tej Komisji, jeżeli dobrze pamiętam, to ostatnia jej notatka taka

końcowa, podsumowująca, która mówi, że zrobiła to, co mogła, datuje się na listopad, jeżeli dobrze pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

O której policjantce pan minister jest uprzejmy powiedzieć?

Świadek Michał Deskur:

Ja mówię o policjantce, która pracowała w komendzie wojewódzkiej policji i która… wojewódzkiej policji…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pani Fołta-Nowacka?

Świadek Michał Deskur:

Ja w tej chwili nie pamiętam nazwiska, natomiast pamiętam doskonale, że sprawą operacyjną o kryptonimie „Bursztyn" zajmowała się pani policjantka z komendy wojewódzkiej policji. Rozpoczęła pracę na podstawie jednoźródłowej informacji w lipcu lub sierpniu 2010 r. Jej ostatnia informacja, raport, analiza, która wskazywała na to, że nic nie może zrobić, była datowana na listopad 2011 r. Przypominam, że… listopad 2011 r., ja nie pracowałem, nie byłem podsekretarzem stanu, więc…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale od 1 stycznia 2012 r. już pan był i dostał pan parę miesięcy później informację od szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. I powinien pan zainteresować się, czy policja, o której pan mówi, funkcjonariusze, którzy panu podlegali, nie… to wynika teraz z ich przesłuchań, wykonywali swoją pracę właściwie. Bo jeżeli policjant przeszukuje tylko strony w Internecie i twierdzi, że nie było podstaw do użycia technik operacyjnych… szukała kontaktu, nie było możliwości, by doprowadzić do wszczęcia postępowania przygotowawczego, to słyszeliśmy wielokrotnie.

Tak jak pan powtarza pewne zdania, tak ci policjanci (część z tych policjantów, nie wszyscy) powtarzali jak mantrę to samo: *nie dało się, nie udało się*. Tylko trzeba było zrobić coś. I my chcemy wiedzieć, co państwo zrobiliście, konkretnie.

Świadek Michał Deskur:

Ja nie mówię, że się nie dało, tylko chciałem stwierdzić jednoznacznie, że czynności operacyjne komendy wojewódzkiej policji *de facto* (*de facto*, podkreślam) skończyły się w listopadzie 2011 r.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Znaczy, ja powiem tak: skończyły się w listopadzie 2011 r. przeszukiwaniem stron w internecie i szukaniem kontaktu, jak było powiedziane w jednym z przesłuchań.

Czy uzyskam odpowiedź na pytanie (bo naprawdę szkoda czasu): z kim pan miał kontakt z policji w sprawie Amber Gold po 25 maja, jakie polecenia pan wydał, jakie pytania pan zadał?

Ale konkret…

Świadek Michał Deskur:

Jeszcze raz powtarzam, że analiza tej notatki nie wskazywała na to, abym w ramach…

Chciałbym może jedną rzecz przypomnieć, która…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie, ja nie chcę, żeby pan przypominał, przepraszam, szkoda czasu. Uzyskam odpowiedź czy nie: z kim pan się spotkał w tej sprawie?

Świadek Michał Deskur:

Uważałem, że zgodnie z art. 7 konstytucji, gdzie organy państwa pracują w granicach prawa, ta notatka nie zobowiązywała mnie do działania dlatego, że…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To wiemy, ja już dziękuję, bo tu mam całą odpowiedź. Sześć najważniejszych osób w Polsce: prezydent, premier, ministrowie – i podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw

Wewnętrznych odpowiedzialny za policję, przy treści… nie powtarzam tej notatki, streszczałam na początku… nie znalazł podstaw do działania.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, proszę powiedzieć (świadek nie uchylił się od tej odpowiedzi) – jakiego rodzaju audytami, dla jakiej branży, zajmował się przed przystąpieniem do pracy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, nie pamiętam, abym się uchylił od tego pytania, bo nie pamiętam, aby ktokolwiek pytał o branżę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja pytałem o to.

Świadek Michał Deskur:

O branżę?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, dla jakiej branży wykonywał pan te usługi?

Świadek Michał Deskur:

Dla wielu branż… Chciałbym… Żeby rzetelnie odpowiedzieć na pana pytanie – moją pracę zawodową rozpocząłem we Francji w firmie audytorskiej. I można by powiedzieć, co tydzień, co drugi tydzień, rozpoczynałem nowy projekt, czyli tych branż było naprawdę bardzo dużo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to było dla sektora publicznego, prywatnego?

Świadek Michał Deskur:

To było dla sektora prywatnego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale jakie to były instytucje? Proszę powiedzieć, na które pan… czy firmy, czy podmioty, dla których pan wykonywał te usługi…

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, ja bym tutaj nie chciał działać niezgodnie z prawem i zdradzać tajemnicę handlową firm, w których…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale pytam o branże.

Świadek Michał Deskur:

Wiele branż, można by powiedzieć – większość branż, jeżeli to jest odpowiedź, która pana satysfakcjonuje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie, nie satysfakcjonuje mnie absolutnie większość pana odpowiedzi, proszę świadka. Natomiast satysfakcjonować mnie będzie, jak pan powie, czy którakolwiek z tych branż wiąże się na przykład ze służbami mundurowymi, jakimi jest policja?

Świadek Michał Deskur:

Nie, nie wiązała się.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To może będzie to, co pan powiedział przed chwilą, uzasadnieniem, dlaczego nie zareagował pan na to pismo ABW, o którym już rozmawialiśmy.

Niech pan zauważy, co jest napisane we wnioskach: potencjalnymi pokrzywdzonymi może być kilkadziesiąt tysięcy osób. Czy to nie jest wystarczające stwierdzenie do tego, żeby

zaangażować się z pana funkcji wiceministra odpowiedzialnego za policję w procedurę sprawdzenia rzetelności (bo to słowo pan dzisiaj odmienia przez wszystkie przypadki) pracy właśnie policji? Bo pan podszedł do tego pisma tak właśnie, jak występowało w pracy audytora, podejrzewam, czyli gdyby było tu napisane słowo „nieprawidłowość" to pan by się na tym skupił. A gdzie wrażliwość na tekst pod tytułem: potencjalnymi pokrzywdzonymi może być kilkadziesiąt tysięcy osób? Czy to nie jest wystarczający zapis do tego, żeby sprawdzić, czy instytucje państwa działały należycie?

Świadek Michał Deskur:

Odpowiadałem na to pytanie i jeszcze raz postaram się udzielić maksymalnie rzetelnie jak potrafię… Ta informacja przekonywała, potwierdzała, że prokuratura działa, ABW działa i informuje o tym, że działa. Czyli informacja, bym powiedział, raczej pozytywna.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli pan oczekiwał, że tu będzie napisane, że nie działa, tak? I wtedy by pan podjął jakąś reakcję?

Świadek Michał Deskur:

Na pewno bym podjął reakcję, gdyby z tego pisma wynikało, że jakakolwiek służba, która mi wtedy podlegała, jest zaangażowana i nie wykonuje swoich obowiązków. Natomiast jeżeli… trzeba pamiętać, że jeżeli szef ABW informuje, że on się tym zajmuje, to myślę, że każdy człowiek, który rozumie podział kompetencji, powinien być z tego zadowolony, że tak poważna…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jest pan zadowolony z tego, że jest napisane, że pokrzywdzonymi może być kilkadziesiąt tysięcy osób?

Świadek Michał Deskur:

Nie, nie jestem zadowolony. Natomiast potwierdzam, że przeczytałem tę informację i ona… jeszcze raz mówię, że prokuratura zajmowała się tą sprawą a Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego także.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę pana, bo ja bym chciał się tutaj odwołać do logiki. Skoro pan dostaje na biurko i z dekretacji widać, że zapoznaje się z tym pismem, i jest w nim określone, że podmiot działa od jakiegoś czasu i że w wyniku jego działalności może być pokrzywdzone kilkadziesiąt tysięcy osób – czy, w związku z takim logicznym procesem, wynika z tego, że dobrze działa policja, czy działa niedobrze, skoro może być tylu pokrzywdzonych? Czyli dobrze działa, że jest tylu pokrzywdzonych – no, tak wynika z pana logiki.

Świadek Michał Deskur:

Nie, proszę pana.

Jeszcze raz przypominam, że tą sprawą zajmowała się prokuratura. To ona zlecała pewne rzeczy i to ona odpowiadała za to. Ja chciałbym potwierdzić, że nie schowałem tego dokumentu do akt, tylko przekazałem osobie, która była odpowiedzialna za to, aby wszystkie notatki (podkreślam, wszystkie notatki), które zostały sporządzone przez służby specjalne i adresowane na koordynatora, żeby ta osoba je przeczytała i w zależności od pilności sprawy je przekazała dalej.

Czyli ja przekazałem to właściwej osobie, bo tak jak już powiedziałem, uważałem, że to pismo jest skierowane do koordynatora służb.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, tak, ja to wszystko rozumiem, tylko proszę mi odpowiedzieć na pytanie, czy – jeżeli ma pan tutaj napisane czarno na białym, że może być pokrzywdzonych kilkadziesiąt tysięcy osób (a odpowiada pan za policję, która – rzecz jasna – działa na zlecenie również prokuratury, ale oprócz tego zajmuje się działaniem z własnej inicjatywy, co widać na przykładzie zakładanych kolejnych spraw o kryptonimach „Goldi", „Bursztyn" i tak dalej) to dlaczego pan nie dochodzi do wniosku, że jednak coś nie działa, skoro może być tak dużo pokrzywdzonych?

Świadek Michał Deskur:

Rozumiem doskonale pana pytanie, tylko ja starałem się zdefiniować odpowiedzialności konkretnych instytucji. Jeżeli (to już mówiliśmy wielokrotnie)… jeżeli sprawą zajmuje się prokuratura, to oznacza, że to ona ma pełnię wiedzy na ten temat i ona działa zgodnie z procedurą i gdyby tam pracownicy rzetelnie działali to – z tego, co wynika z przesłuchań świadków – nie mówilibyśmy dzisiaj o Amber Gold, dlatego że prawdopodobnie w połowie roku 2010 r. już byłyby postawione zarzuty.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Podjął pan decyzję o przekazaniu tej informacji, przekierowaniu na pana Borkowskiego, tak. A dlaczego nie zapoznał pan z tą informacją np. dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych?

Świadek Michał Deskur:

Już odpowiadałem na to pytanie… bo uważałem, że to jest notatka, która jest skierowana do koordynatora. I przekazałem tę notatkę do, bym powiedział, siedziby, w której pracuje koordynator.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć… ja panu pokażę coś. To jest właśnie ta teczka rozpoznania operacyjnego, kryptonim „Bursztyn", prowadzona przez komendę wojewódzką policji panu podległą. W tej teczce co znajdujemy? Wydruki z systemów policyjnych, czyli taka praca nie za bardzo twórcza, śledcza oraz różnego rodzaju sprawdzenia w internecie. No i wniosek jest następujący (o, Marcin P. jest też), że właściwie – przy takim podejściu podległej panu policji – no to Marcin P. mógł działać. Hulaj dusza, piekła nie ma. Czy pan w ogóle, będąc jeszcze na swojej funkcji, do 2013 r. rozważał dokonanie sprawdzenia rzetelności, o której pan często mówił, właśnie pracy podległych panu służb policji?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, jeszcze raz przypominam, że te czynności operacyjne miały miejsce przed rozpoczęciem przeze mnie funkcji, pełnienia funkcji jako podsekretarz stanu, więc można by się spytać przełożonych tych osób, które wtedy pracowały.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A komu one podlegały? Wiceministrowi odpowiedzialnemu za policję, tak?

Świadek Michał Deskur:

Już to dzisiaj sprecyzowałem, że komenda wojewódzka policji była nadzorowana przez zastępcę komendanta głównego i przez komendanta głównego w tamtym okresie, czyli mówimy o roku 2010-2011.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, a proszę powiedzieć tak: proszę świadka, czy kiedy sprawował pan funkcję podsekretarza stanu w MSW odpowiedzialnego za policję, to jest od 4 stycznia 2012 r., miał pan wpisane w umowę o pracę stwierdzenie, że pan jest wiceministrem od spraw Euro 2012?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, nie sądzę, żebym miał wpisane. Dlaczego? Dlatego, że Euro kończyło się…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A więc nie zaprzecza pan?

Świadek Michał Deskur:

Nie pamiętam zapisów, ale chciałbym logicznie panu wytłumaczyć, że Euro skończyło się w Polsce, ostatni mecz został rozegrany, jeżeli dobrze pamiętam, 28 czerwca 2012 r. a ja dymisję swoją złożyłem w lutym 2013 r.

Przypominam – ta dymisja była związana z tym, że dostałem propozycję pracy w Kancelarii Premiera na stanowisku sekretarza stanu, wiceprzewodniczącego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy prawdą jest, że pan zajmował się wyłącznie Euro a nie nadzorował pan należycie policji w zakresie zwykłej rutynowej pracy?

Świadek Michał Deskur:

To nie jest prawda.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Pokażę panu następny dokument, pewnie też po raz pierwszy go pan zobaczy. To jest biała księga spółek OLT należących do Marcina P. I pytanie brzmi: dlaczego nikt z policji… w policji nie dokonał analizy tego dokumentu?

Czy pan w ogóle słyszał o tym dokumencie?

Świadek Michał Deskur:

Nie, nie słyszałem, ale jaka jest data tego dokumentu?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę bardzo, niech świadek się zapozna… to jest 2012 r.

Świadek Michał Deskur:

Jest to dokument Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, tak. No i dlaczego nikt w policji nie dokonywał żadnej analizy tego dokumentu (nie mamy śladu w naszych aktach, że ktokolwiek tym w policji się zajmował)? Czy to jest należyte podejście policji?

Świadek Michał Deskur:

Nie wiem.

Jeżeli mógłbym zaproponować hipotezę to moja hipoteza byłaby taka, czy osoba, która sporządziła ten dokument, nie przekazała go Komendzie, na przykład, Głównej Policji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, idźmy dalej.

Kolejna rzecz też pewnie bardzo interesująca dla pana, bo coś nowego. To jest raport NIK z badania spółek OLT należących do Marcina P. Jak pan myśli, czy znajdziemy w materiałach policji jakąkolwiek analizę tego dokumentu?

Świadek Michał Deskur:

Nie wiem, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A może podlegli panu pracownicy departamentu do spraw bezpieczeństwa publicznego MSW zrobili jakąś analizę?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, czy mógłbym spytać, jaka jest data tego dokumentu?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę, okażę świadkowi.

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, data tego dokumentu to 23 kwietnia 2013 r. Przypominam, że w marcu już 2013 r. nie pracowałem w MSW, więc nie nadzorowałem pracy ani policji, ani odpowiednich departamentów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych po 23 kwietnia 2013 r. Tak, że bardzo proszę mnie nie pytać o okres…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, ja rozumiem, natomiast podejrzewam, że ten dokument nie powstał jednego dnia.

Dobrze. Teraz idźmy dalej.

Świadek Michał Deskur:

Ja… jeżeli można odpowiedzieć na to pytanie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę.

Świadek Michał Deskur:

To jest oczywiste dla mnie, że z dokumentem się instytucja zapoznaje dopiero, jak on jest skończony, podpisany i przesłany. Natomiast nie sądzę, aby instytucje zapoznawały się z częścią dokumentu czy dokumentem w nie końcowej wersji.

Tak, że – jeżeli mógłbym sugerować – to pytanie do osób, które wtedy pełniły funkcje, czy się zapoznały z tym dokumentem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę pana, 30 sierpnia (pan się do tego odwoływał tutaj dzisiaj na Komisji jako świadek) pan premier Tusk oraz inni ministrowie przedstawili w Sejmie informacje na temat działań rządu w sprawie Amber Gold. Czy brał pan na jakimkolwiek etapie udział w przygotowaniu materiałów na te wystąpienia? Czy wie pan co z nich wynikało? No, bo musiał pan o tym wiedzieć, bo w debacie występował pana szef Jacek Cichocki i pan, jako osoba nadzorująca policję, musiał przygotować to wystąpienie – czy tak było?

Świadek Michał Deskur:

Dziś nie pamiętam szczegółów pracy nad tym wystąpieniem. Mogę dzisiaj potwierdzić na pewno, że zapoznałem się z całością tej debaty. I dziś już na posiedzeniu mówiłem, że przygotowując się do dzisiejszej rozmowy jeszcze raz czytałem te wystąpienia tak, aby na świeżo jeszcze raz pamiętać, co zostało powiedziane na temat pracy policji. I z tego, co pamiętam to nie było adresowanych negatywnych uwag dotyczących policji.

Pamiętam, natomiast padały propozycje zmian ustawowych, ale rozumiem, że to już zupełnie jakby jest inna rzecz.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest zupełnie inna rzecz, dlatego, że na tej debacie premier Donald Tusk i ministrowie wprowadzili Polaków w błąd. No, niektórzy po prostu ordynarnie skłamali, na przykład, biała księga w dużej części poświadcza nieprawdę, po prostu jest obrzydliwą manipulacją i faktami, i przepisami, i wszystkim co popadło.

W związku z powyższym rzeczywiście najbardziej obciążano, pan premier Tusk obciążał, szefową UOKiK, której możliwości były najskromniejsze a, na przykład, zapomniał pan o ministrze Cichockim i wszystkim, co on nadzorował. Zgadzam się z panem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, czy wie pan, że w czasie tej debaty (ja tutaj mam stenogram z tej debaty 30 sierpnia 2012 r. o Amber Gold) pana przełożony, minister Jacek Cichocki, minister spraw wewnętrznych, w swoim, no, niespełna dwustronicowym wystąpieniu zawarł jedynie jedno zdanie na temat działalności policji w tej sprawie?

Pokazać panu to wystąpienie?

Świadek Michał Deskur:

Tak, mam przed oczami.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ma pan je przed oczami, dobrze, to bardzo dobrze.

Czy zgadza pan się z tą opinią, że tak naprawdę podlegająca panu policja nie zrobiła nic skutecznego, żeby uchronić właśnie to, co jest napisane we wnioskach pisma z 24 maja 2012 r.: kilkadziesiąt tysięcy osób pokrzywdzonych przez działalność Marcina P.

Świadek Michał Deskur:

Rozumiem doskonale rozmiary strat i tragedii. Każda osoba wrażliwa rozumie to doskonale. Natomiast chciałbym też przypomnieć o rzeczach ewidentnych. O tym, że od początku roku 2009 w sprawę była zaangażowana prokuratura. I prokurator generalny…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale pan odpowiadał za policję a nie za prokuraturę…

Świadek Michał Deskur:

Tak, odpowiadałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…więc proszę się skupić na swoich kompetencjach.

Świadek Michał Deskur:

Od stycznia 2012 r. odpowiadałem za policję, czy powiedzmy – nadzorowałem prace policji. I minister Cichocki w tym wystąpieniu, o którym pan mówi, mówił cytuję: „Centralne Biuro Śledcze zainteresowało się spółką Amber Gold w kwietniu tego roku”.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jest to jedno zdanie właśnie.

Świadek Michał Deskur:

Tak, tak, ja cytuję, bo rozumiem, że się pan powoływał na to, na stenogram z 20. posiedzenia Sejmu z dnia 30 sierpnia, więc ja jakby cytując ten dokument potwierdzam. Ale już to dzisiaj mówiłem na dzisiejszym posiedzeniu, że minister Cichocki wspominał podczas swojej wypowiedzi o tym, że Centralne Biuro Śledcze było zainteresowane tą sprawą i przekazało informację. Tu jest napisane: „Przekazało te materiały do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego”.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy pan miał już wtedy wiedzę, która poświadczała to, że komenda wojewódzka policji, komenda miejska policji, CBŚ dokonywały czynności związanych z Amber Gold i osobą Marcina P. i Katarzyny P. bez żadnej wymiany informacji między sobą, bez żadnej koordynacji? Każdy na własną rękę i to w dodatku hiper-nieudolnie?

Świadek Michał Deskur:

30 sierpnia 2012 r. nie miałem pełnej wiedzy takiej, jak dzisiaj mam, czytając stenogramy. Natomiast, jeżeli pan pozwoli, odpowiadając bardzo rzetelnie na to pana pytanie, podczas przesłuchiwania pani policjantki z Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku państwo jednoznacznie wskazali, że w teczce tej operacyjnej (mówię o kryptonimie „Bursztyn”) znajdowała się informacja o tym, że prokuratura nadzoruje to śledztwo, co oczywiste było (musiało być oczywiste dla pani funkcjonariusz, która zajmowała się czynnościami operacyjnymi), że prokuratura zleci pewne czynności policji, co oznaczało (ja domniemywam), że ta informacja oznaczała, że Komenda Wojewódzka Policji wiedziała, czy mogła wiedzieć, że na zlecenie prokuratury pracuje Komenda Miejska Policji.

Przypominam, mówimy o roku 2010.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli wina prokuratury, według pana, dobrze…

Czy pracując w KPRM zapoznał pan się ze sprawą zażalenia pełnomocnika Amber Gold na bezczynność KNF? Czy może ktoś z podległych panu pracowników rozmawiał na ten temat?

Świadek Michał Deskur:

Nie pamiętam takiej sytuacji, ale – jakby pan mógłby mi powiedzieć – w ramach jakiej funkcji miałbym się zapoznać z tym?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W ramach pełnienia funkcji, którą pan sprawował – sekretarza stanu w KPRM.

Świadek Michał Deskur:

Nie pamiętam takiej sytuacji. Nie nadzorowałem działu prawnego, jeżeli taki dokument powstał, to prawdopodobnie byłaby pewnie opracowywana może odpowiedź w departamencie prawnym, ale nie nadzorowałem tego departamentu.

Nie pamiętam takiej informacji czy takiego dokumentu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Co pan doradzał panu ministrowi Cichockiemu w sprawie Michała Tuska? Jaką sugestię pan przekazał, żeby – po prostu – przekazał premierowi? Przecież minister Cichocki był zaufaną osobą pana premiera Tuska, byli nawet po imieniu.

Kiedy pan już posiadł tę wiadomość, że dla spółek OLT pracował syn premiera, w jaki sposób wyglądała pana komunikacja z ministrem Cichockim odnośnie do tej sytuacji pracy syna premiera dla spółek OLT?

Świadek Michał Deskur:

Mogę kategorycznie zaprzeczyć, abym rozmawiał z ministrem Cichockim na temat syna premiera. Oczywiście, mówimy o okresie przed sierpniem 2012 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No. a po sierpniu?,

Świadek Michał Deskur:

A po sierpniu też nie pamiętam, abym rozmawiał. Natomiast to już byłaby sytuacja, bym powiedział…

Gdybyśmy rozmawiali (a nie sądzę), ale gdybyśmy rozmawiali po sierpniu czy, powiedzmy, od września w górę, no to moglibyśmy tylko wyłącznie mówić o przeszłości, czyli moglibyśmy wyłącznie wspominać.

Nie pamiętam mojej rozmowy z ministrem Cichockim.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To była taka rozmowa o synu premiera i sprawie Amber Gold czy nie było?

Świadek Michał Deskur:

Ja nie rozmawiałem na ten temat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ani przed sierpniem 2012 r., ani po? Z ministrem Cichockim, pana przyjacielem?

Świadek Michał Deskur:

Jako osoba prywatna od dwóch lat mam prawo rozmawiać z różnymi osobami prywatnymi, ale rozumiem, że nie pyta pan o tę sytuację, tylko o sytuację, w której byłem jeszcze…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Oczywiście, przesłuchujemy pana na okoliczności sprawy Amber Gold, nie na okoliczności prywatnego życia.

Świadek Michał Deskur:

Nie pamiętam, abym rozmawiał na ten temat pomiędzy styczniem 2012 r. a końcem lutego 2013 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kto dopytywał pana o sprawę Amber Gold i Marcina P.? Z kim spotykał się pan i kiedy w tej sprawie, już po wybuchu afery? Chodzi mi głównie o polityków. Czy rozmawiał pan m.in. na przykład (nie wiem?) – z ministrem sprawiedliwości Jarosławem Gowinem czy innymi ministrami?

Świadek Michał Deskur:

Na pewno z ministrem sprawiedliwości na ten temat nie rozmawiałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A z kim pan rozmawiał? Ministrowie konstytucyjni, sekretarze stanu, pracownicy…

Świadek Michał Deskur:

Nie pamiętam, abym rozmawiał na ten temat z jakimkolwiek ministrem konstytucyjnym. Tutaj przypominam, że była możliwość taka, że rozmawiałem na ten temat ogólnie o Amber Gold z ministrem Cichockim. Ale rozumiem, że pan myśli o pełnym składzie Rady Ministrów?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, o gabinetach politycznych, asystentach itd.

Świadek Michał Deskur:

Też nie pamiętam takiej rozmowy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy ktoś blokował działania policji w sprawie Amber Gold? Czy to po prostu tak policja wtedy funkcjonowała, jak i dzisiaj zresztą?

Świadek Michał Deskur:

Nie mam danych, aby poprzeć tę hipotezę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Proszę jeszcze powiedzieć, czy kiedykolwiek otrzymał pan kompleksową analizę w sprawie Amber Gold i Marcina P., która by płynęła właśnie ze strony działań policji bądź departamentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Świadek Michał Deskur:

Nie pamiętam takiej sytuacji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę świadka, powiedział pan, że przygotowywał się do dzisiejszej rozmowy. Jednocześnie, w czasie tych kilku godzin, które tutaj spędziliśmy razem, powiedział pan tak, że nie pamięta pan, aby na kierownictwie MSW rozmawiano o sprawie Amber Gold. Nie pamięta pan, z kim i kiedy pan rozmawiał. Nie pamięta pan, czy rozmawiał pan z Jackiem Cichockim, generałem Bondarykiem, dyrektorem Borkowskim, komendantem głównym policji. Co więcej, nie pamięta pan jakichkolwiek działań, które pan podjął w związku ze sprawą Amber Gold.

Ja chciałem pana zapytać, jak ocenia pan dzisiaj swoją ówczesną aktywność. Czy uważa pan, że po tym, jak zapoznał się pan z notatką ABW, uczynił pan wszystko, co należało? Czy nie ma pan sobie nic do zarzucenia dzisiaj?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, odpowiadałem już na to pytanie, ale z radością jeszcze raz odpowiem.

Przypominam (mówiłem to już dzisiaj), że ta notatka, tak jak ja ją rozumiałem wtedy, była skierowana do koordynatora służb. I dlatego ją przekazałem odpowiedniej osobie, i byłem przekonany, pewny, że ta notatka w terminie odpowiednim do sytuacji zostanie przeanalizowana przez odpowiednią osobę, która pracuje w KPRM-ie, czyli dzisiaj bym powiedział, w cudzysłowie…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak, bardzo panu dziękuję, pan zadekretował i przekazał notatkę. Tylko…

Świadek Michał Deskur:

… „właściwej” osobie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

…powiedział pan to już wcześniej. Powiedział pan też, że nie włożył pan tego pisma do akt. Ale ja chciałbym pana zapytać, pan to zadekretował, pan nie włożył tego dokumentu do akt, nie… wyrzucił go pan też do kosza. Ale zastanówmy się, jaki jest skutek tego, bo wygląda na to, że taki sam. Jak pan wrzuciłby ten dokument do kosza albo schował do akt to efekt byłby taki sam.

Świadek Michał Deskur:

Pozwolę sobie nie zgodzić się z panem, dlatego że osoba, na którą dekretowałem, jest osobą niezwykle profesjonalną, osobą o ogromnym doświadczeniu, jeśli chodzi o pracę służb specjalnych i byłem przekonany, pewny…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

No tak, oczywiście, pan był przekonany, pan był pewny, że to jest osoba rzetelna. Pan był przekonany, że w prokuraturze wszystko dobrze działa, że w policji wszystko dobrze działa. Nie nasunęły się panu nigdy żadne wątpliwości?

Chciałem pana zapytać o obecny pański status. Pan powiedział, że jest osobą prywatną. Czym pan zajmuje się zawodowo?

Świadek Michał Deskur:

Jeżeli można, chciałbym jednak przekazać informację, że wiele projektów od stycznia 2012 r. do lutego 2013 r. prowadziłem z bardzo dobrym skutkiem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę świadka, to nie jest odpowiedź na moje pytanie.

Czym zajmuje się pan zawodowo dzisiaj?

Świadek Michał Deskur:

Jestem osobą prywatną, prowadzę działalność gospodarczą.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

W jakiej branży prowadzi pan działalność gospodarczą?

Świadek Michał Deskur:

Można by szeroko powiedzieć: w branży audytorskiej, w branży menedżerskiej.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czy przyjmuje pan zlecenia, czy otrzymuje pan zlecenia od podmiotów publicznych?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, uważam, że to pytanie nie dotyczy działania tej Komisji.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Bardzo przepraszam, ale my mamy określoną ocenę pańskiej aktywności na funkcji podsekretarza stanu w MSW i sekretarza stanu, którą pełnił pan później – i chciałbym dowiedzieć się, jakie są pańskie źródła utrzymania po zakończeniu pańskiej służby publicznej?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, proszę o możliwość wypowiedzenia jednego zdania – rok 2012 to wielki sukces polskiej policji i chciałbym, żeby to wybrzmiało.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyj ten sukces, bo my pytamy o Amber Gold…

Świadek Michał Deskur:

Ja pytam ogólnie o formacje. Jeżeli można powiedzieć…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych. To jest temat na tę komisję a nie na Komisję Śledczą do spraw Amber Gold…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jest pytanie…

Świadek Michał Deskur:

Oczywiście, natomiast pan, pan poseł ocenia pracę, natomiast ocenia przez pryzmat jednego zdarzenia, natomiast chciałbym przypomnieć…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Bardzo przepraszam, ale oceniam pańską pracę. Pan twierdzi, że przygotowywał się do dzisiejszego spotkania, natomiast pan niczego nie pamięta. Pan, panie ministrze, nie

pamięta nawet tego, w jakich okolicznościach i kiedy poznał pan swojego przyjaciela, pana ministra Jacka Cichockiego.

Pan myśli, że każdy normalny człowiek, który nas dzisiaj tutaj ogląda, uwierzy w choć jedno pańskie słowo?

Świadek Michał Deskur:

Panie pośle, przygotowując się do tego dzisiejszego spotkania, starałem się przeczytać stenogramy wypowiedzi świadków, jeszcze raz przeczytałem stenogram z posiedzenia Sejmu 30 sierpnia 2012 r. i te informacje, uważam, są bardzo cenne.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Mamy swoją ocenę cenności tych informacji.

Ja dziękuję panu uprzejmie.

Świadek Michał Deskur:

Ja też dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo uprzejmie.

Proszę pana, po sporządzeniu protokołu będziemy prosić pana o jego podpisanie. Teraz robimy przerwę.

Ja wiem, że jest następny świadek wezwany na godz.14, ale musimy do godz. 15 zrobić przerwę, bo mamy później głosowanie i, po prostu, potrzebujemy. Też mieliśmy wcześniej głosowanie.

Bardzo pana przepraszamy, ale myślę, że pana przesłuchanie będzie trwało zdecydowanie krócej.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam serdecznie wszystkich państwa po przerwie.

Przystępujemy do realizacji punktu drugiego, to jest przesłuchania pana Tomasza Borkowskiego.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne bądź niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej Komisji Śledczej.

Przypominam, iż przebieg posiedzenia jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu.

Rozumiem, że nie ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Tomasz Borkowski:

Nie, nie ustanowiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę teraz o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Tomasz Borkowski:

Tomasz Borkowski. 59 lat. Jestem emerytem, a dodatkowo, także niezależnym dziennikarzem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, iż dane dotyczące miejsca zamieszkania znane są Komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Tomasz Borkowski:

Nie, nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę powtarzać za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Tomasz Borkowski:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Tomasz Borkowski:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście.…

Świadek Tomasz Borkowski:

…przyrzekam uroczyście,…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Tomasz Borkowski:

…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając…

Świadek Tomasz Borkowski:

…niczego nie ukrywając…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Tomasz Borkowski:

…z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo, proszę usiąść.

Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Tomasz Borkowski:

Nie, nie chcę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam taką prośbę, by pan zechciał powiedzieć, kiedy pracował na stanowisku sekretarza Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, w jakim okresie i czy wcześniej lub później pracował pan również w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów?

Świadek Tomasz Borkowski:

Pani przewodnicząca, to ja od razu bym pewne uściślenie chciał wnieść, ponieważ funkcja sekretarza Kolegium nie jest stanowiskiem. Stanowiskiem moim było stanowisko dyrektora biura Kolegium do Spraw Służb Specjalnych. Na tym stanowisku pracowałem od lutego 2008 r. do listopada 2015 r. Natomiast funkcja sekretarza Kolegium jest niejako dodatkową funkcją, która nie jest wynagradzana w żaden dodatkowy sposób, po prostu wiąże się z obowiązkami związanymi z przygotowaniem i odpowiedzialnością związaną z przygotowaniem posiedzeń Kolegium, ale okresowo była łączona z funkcją sekretarza stanu odpowiedzialnego za koordynację służb specjalnych i wtedy była niejako funkcją polityczną. Natomiast okresowo była łączona z funkcją dyrektora biura Kolegium i wtedy była po prostu funkcją urzędniczą, nie polityczną.

I tak, w okresie kiedy ministrem koordynatorem był pan minister… był pan minister Zbigniew Wassermann, pan dyrektor Małecki, mój poprzednik, był dyrektorem biura Kolegium i równocześnie sekretarzem Kolegium. Wtedy to była właśnie funkcja urzędnicza, później jeszcze był tym sekretarzem w okresie, kiedy przez kilka tygodni pan minister Graś był sekretarzem stanu odpowiedzialnym za koordynację. Kiedy w 2008 r. pan minister Cichocki został sekretarzem stanu i powierzono mu zadania koordynowania służb, objął również funkcję sekretarza Kolegium, ja wtedy zostałem dyrektorem biura Kolegium.

W listopadzie, grudniu, na przełomie listopada i grudnia 2011 r. pan minister Cichocki objął stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Wtedy, jakby w oczywisty sposób nie mógł być nadal sekretarzem Kolegium, w związku z tym ta funkcja została przepisana na mnie od grudnia 2011 r. Pełniłem tę funkcję również w okresie, kiedy za koordynację służb odpowiadał pan minister Sienkiewicz, minister spraw wewnętrznych, i kiedy odpowiadał za nią ponownie pan minister Cichocki, już jako szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Po czym w lipcu 2015 r. za koordynację służb zaczął odpowiadać pan minister Marek Biernacki, sekretarz stanu w KPRM, który równocześnie właśnie został sekretarzem Kolegium. Ja wtedy pozostałem już tylko dyrektorem biura Kolegium i na tym stanowisku pozostawałem do listopada 2015 roku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński, bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, świadek już tutaj przedstawił mniej więcej rys swojej kariery zawodowej związanej właśnie z pracą wokół Kolegium do Spraw Służb Specjalnych. Proszę powiedzieć, kto według przepisów wchodził w skład tego Kolegium?

Świadek Tomasz Borkowski:

W skład Kolegium wchodził prezes Rady Ministrów, jako jego przewodniczący, wchodził sekretarz Kolegium, wchodzili ministrowie: spraw wewnętrznych, obrony narodowej, finansów, wchodził przedstawiciel prezydenta, wchodził również przewodniczący

sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych, a w posiedzeniach uczestniczyli, ale jakby nie wchodząc formalnie w skład Kolegium, szefowie wszystkich pięciu służb.

W czasach, kiedy był powołany minister koordynator służb specjalnych, wchodził minister koordynator, ale… Co też jakby błędnie używane, znaczy tytułowanie ministra, nie wiem, Cichockiego czy Sienkiewicza koordynatorami, oni nie byli powołani na koordynatora. Koordynatorem był pan minister Wassermann a później pan minister Kamiński. Ja w tym czasie nie pracowałem w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli zatem można to podsumować, że wśród członków Kolegium były osoby, w których kompetencjach znajdowały się poszczególne działalności podmiotów wchodzących w skład spółek Amber Gold, tak?

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak, oczywiście.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę powiedzieć, czy i kiedy przedmiotem prac Kolegium były kwestie ewentualnych zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa generowane przez parabanki i piramidy finansowe?

Świadek Tomasz Borkowski:

Nie przypominam sobie, żeby tego typu zagadnienie było przedmiotem pracy Kolegium. No, chociaż, że tak powiem, odkąd odszedłem z KPRM nie zabrałem ze sobą żadnych notatek, więc też jakby nie mogę dać słowa honoru, że ten temat nigdy nie był dyskutowany.

Z całą pewnością sama sprawa Amber Gold nie była przedmiotem dyskusji na Kolegium. Ale też nigdy żadna konkretna sprawa dotycząca jakby konkretnych, konkretnego podmiotu, czy, że tak powiem, określonej nazwanej grupy podmiotów nie była przedmiotem Kolegium, Kolegium zajmowało się kwestiami bardziej generalnymi, o charakterze jakby ogólnym związanym z zagrożeniami dla bezpieczeństwa państwa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To dla mnie jest istotne, żeby wybrzmiało jednoznacznie, czyli zatem nigdy przedmiotem prac Kolegium do Spraw Służb Specjalnych nie były sprawy Marcina P.?

Świadek Tomasz Borkowski:

Sprawy jakby… konsekwencje związane ze sprawą Amber Gold były no, niejako punktem wyjściowym do dyskusji na Kolegium w dniu, to akurat sprawdziłem, 18 września 2012 r. Ale sama dyskusja nie dotyczyła sprawy Amber Gold, natomiast dotyczyła przyszłych reform w systemie służb specjalnych, które by m.in. mogły wynikać jakby z problemów, które się pojawiły w związku ze sprawą Amber Gold.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To, co panowie uzgadniali odnośnie do Amber Gold w czasie tego spotkania 18 września? Czy był jakiś poziom zadań? Kto miał odpowiadać za sprawę?

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak jak… przepraszam, tak jak powiedziałem, nie była to sprawa Amber Gold. Sprawa Amber Gold była tylko punktem wyjścia do dyskusji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to proszę opisać, co to znaczy: „punktem wyjścia”?

Świadek Tomasz Borkowski:

To znaczy dyskusja dotyczyła tego, co należy w służbach specjalnych zmienić, żeby, że tak powiem, w przyszłości służby odpowiednio szybko (czy szybciej) reagowały na tego rodzaju zagrożenia. Taką diagnozę postawił premier. Znaczy premier postawił ją również publicznie w swoim wystąpieniu sejmowym 30 sierpnia. Więc nie pamiętam, ile z tego powtórzył 18 września.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, czy w późniejszych posiedzeniach już nigdy temat Amber Gold nie wystąpił w kontekście służb specjalnych?

Świadek Tomasz Borkowski:

Nie pamiętam. Wystąpił temat reformy służb i był on jeszcze wielokrotnie omawiany, natomiast jakby sama sprawa Amber Gold nie pamiętam, żeby była kiedykolwiek omawiana. Wydaje mi się, że nie, ponieważ nigdy żadnymi konkretnymi sprawami, jakby konkretnymi zdarzeniami, Kolegium się nie zajmowało.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę mi wytłumaczyć, jak miała wyglądać ta reforma, czy w ogóle praca tego ciała, jakim było Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, jak nie odnosiliście się nigdy do konkretnych przypadków, tylko uznawaliście za jakiś punkt wyjścia? To rozmawialiście na wysokim poziomie abstrakcji, czy jak?

Świadek Tomasz Borkowski:

To znaczy, że tak powiem, rozmawialiśmy o najróżniejszych sprawach, przy najróżniejszych okazjach dotyczących zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa np. w obszarze terroryzmu. I jak był taki temat: zagrożenia o charakterze terrorystycznym , no, to wtedy szefowie służb w ramach swoich wypowiedzi również jakby poruszali jakieś konkretne tematy czy konkretne *case'y*, konkretne przypadki, które się wiązały z ich zakresem zadań. Natomiast nie te konkretne przypadki były przedmiotem obrad, a ewentualnie kwestia, jakie zmiany, jakie działania, kto z kim powinien się koordynować i w jakim zakresie, to bardziej jakby tego dotyczyły dyskusje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Według pana wiedzy w związku z pracami właśnie tego ciała – Kolegium do Spraw Służb Specjalnych – poświęcono wystarczająco dużo uwagi roli służb specjalnych w kontekście afery Amber Gold?

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak jak już powiedziałem, nigdy tego rodzaju tematy nie były przedmiotem pracy Kolegium, zwłaszcza ewaluacja.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy powinny być?

Świadek Tomasz Borkowski:

To już jest kwestia ocen, to jakby nie mnie oceniać. Ja pełniłem funkcje techniczno-obsługowe, nie formułowałem, z tej racji jakby zasiadałem w składzie Kolegium.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zanim przejdę do tego kluczowego pytania, niech pan powie jeszcze, co panu wiadomo na temat posiedzenia komisji służb specjalnych z 13 września 2012 r., na którym omawiano sprawę Marcina P. i Amber Gold?

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy, wydaje mi się, że nie uczestniczyłem w tym posiedzeniu, w związku z tym… posiedzenie było niejawne, w związku z tym nie mam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie uczestniczył pan?

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy, tak mi się wydaje, bo nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Dowiedzieliśmy się od poprzedniego świadka, pana Deskura, że to pismo ABW z 24 maja 2012 r. zostało przekierowane na pana osobę. Czy byłby pan uprzejmy powiedzieć,

jakie działania podjął w związku z zapoznaniem się z pismem ABW ujmującym zagrożenie wynikające dla dziesiątek tysięcy obywateli, zagrożeniem utraty ich oszczędności?

Świadek Tomasz Borkowski:

To znaczy też jakby tutaj muszę trochę uściślić – w tamtym czasie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pan pamięta treść tego pisma, czy trzeba okazać?

Świadek Tomasz Borkowski:

Pamiętam, pamiętam, pamiętam treść tego pisma, natomiast, oczywiście, usiłuję sobie odtworzyć jego obieg, nawiązując jakby do kwestii, którą tutaj poruszył pan minister Deskur.

Otóż w tamtym czasie miałem… bo to w różnych czasach różnie wyglądało.

W tamtym czasie miałem upoważnienie do zajmowania się, wróć – do zapoznawania się z dokumentami o klauzuli „poufne" lub „tajne", adresowanymi do prezesa Rady Ministrów i do ministra Cichockiego, które trafiały do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z wyłączeniem dokumentów oznaczonych „do rąk własnych".

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, że pan z tym pismem się zapoznawał, bo to o nim mowa?

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak, oczywiście. W pierwszej kolejności dotarł do mnie, o ile dobrze pamiętam, egzemplarz adresowany na Prezesa Rady Ministrów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może pan wspomnieć, jaka to była data?

Świadek Tomasz Borkowski:

Myślę, że wkrótce po 24 maja. Nie pamiętam dokładnie daty, ponieważ zazwyczaj pismo jakby było datowane w momencie jego wytwarzania a docierało do kancelarii premiera dzień lub dwa później, więc…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ono dotarło dzień później, natomiast sam minister Cichocki zapoznał się z tym pismem znacznie później, bo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W kancelarii premiera 24 maja…

Świadek Tomasz Borkowski:

Aha… Nie no, to znaczy, niewątpliwie dokumenty czy książki ewidencyjne kancelarii tajnej są tutaj stuprocentowym źródłem wiedzy i kancelaria tajna niezwykle porządnie prowadziła całą dokumentację, więc jeżeli tak było to, z całą pewnością, tak się stało.

Wyjaśniając jakby kwestię pisma ministra Deskura – pisma ministra Deskura nie pamiętam, ale zapewne dotarło ono do mnie później niż pismo adresowane do prezesa Rady Ministrów, w związku z czym, tak powiem, był to drugi egzemplarz identycznego pisma no jakby, to nie było powodu zajmować się równolegle dwoma egzemplarzami tego samego pisma.

Wydaje mi się, że jeszcze w maju rzeczywiście zapoznałem się z pismem adresowanym do prezesa Rady Ministrów. W tamtym czasie mieliśmy takie ustalenie z ministrem Cichockim, że mniej więcej raz w tygodniu będziemy się spotykać, ja będę zbierał całą pocztę dla niego, która przychodzi od służb, właśnie w zakresie jakby tego upoważnienia, które posiadałem, adresowaną bądź na premiera, bądź na niego. Tak powiem, spotykaliśmy się, referowałem mu zawartość poczty, on się zapoznawał, ewentualnie zabierał dokumenty, które uznawał za ważne. Więc w momencie, kiedy zapoznałem się z tym pismem, stwierdziłem, że sprawa Amber Gold, po pierwsze, jest już przedmiotem śledztwa prokuratury, po drugie, była tam w końcowej części jednoznaczna deklaracja, że ABW niezwłocznie czy wkrótce, czy… jakby dokładnego sformułowania

już nie pamiętam, przekaże uzyskane dodatkowo informacje w tej sprawie, wskazujące na możliwość popełnienia przestępstwa oszustwa, do prokuratury.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A komu przekaże, według świadka pamięci?

Świadek Tomasz Borkowski:

Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Komu miało przekazać ABW te…?

Świadek Tomasz Borkowski:

Prokuraturze, przekaże uzyskane informacje prokuraturze. W tej sytuacji uznałem, że pismo jest adresowane do premiera i ministra Cichockiego wyłącznie do ich wiadomości, ponieważ żadna możliwość podjęcia innych działań niż jakby przekazanie do prokuratury nie wchodziła w rachubę, dlatego odłożyłem to pismo do dokumentów, które miałem dla ministra Cichockiego. Takich dokumentów zebrało się w tym okresie kilkadziesiąt i czekałem na możliwość spotkania się z ministrem Cichockim.

Był to okres przygotowań do Euro 2012 i zabezpieczenia jakby, co spoczywało osobiście, odpowiedzialność za bezpieczeństwo na Euro spoczywała osobiście na panu ministrze Cichockim, więc trochę czasu zajęło, zanim stawił się w KPRM i poprosił mnie, żebym zapoznał go z dokumentami, które przyszły.

Kiedy spotkaliśmy się, daty też nie jestem sobie w stanie przypomnień (na pewno w czerwcu) spotkaliśmy się w KPRM, przekazałem mu wszystkie jakby zgromadzone dokumenty, w tym i to pismo, przedstawiając dokładnie ten sam komentarz, że sprawa wygląda poważnie, ale zajmuje się nią prokuratura i ABW przekazuje również dodatkowe zdobyte informacje do prokuratury, więc w tym momencie my z pozycji KPRM nie mamy możliwości podjęcia żadnych działań.

Pan minister Cichocki…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Momencik, może pan powtórzyć? Czyli uznaliście, że nie macie możliwości podjęcia żadnych działań?

Świadek Tomasz Borkowski:

Ponieważ sprawą zajmuje się prokuratura. W związku z tym prokuratura w tym czasie była w ogóle niezależna od władzy wykonawczej i prowadziła samodzielnie śledztwa, w związku z tym jakby żadna możliwość wpływu na prokuraturę nie zachodziła…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A na służby specjalne mieliście możliwość wpływu czy nie?

Świadek Tomasz Borkowski:

Jeżeli… na służby specjalne – tak, ale jeżeli ABW prowadziła czynności pod nadzorem prokuratury to jakby w tym momencie ten wpływ należał już do prokuratury, a nie do…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli co było konkluzją tej rozmowy z ministrem Cichockim, że sprawą zajmuje się prokuratura…

Świadek Tomasz Borkowski:

Minister Cichocki stwierdził… znaczy, no, jakby zaakceptował moją interpretację, natomiast stwierdził, że sprawa jest bardzo ważna i w związku z tym musi poinformować o niej prezesa Rady Ministrów. I zabrał to pismo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy pan już wtedy wiedział, kto pracuje dla Marcina P.?

Świadek Tomasz Borkowski:

Yyy… nie rozumiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Wie pan, o kogo pytam?

Świadek Tomasz Borkowski:
Nie, nie wiem, nie rozumiem pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Chodzi o syna premiera. Czy już pan wtedy wiedział, że pracuje dla…

Świadek Tomasz Borkowski:
Nie, nie wiedziałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Uhm, no rozumiem. Czyli tak, konkluzja była po spotkaniu z ministrem Cichockim, że należy powiadomić premiera?

Świadek Tomasz Borkowski:
Tak i minister Cichocki zabrał to pismo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale przecież to pismo było adresowane do premiera też.

Świadek Tomasz Borkowski:
Tak, ale pisma od służb, o ile nie były adresowane „do rąk własnych", trafiały do mnie, ponieważ takich pism było bardzo dużo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A takiej wagi pism też było bardzo dużo, w których było na przykład zdanie: *potencjalnymi pokrzywdzonymi może być kilkadziesiąt tysięcy osób*?

Świadek Tomasz Borkowski:
Kwestia wagi jest kwestią ocenną.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale nie, to nie jest ocena, to jest tutaj, no naprawdę wyraźnie napisane. I proszę powiedzieć, czy z tego zdania, że potencjalnymi pokrzywdzonymi może być kilkadziesiąt tysięcy osób, nie wynikała konieczność zainteresowania się aktywnością na przykład ABW w zakresie czynności związanych z rozpracowywaniem afery Amber Gold?

Świadek Tomasz Borkowski:
ABW poinformowała w piśmie, o czynnościach prowadzonych w tej sprawie, dosyć szczegółowo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Poinformowało, że może być wiele tysięcy osób pokrzywdzonych, co wskazuje na to, że wcześniej jednak nie dopełniono jakichś obowiązków, które mogłyby temu zapobiec.

Świadek Tomasz Borkowski:
Ale to była kwestia wcześniejsza, natomiast w tym momencie sprawę prowadziła prokuratura i tak powiem, żadne nagłe działania tutaj już, tak powiem, nic by w tej sprawie nie zmieniły.

Zresztą, no, dokładnie na tym samym stanowisku stanął premier w wystąpieniu sejmowym z 30 sierpnia, tak, że tak powiem, uważam, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli przyjęliście sprawy takie, jakimi były i uznawaliście, że teraz trzeba tylko czekać…

Świadek Tomasz Borkowski:
…na działania prokuratury.

Znaczy nie wiem, czy przyjęliśmy, znaczy pan tutaj jakby trochę jakby sugeruje liczbę mnogą, ja mogę mówić o sobie. Co myślał, robił…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy dzisiaj (bo pan relacjonuje ówczesny czas), czy dzisiaj pan się podpisuje dalej pod tym stylem pracy?

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy nie… pan poseł mówi o stylu pracy. Ja mówię o tym, że prokuratura była jedynym właściwym organem do prowadzenia sprawy oszustwa. Z pozycji KPRM nie było możliwości wszczęcia żadnych innych odrębnych śledztw, działań, wydania komukolwiek poleceń.

Gdyby z pisma ABW wynikało, że ABW zgromadziło informacje wskazujące na możliwość przestępstwa, ale nie było tam stwierdzenia, że prokuratura… że ABW przekazuje te informacje do prokuratury, wtedy – bo zdarzały się takie przypadki (częściej, jeśli chodzi o CBA niż ABW) – wtedy niezwłocznie sporządziłbym pismo na podpis ministra Cichockiego do szefa ABW z prośbą o ocenę prawnokarną zgromadzonej dokumentacji w celu oceny, czy jest możliwe niezwłoczne przekazanie tych materiałów do prokuratury. No, ale skoro w piśmie była informacja, że sprawą, że śledztwo prowadzi prokuratura i, że materiały zostaną do tej prokuratury przekazane, to uznałem, że to już wystarczy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Że należy czekać pan uznał.

Świadek Tomasz Borkowski:

Że należy czekać na efekty działania prokuratury.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, ile takich pism przez pana ręce przeszło, w których mamy właśnie to zdanie, do którego ciągle się odwołuję, że może być kilkadziesiąt tysięcy pokrzywdzonych?

Świadek Tomasz Borkowski:

Przychodziły bardzo różne pisma. Pisma o charakterze niejawnym, pisma, które zawierały…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale ile było aż tak niepokojących?

Świadek Tomasz Borkowski:

…które zawierały również czasami bardzo niepokojące informacje, ale o których nie mogę mówić z racji klauzuli…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja to rozumiem, natomiast chodzi mi o skalę, chodzi mi o skalę.

Świadek Tomasz Borkowski:

…z racji… skala jest trudna do policzenia. Czy informacja o zagrożeniu terrorystycznym, gdzie jest zagrożenie życia ludzi omawiane, tak powiem, jest jakkolwiek porównywalna z informacją o szkodach majątkowych, to trudno… trudno powiedzieć.

Też jeszcze muszę… muszę zauważyć, że gdyby szef ABW uznał, że sprawa wymaga nagłych działań (a zdarzało mu się w różnych przypadkach uznać) to niewątpliwie, po pierwsze, mógł oznaczyć to pismo jako „doręczyć natychmiast do rąk własnych”, wtedy ono w ogóle by do mnie nie dotarło, dotarłoby wprost do ministra Cichockiego. I mógł skontaktować się z ministrem Cichockim, z którym i tak był w bieżącym kontakcie w związku z zabezpieczeniem Euro 2012 i przekazać mu informację.

Pamiętam, że bywały przypadki, że minister Cichocki dzwonił do mnie z prośbą, żebym mu dostarczył jakieś pismo, a ja wyjaśniałem, że to pismo jeszcze w ogóle nie wyszło nawet z ABW a szef ABW już go informował o tym, że takie pismo wyszło.

No, skoro taki przypadek nie miał miejsca, to tym bardziej miałem podstawę uznać, że sytuacja jest pod kontrolą prokuratury i ABW – i z pozycji KPRM już w tej sprawie nic w tym momencie nie możemy zrobić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy zatem był to błąd ze strony szefa ABW…

Świadek Tomasz Borkowski:

Absolutnie nie uważam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…że nie nadał specjalnej klauzuli „do rąk własnych”?

Świadek Tomasz Borkowski:

Nie uważam tego za błąd, ponieważ dokładnie podzielam tę opinię, że w tej sprawie, w tym momencie już z pozycji naczelnych władz państwowych nic nie można było zrobić, sprawa była w gestii prokuratury.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, dlaczego szef ABW nigdy nie brał udziału w posiedzeniach Komitetu Stabilności Finansowej, pomimo tego, że wnioskował o ten udział już w sierpniu 2012 r. a dokumenty przechodziły przez Kolegium do Spraw Służb Specjalnych.

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy, przepraszam, dokumenty przechodziły być może przez biuro Kolegium…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie przez pana ręce?

Świadek Tomasz Borkowski:

To, jeżeli przez biuro Kolegium to przez moje ręce, nie pamiętam. Natomiast niewątpliwie w żaden sposób nie zajmowałem się kwestią Komitetu Stabilności Finansowej. To było zupełnie poza jakby zakresem moich zadań i jako dyrektora biura…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Oczywiście, natomiast…

Świadek Tomasz Borkowski:

…i jako sekretarza Kolegium, więc – jeżeli, to te dokumenty…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale zajmował się pan ABW.

Świadek Tomasz Borkowski:

…przekazywałem do osób, do osoby właściwej, czyli do pana ministra Cichockiego, ale nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A zapoznawał pan się z rekomendacjami Komitetu Stabilności Finansowej w sprawie Amber Gold?

Świadek Tomasz Borkowski:

Nie pamiętam. Znaczy… jeżeli, mówię, no, moja funkcja w tym zakresie była raczej techniczna a jeżeli jakby występowałem z jakimiś rekomendacjami, to dotyczącymi służb specjalnych a nie Komitetu Stabilności Finansowej, bo na tym się nie znam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, czemu służby były tak bierne wobec sprawy Amber Gold. Czy był jakiś parasol ochronny nad Marcinem P.? Czy on był w ogóle związany z jakimiś politykami, z jakimiś służbami specjalnymi obcymi?

Świadek Tomasz Borkowski:

Nic mi na ten temat nie wiadomo.

Sprawa według jakby, no, wiedzy, którą uzyskałem później oczywiście – znaczy, która po części była w tej notatce z 24 maja, natomiast, natomiast jeszcze jakby była ona przekazywana w związku np. z przygotowaniem do tej debaty sejmowej z 30 sierpnia – z wiedzy tej wynikało, że ABW zajęła się, zajęła się sprawą w momencie, kiedy Marcin P. i firma Amber Gold zorganizowały linie lotnicze OLT Express i miało to na celu raczej działania związane z ochroną antyterrorystyczną niż jakby z kwestiami finansowymi. I przy tej okazji ABW…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to były działania rozpoznawcze z własnej inicjatywy, tak?

Świadek Tomasz Borkowski:

Według mojej wiedzy, tak. Z własnej inicjatywy – na przełomie chyba (już nie pamiętam) lutego i marca albo marca i kwietnia, tam był taki przełom miesiąca w tych materiałach – ABW podjęła działania w związku z OLT Express. Natomiast, tak powiem, na co wskazał premier również i na posiedzeniu Kolegium, i wcześniej na debacie sejmowej, jego zdaniem służby powinny były rozpoznać sprawę wcześniej a problem był raczej strukturalny, to znaczy – było dużo służb śledczych i żadna rozpoznawcza.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A według pana wiedzy, kiedy ABW miało pierwsze informacje o działalności Amber Gold?

Świadek Tomasz Borkowski:

Kiedy… kto… przepraszam?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kiedy ABW miało pierwsze informacje o działalności Amber Gold?

Świadek Tomasz Borkowski:

Z tych informacji, które posiadam, no, to właśnie na przełomie marca i kwietnia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czemu pan odmówił jakby objęcia stanowiska szefa ABW? Dostał pan taką propozycję.

Świadek Tomasz Borkowski:

Dementuję kategorycznie.

To był wymysł jednego z dziennikarzy, który zadzwonił do mnie w tej sprawie. Ja, uznając, że w ogóle nie będę jakby rozmawiał na ten temat, odmówiłem odpowiedzi, co on zapewne uznał za potwierdzenie i puścił tę plotkę w świat.

Nie dostałem takiej propozycji. I myślę zresztą, że minister Cichocki miał pełną świadomość, że nie byłbym zainteresowany objęciem tego stanowiska. W związku z tym, że tak powiem, nawet propozycja nie wchodziła w rachubę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Czy byłby pan uprzejmy powiedzieć, kiedy Kolegium do Spraw Służb Specjalnych zebrało się w sprawie Amber Gold?

Świadek Tomasz Borkowski:

Już przed chwilą odpowiadałem na to pytanie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przepraszam, byłam na komisji…

Świadek Tomasz Borkowski:

Aha.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Datę tylko.

Świadek Tomasz Borkowski:

Kolegium do Spraw Służb Specjalnych nigdy nie zajmowało się konkretnymi sprawami, zajmowało się raczej pewnymi problemami wymagającymi rozwiązania. W związku z tym nie zajęło się sprawą Amber Gold jako taką.

Natomiast w dniu 18 września 2012 r. odbyło się posiedzenie Kolegium, gdzie omawiano kwestię zmian w systemie organizacyjnym służb specjalnych i służb policyjnych, którego jakby punktem wyjścia była diagnoza postawiona przez premiera, że służby rozpoznały tę sprawę zbyt opieszale i zbyt późno. Ale jakby nie zajmowano się samą sprawą, zajmowano się jakby wnioskami na przyszłość. Efektem tego było powołanie zespołu roboczego przy Kolegium, którego… miał dwóch przewodniczących, ministra Cichockiego i ministra Siemoniaka, ja byłem sekretarzem. Wchodzili w jego skład przedstawiciele członków Kolegium i przedstawiciele szefów służb.

I ten zespół wypracował pewne rekomendacje dotyczące zmian w systemie służb w okresie do grudnia 2012 r., które zostały przedstawione na posiedzeniu, które odbyło się na samym początku stycznia 2013 r. I później było to podstawą do tzw. reformy ministra Sienkiewicza, nie doszłej zresztą…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I mówi pan, że punktem wyjścia było zbył opieszałe i zbyt późne działanie służb.

Dlaczego zatem w maju, 25 maja, kiedy zapoznał się pan z notatką szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w której zapisano między innymi, że z posiadanej przez ABW wiedzy wynika, iż działalność grupy OLT Express może być ekonomicznie nieuzasadniona… I dalej jeszcze jest we wnioskach: „Poprzez działalność grupy OLT Express Amber Gold wyprowadza środki finansowe uzyskiwane przez klientów, które powinny być lokowane w metale szlachetne".

Dlaczego wtedy nie podjęliście państwo, nie podjął pan decyzji o skierowanie tego na posiedzenie Kolegium albo nie podjęte zostały inne działania, jeżeli we wrześniu i po wrześniu była mowa o tym, że zbyt opieszale i zbyt późno?

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy, tak… po kolei powiem.

Znaczy, po pierwsze, nie do mnie należały decyzje o tym, co jest skierowane na posiedzenie Kolegium. Po drugie, tak jak już…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…bo o tym…

Świadek Tomasz Borkowski:

Zgodnie z regulaminem pana ministra Wassermanna, który obowiązywał do końca mojej pracy w KPRM, decydował o tym wyłącznie prezes Rady Ministrów, bądź z inicjatywy własnej, bądź na wniosek któregoś z członków Kolegium.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Przepraszam, to zapis pana ministra Deskura, że kieruje notatkę na posiedzenie Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, jaką miał wartość?

Świadek Tomasz Borkowski:

Myślę, że tutaj jest pewne nieporozumienie terminologiczne. To znaczy wielokrotnie używano jako „biuro Kolegium" skrót „Kolegium". Zdarzało się właśnie, ktoś nie wie… mówił, że nie wie, gdzie coś wysłać to wysyła do Kolegium. Albo nawet zdarzało mi się słyszeć pretensje, że Kolegium czegoś nie załatwiło czy nie zrobiło. To oczywiście były… nie chodziło tutaj o Kolegium, to, o którym mowa w ustawie o ABW, tylko o biuro Kolegium, którego byłem dyrektorem. Więc zapewne minister Deskur miał na myśli, że wysyła to do mnie a nie, że kieruje to na Kolegium.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale to jest pana teraz interpretacja taka, że to było kierowane do pana a nie do Kolegium?

Świadek Tomasz Borkowski:

Oczywiście, ponieważ…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy to wyjaśnialiście panowie po wysłaniu tej notatki?

Świadek Tomasz Borkowski:

To znaczy, gdyby pan minister Deskur chciał, żeby to stanęło na posiedzeniu Kolegium to musiałby to skierować nie do mnie, tylko do pana ministra Cichockiego z sugestią, żeby pan minister Cichocki przedstawił premierowi wniosek o wprowadzenie tego na posiedzenie Kolegium bądź o zwołanie Kolegium. Z tym, że – tak jak mówię – nigdy Kolegium nie zajmowało się sprawami konkretnych przypadków, nawet bardzo poważnych i nawet jakby związanych z działalnością służb specjalnych w obszarze kontrwywiadowczym czy terrorystycznym. Kolegium zajmowało się, zbierało się mniej więcej cztery razy do roku i zajmowało się sprawami generalnymi.

W związku z tym, w ogóle jakby nie było tego typu kwestii. Tak, że… znaczy to jakby podkreślam, żeby moja wypowiedź nie była zrozumiana jako jakiś zarzut pod adresem, czy ministra Deskura, czy ministra Cichockiego. Nie było takiego zwyczaju. Natomiast gdyby minister Cichocki chciał, żeby Kolegium jako kolegium, jako organ, o którym mowa w ustawie o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu, zajęło się tą sprawą to musiałby to skierować ze stosownym, określonym, konkretnym wnioskiem do ministra Cichockiego a nie do mnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam jeszcze pytanie: a czy pan minister Deskur rozróżniał w ogóle takie instytucje i pojęcia „biuro” od…

Świadek Tomasz Borkowski:

Mówię, to nie tylko był problem pana ministra Deskura.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pytam, czy pan minister Deskur rozróżniał?

Świadek Tomasz Borkowski:

To było dosyć powszechnym, że tak powiem, błędem czy… nawet czasami jakby ktoś z ABW miał do mnie pretensje, że Kolegium, powiedzmy, odrzuciło czy uchyliło decyzję o cofnięciu komuś poświadczenia bezpieczeństwa, no to ja mówiłem: Kolegium, z premierem na czele, się tym nigdy nie zajmowało. Tak, że…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze, ale mówimy o wiceministrze spraw wewnętrznych, któremu podlegała policja i który miał upoważnienie od ministra Jacka Cichockiego do dostępu do notatek, tak jak ta, niejawnych. I stąd nasze pytania: czy pan minister Deskur wiedział, gdzie i do kogo dekretował notatkę niejawną służb?

Świadek Tomasz Borkowski:

Zapewne zadekretował według właściwości na mnie, ponieważ na mnie była kierowana cała poczta od służb specjalnych do ministra koordynującego te służby.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale to jest pana interpretacja. Czy kiedy było…

Świadek Tomasz Borkowski:

To jest moja interpretacja, oczywiście.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy kiedykolwiek było to prostowane, wyjaśniane w formie pisemnej?

Świadek Tomasz Borkowski:

Nie było powodu, żeby wyjaśniać cokolwiek w formie pisemnej. No, po prostu, jeżeli przychodziła do mnie notatka z moim nazwiskiem i bez wskazania, o co chodzi, no to ja według własnego rozeznania dalej w tej sprawie działałem. Ponieważ…. Znaczy, ja w ogóle nie pamiętam tej notatki od ministra Deskura. Ale przypuszczam, że było to także… skoro był to drugi egzemplarz pisma, które już wcześniej miałem w ręku, no to jedyne, co z nim mogłem zrobić to odłożyć *ad acta*.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przepraszam, nie chcę się powtarzać, ale weszłam w trakcie pana wypowiedzi. Czy dobrze usłyszałam, że pan przekazał notatkę panu ministrowi Cichockiemu?

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak, przekazałem w momencie, kiedy mogliśmy się spotkać. Przekazałem panu ministrowi Cichockiemu, pan minister Cichocki się z nią zapoznał.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kiedy to było?

Świadek Tomasz Borkowski:

To nie było zbyt szybko, ponieważ był to okres przygotowań do rozpoczęcia Euro 2012.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale to był jeszcze maj czy już czerwiec?

Świadek Tomasz Borkowski:

To był już czerwiec na pewno.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Początek, środek, koniec?

Świadek Tomasz Borkowski:

Być może środek. To bardziej typowałbym, że chyba to było po meczu otwarcia, czyli po 8 czerwca, ale… czyli wtedy, kiedy już sprawy bezpieczeństwa zostały jakoś tam rozwiązane, ale tego nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I to nastąpiło w jakiej formie? Spotkaliście się panowie gdzie?

Świadek Tomasz Borkowski:

W rutynowej formie. Znaczy, już tutaj mówiłem na początku, więc przepraszam, że się powtarzam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie chcę powtarzać. Dobrze, to nie, to nie, to proszę…

Świadek Tomasz Borkowski:

Mieliśmy taki tryb, ponieważ materiałów od służb przychodziło bardzo dużo – po, nie wiem, kilkanaście, dwadzieścia kilka w tygodniu – spotykaliśmy się raz w tygodniu.

Pan minister Cichocki przychodził do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, gdzie miał gabinet. I tam mu przedstawiałem materiały, jak również te materiały, które były od służb kierowane do niego do rąk własnych albo miały klauzule „ściśle tajne”, wtedy ja nie miałem upoważnienia do tych materiałów. Kancelaria tajna przynosiła mu te materiały bezpośrednio. I raz w tygodniu odbywały się takie spotkania. No, nieszczęśliwie się złożyło, że w tamtym okresie… znaczy nieszczęśliwie dla mnie z tego punktu widzenia, że muszę się teraz tłumaczyć… w tamtym okresie pan minister Cichocki był bardzo zajęty zapewnieniem bezpieczeństwa na Euro 2012.

I to była taka przerwa w naszych tych rutynowych cotygodniowych spotkaniach.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy zwrotnie od pana ministra Cichockiego otrzymał pan jakieś informacje… czy premier został poinformowany, jaka była reakcja, co należy zrobić?

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy, skądinąd oczywiście wiem, że premier był poinformowany, bo nawet sam o tym powiedział w Sejmie. Ale nie pamiętam, żebym do czasu przygotowywania do tej debaty sejmowej 30 sierpnia jakoś na ten temat rozmawiał szczególnie z ministrem Cichockim.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć… czyli poza panem ministrem Cichockim jeszcze komuś przekazywał pan notatkę?

Świadek Tomasz Borkowski:

Wydaje mi się, że nie, aczkolwiek znowu, no, tu jest kwestia pamięci. Czasami przekazywałem taką notatkę, tego typu materiały swoim współpracownikom w biurze Kolegium. Ale to wtedy, kiedy trzeba było napisać jakieś pismo w tej sprawie, albo na przykład prowadziliśmy takie oceny pracy analitycznej służb. Wydaje mi się, że to… albo robiliśmy koordynację tzw. tarczy antykorupcyjnej. Ale przypuszczam, że to nie był żaden z tych przypadków. Więc wydaje mi się, że nikomu nie przekazywałem.

No, stuprocentowa wiedza – tak, jak też tutaj wcześniej powiedziałem – jest w dokumentach ewidencyjnych kancelarii tajnej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. I jeżeli jakiekolwiek były inne losy niż ja w tej chwili mówię (ponieważ nie pamiętam tej notatki) to na pewno było to odnotowane w dokumentach ewidencyjnych kancelarii tajnej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę mi jeszcze tylko odpowiedzieć na pytanie. We wrześniu 2012 r. otrzymał pan interpelację od posła na Sejm pani Marii Zuby, pana Zbigniewa Girzyńskiego, dotyczącą, ogólnie rzecz biorąc, sprawy Amber Gold.

I proszę powiedzieć, w jaki sposób procedował pan, pozyskiwał pan informacje, aby udzielić stosownej odpowiedzi? Jak to się odbywało?

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy, sprawy tej interpelacji zupełnie sobie nie przypominam. Natomiast tryb był taki, że kierowałem interpelację na któregoś z pracowników biura Kolegium do Spraw Służb Specjalnych. W zależności od kompetencji i obszaru zainteresowań, to byli różni pracownicy. No, po czym uzgadnialiśmy, co, że tak powiem, da się napisać w danej sprawie. Jeżeli rzecz dotyczyła… i przypuszczam, że to był ten przypadek… rzecz dotyczyła działań służb specjalnych, to kierowaliśmy stosowne zapytanie – i to zwykle już chodziło z moim podpisem – do szefa właściwej służby, który udzielał wyjaśnień.

I na podstawie tych wyjaśnień była sporządzana przez pracownika odpowiedź na interpelację, po czym jeszcze przedstawiałem to ministrowi Cichockiemu, który tę odpowiedź zatwierdzał i podpisywał.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przed wysłaniem odpowiedzi już, tak? Była rozmowa i zatwierdzenie pana ministra.

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak. No, bo ja nie miałem uprawnień do odpowiadania na interpelację, to musiał być minister Cichocki.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli rozumiem, że pańska rola w pozyskaniu informacji niezbędnych do sformułowania odpowiedzi na interpelację poselską to rozesłanie tych zapytań?

Świadek Tomasz Borkowski:

No i później jakby analiza odpowiedzi na te zapytania. Natomiast ja nie miałem tytułu, żeby kwestionować informacje uzyskiwane od właściwych służb. To mógł najwyżej robić minister Cichocki w ramach nadzoru. I czasami zdarzało mu się w jakiś sprawach, że tak powiem, kazać się dopytać, czy miał wątpliwości. Ale jak było w tym przypadku – nie wiem, nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jeszcze ostatnie pytanie.

Proszę mi powiedzieć, czy wtedy, we wrześniu, 18 września, kiedy ówczesny premier, jak pan twierdzi, wskazał na zbyt opieszałe i zbyt późne działania służb – czy były wydane jakieś konkretne polecenia w tej sprawie? Wyjaśnienia, znalezienia osób, które mogły zaniechać, czy zaniedbać postępowania?

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak jak już powiedziałem, temat Amber Gold był wyłącznie punktem wyjścia do dyskusji o charakterze strukturalnym, ponieważ diagnoza była (jak sądzę) taka, że problem jest strukturalny a nie personalny. Czyli że nie ma tutaj kwestii, tak powiem, szukania

odpowiedzialności osób, jest kwestia struktury, w której zarówno policja, jak i ABW to są służby śledcze, ich zadania się dublują a nie ma żadnej służby, która byłaby odpowiedzialna za jakieś wczesne rozpoznanie zagrożeń.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale czy jakieś konkretne zaniedbanie czy zaniechanie w tej sprawie, która była punktem wyjścia, było wskazane? Na czym polegało to wskazanie na opieszałości czy zbyt późne działania? Czy padły jakieś konkrety?

Świadek Tomasz Borkowski:

Według mojej pamięci… według mojej pamięci, ta konkretna sprawa w ogóle nie była przedmiotem pracy Kolegium, była wyłącznie jakby punktem wyjścia do dyskusji o reformach strukturalnych.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już panu dam głos, ja mam tylko jedno pytanie: czy rozmawiał pan z panem ministrem Arabskim na temat tej notatki?

Świadek Tomasz Borkowski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z panem premierem Tuskiem?

Świadek Tomasz Borkowski:

Pani przewodnicząca, pani przecenia moje możliwości. Z panem pre…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć: nie.

Świadek Tomasz Borkowski:

Nie, nie, no oczywiście, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ktoś z państwa?

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Jeszcze jakby mógł świadek powiedzieć, kto wchodził w skład Kolegium do Spraw Służb Specjalnych…

Świadek Tomasz Borkowski:

Jest to też… jakby się odwołam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…tak, żebyśmy mieli pewność, jeśli chodzi o kwestie nie osób, które uczestniczyły w posiedzeniach, a kto wchodził w skład Kolegium do Spraw Służb Specjalnych w 2012 r.

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak jest, to… żeby nikogo nie pominąć, ponieważ to jest w art. 13 ustawy, to posłużę się w tym przypadku… Więc wchodził przewodniczący – prezes Rady Ministrów...

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli?

Świadek Tomasz Borkowski:

Czyli Donald Tusk.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak.

Świadek Tomasz Borkowski:

Sekretarz Kolegium, czyli w tamtym czasie – ja, minister właściwy do spraw wewnętrznych, czyli minister Jacek Cichocki, minister właściwy do spraw zagranicznych… kto był wtedy ministrem do spraw zagranicznych?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Minister Radosław Sikorski był w tym przypadku.

Świadek Tomasz Borkowski:

Minister Radosław Sikorski był z całą pewnością. Minister obrony narodowej w tamtym czasie – pan minister Tomasz Siemoniak, minister właściwy do spraw finansów publicznych, czyli pan minister Rostowski (ale zwykle reprezentował go pan minister Parafianowicz).

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak. Czy ktoś jeszcze?

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli?

Świadek Tomasz Borkowski:

Czyli to był rok 2012, to był pan… przepraszam, ale…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Może pan generał Stanisław Koziej?

Świadek Tomasz Borkowski:

Jeżeli w tym czasie był szefem BBN, to tak. To tak. Nie było powołanego ministra koordynatora, w związku z tym nie uczestniczył, natomiast w posiedzeniu, w posiedzeniach uczestniczyło wszystkich pięciu szefów służb specjalnych, czyli szefowie ABW, AW, CBA, SKW i SWW oraz przewodniczący sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Znaczy tutaj jakby nie zawsze przewodniczący tej komisji byli obecni na posiedzeniu, więc… ale na tamtym posiedzeniu 18 września był na pewno przewodniczący, ponieważ pamiętam, że omawiał on pracę komisji też dotyczącą (przy okazji tego punktu, o którym mówiłem) dotyczącą reformy służb, więc z całą pewnością musiał być.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli pan mówi o posiedzeniu Kolegium, które odbyło się ponad miesiąc po upadku Amber Gold, 18 września 2012 r., a chciałbym zapytać świadka, czy kiedykolwiek świadek słyszał rozmowę, jeśli chodzi o kierownictwo państwa, na temat Amber Gold, jeśli chodzi o kwestie zastrzeżeń do koordynacji i do działań służb specjalnych?

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy, żadnej rozmowy nie słyszałem, bo tak jak mówię…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czy był pan świadkiem, po prostu, takiej…

Świadek Tomasz Borkowski:

Nie byłem, nie byłem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…rozmowy na temat zastrzeżeń ze strony osób piastujących najwyższe funkcje w państwie, jeśli chodzi o działania lub koordynację działań ze strony służb specjalnych?

Świadek Tomasz Borkowski:

Nigdy nie byłem świadkiem żadnej rozmowy między osobami jakby uczestniczącymi, ale też moja pozycja w strukturach państwa nie była taka, żebym miał szansę w ogóle być takim świadkiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Świadek wcześniej, odpowiadając na pytania, powiedział, że zakładał, że jest tu pismo przekazane do wiadomości ministra Jacka Cichockiego. Ja mam kserokopię tego pisma. Jest wskazanie sześciu najważniejszych osób w państwie, które były adresatami tej korespondencji i tutaj nie odnajduję żadnego śladu, żeby była informacja, że to jest pismo do wiadomości ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego.

Skąd powziął pan wiedzę lub przekonanie, że to jest korespondencja, która była jedynie przekazywana do wiadomości ministra spraw wewnętrznych?

Świadek Tomasz Borkowski:

To znaczy, taka jest formuła art. 18 bodaj ustawy o ABW. To jest podstawa prawna do przekazywania ważnych informacji uzyskanych przez służby kierownictwu państwa. Jeżeli, że tak powiem, szef służby oczekiwał jakichś działań z pozycji Kancelarii Prezesa Rady Ministrów to (albo w piśmie, albo poza pismem) formułował takie oczekiwanie. Jeżeli, że tak powiem, z analizy pisma wynika, wynikało, że należało podjąć jakieś działania i było możliwe podjęcie takich działań, to również, że tak powiem, należało takie działania podjąć.

W tym przypadku uznałem, że nie ma możliwości podjęcia jakichkolwiek innych działań.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A z kim pan konsultował taką decyzję, że nie ma możliwości podjęcia innych działań ze strony administracji rządowej, bo zakładam, że taką decyzję powinien podjąć Prezes Rady Ministrów, a nie, z całym szacunkiem, sekretarz Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, który pełni – zgodnie z tym, co pan mówił – pewną funkcję techniczną i organizacyjną, jeśli chodzi o pracę Kolegium?

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy, tę interpretację przedstawiłem panu ministrowi Cichockiemu, kiedy się spotkaliśmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I pan minister Cichocki…

Świadek Tomasz Borkowski:

…jej nie zakwestionował.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie zakwestionował, czyli rozumiem, że możemy stwierdzić, że pan minister Cichocki uznał, że w tej sprawie nie jest w stanie podjąć jakichkolwiek impulsów, dać przekazać takie informacje do innych organów administracji rządowej, które mogły podjąć działania zgodnie z prawem?

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy, po pierwsze, nie jestem rzecznikiem ministra Cichockiego…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, pan minister Jacek Cichocki w przyszłym tygodniu będzie stawał przed Komisją jako świadek, więc rozumiem, że się odniesie do tego, ale…

Świadek Tomasz Borkowski:

Trudno powiedzieć, co on myślał w tej sprawie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeśli chodzi o pana wiedzę na ten temat. Rozumiem, że pan zeznał przed chwilą…

Świadek Tomasz Borkowski:

Powiedział, że sprawa jest ważna.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…że pan minister Cichocki nie zakwestionował takiego toku myślenia.

Świadek Tomasz Borkowski:

Akurat tę rozmowę dobrze pamiętam i pamiętam, że pan minister Cichocki powiedział, że: „Ale sprawa jest ważna". Znaczy, nie wiem, czy dokładnie w takich słowach, no to jednak pięć lat minęło, ale…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Świadek Tomasz Borkowski:

…mniej więcej sens był taki: *ale sprawa jest ważna i w związku z tym musi o tym poinformować premiera*.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, ale w tej informacji znajduje się również wskazanie, że pan Marcin P. został skazany czterokrotnie prawomocnymi wyrokami za przestępstwa oszustwa, między innymi. Ta informacja również mogła być użyteczna, jeśli chodzi o przekazanie takiej informacji choćby do Krajowego Rejestru Sądowego w celu wykreślenia pana Marcina P. jako przestępcy, który pełnił w tym czasie funkcję prezesa zarządu Amber Gold i pozostałych jeszcze sześć spółek z grupy Amber Gold.

Czy państwo zwróciliście uwagę na ten fakt?

Świadek Tomasz Borkowski:

Ja nie zwróciłem, natomiast…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Świadek Tomasz Borkowski:

…jednym z odbiorców był chyba minister sprawiedliwości. Czy się mylę? Jeżeli, to był to obszar kompetencji ministra sprawiedliwości.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, tutaj… może powtórzmy, otrzymują: Bronisław Komorowski, Donald Tusk, Jacek Cichocki, Jan Vincent-Rostowski, Sławomir Nowak i pan Andrzej Jakubiak. Te sześć osób, jako kierownictwo państwa, otrzymało informację na temat zagrożenia ze strony Amber Gold.

Świadek Tomasz Borkowski:

Aha, no to nie było ministra sprawiedliwości.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie było tej informacji.

Jak rozumiem, pan potwierdza, że taka informacja mogła zostać i powinna być przekazana do…

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy, nie potwierdzam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie potwierdza pan, no dobrze, to zostańmy tutaj…

Świadek Tomasz Borkowski:

Jakby nie pamiętam, nie mam wiedzy w tym zakresie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, rozumiem, nic w tym zakresie pan nie doda.

Chciałbym jeszcze wrócić do kwestii pisma, które zostało przekazane panu przez pana ministra Michała Deskura. Czy pan minister Deskur przekazał panu informację, że to jest ważna i pilna sprawa?

Świadek Tomasz Borkowski:

W ogóle nie pamiętam faktu przekazania tego pisma. Wydaje mi się, że pan minister Deskur, po prostu, przesłał mi je według kompetencji, to znaczy według tego, że ja się zajmowałem obsługą korespondencji pana ministra Cichockiego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Z dokumentacji wynika, że pan zapoznał się po raz pierwszy 5 czerwca 2012 r. z tą informacją i 29 sierpnia 2012 r. Ponieważ dokument był dokumentem niejawnym, więc bardzo łatwo jesteśmy w stanie również sprawdzić te dokładne daty…

Świadek Tomasz Borkowski:

Oczywiście.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…zapoznania się pana z tą korespondencją. Co więcej, pan minister Jacek Cichocki również, co zostało odnotowane, zapoznał się z tą treścią 5 czerwca 2012 r.

Świadek Tomasz Borkowski:

Przepraszam, czy pan poseł operuje tutaj informacjami, które są zawarte na piśmie, czy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na piśmie.

Świadek Tomasz Borkowski:

…też informacjami… wydaje mi się, że, tak powiem, bardziej wiążące byłyby informacje, które byłyby w książkach ewidencyjnych Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

My, na podstawie tutaj dokładnej informacji z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, formułujemy te informacje i te informacje są jawne…

Świadek Tomasz Borkowski:

Ponieważ ja pamiętam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale ja nie o to chciałem pytać, bo…

Świadek Tomasz Borkowski:

Ja pamiętam, że wcześniej się zapoznawałem niż mogłem zapoznać ministra Cichockiego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan się zapoznał wcześniej…

Świadek Tomasz Borkowski:

Ale, no mówię, nie pamiętam jakby szczegółów, natomiast w mojej pamięci…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No dobrze, my mamy informację, jeśli chodzi o ten egzemplarz, który został skierowany do pana ministra Jacka Cichockiego i zapoznał się z nim pan minister Deskur, dokonując adnotacji z przekazaniem tej korespondencji do Kolegium do Spraw Służb Specjalnych. Taką informację pozyskaliśmy.

Pan jest pewny tego, że zapoznał się pan z tą informacją wcześniej, tak?

Świadek Tomasz Borkowski:

To znaczy pytanie, czy mówimy o egzemplarzu adresowanym do premiera, czy egzemplarzu adresowanym do ministra Cichockiego?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Powiedziałem, ja mówiłem o dokumencie, który był przekazany do ministra Jacka Cichockiego.

Świadek Tomasz Borkowski:

Bo dokumentu adresowanego do ministra Jacka Cichockiego wydaje mi się, że zupełnie nie pamiętam, ale po pięciu latach też nie odróżniam jakby obu tych dokumentów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze, to jest kwestia, o którą… nie chciałem pana o to dokładnie pytać, tylko chciałem zwrócić uwagę na kwestię terminów.

Czy sprawy, które były przekazywane przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego na podstawie art. 18 ustawy, były przekazywane, zgodnie z praktyką, do pana ministra Cichockiego i to był standard, czy generalnie te pisma niejawne trafiały do pana lub do pana ministra Deskura?

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy, trafiały… Jeżeli były przesłane do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, trafiały do mnie, natomiast czasami szły do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wtedy, jak rozumiem, pan minister Deskur był odpowiedzialny. To tego się dowiedziałem tak naprawdę dzisiaj, że to pan minister Deskur miał takie upoważnienie, no ale rozumiem, że minister Cichocki po prostu musiał kogoś upoważnić, tak jak w KPRM upoważnił mnie do zapoznawania się z tymi dokumentami.

Tak jak już powiedziałem, dotyczyło to wyłącznie dokumentów o klauzuli „poufne" i „tajne", o ile nie były oznaczone „do rąk własnych". Dokumenty oznaczone „do rąk własnych" trafiały wprost do ministra Cichockiego, dokumenty ściśle tajne również trafiały wprost do ministra Cichockiego, dokumenty o klauzuli „zastrzeżone" oraz dokumenty jawne trafiały do któregoś z asystentów ministra Cichockiego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, dziękuję za tę odpowiedź.

A czy często (ponieważ rozmawiamy w trybie jawnym, więc jakby dlatego zwracam na to uwagę), czy często trafiały informacje od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, od szefa ABW, na podstawie art. 18, do pana ministra Jacka Cichockiego? Mówimy o 2012 r. i o tej podstawie prawnej, tak? Bo ja nie pytam o inną korespondencję przekazywaną przez służby specjalne.

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy statystyki… art. 18 był rutynową podstawą przekazywania informacji merytorycznych o efektach działań służb specjalnych bądź też jakby odpowiednik tego artykułu w ustawie SKW i SWW i ustawie o CBA, ponieważ zważywszy na ograniczenia, które były nałożone w art. 39 dotyczące tego, na przykład, zakazu przekazywania informacji o osobie uzyskanej w toku działań operacyjnych bez tej podstawy w art. 18 w ogóle nie byłoby możliwości przekazania chyba większości materiałów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Może inaczej zapytam pana.

Czy informacje od szefa ABW do kierownictwa państwa, czy przypomina pan sobie, żeby w 2012 r. była przekazywana taka informacja odnośnie konkretnego podmiotu gospodarczego, tak jak w przypadku firmy Amber Gold, które trafiły do Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, wtedy kiedy był pan sekretarzem…

Świadek Tomasz Borkowski:

…do biura Kolegium, do biura.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…do biura Kolegium, wtedy kiedy był pan też…

Świadek Tomasz Borkowski:

…dyrektorem biura Kolegium.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…dyrektorem Kolegium, biura Kolegium, chodzi mi o jedną rzecz. Tu mamy konkretny przypadek niesygnalizowania problemów z parabankami, tylko ta informacja została przekazana do sześciu osób w państwie ze względu na zagrożenie ze strony Amber Gold i OLT Express. Czy (nie oczekuję od pana wskazania konkretnej nazwy), ale czy był choć jeden…

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…inny przypadek w 2012 r., kiedy do Kolegium, do kilku osób z kierownictwa państwa, w tym prezydenta i premiera, przekazywano informację na podstawie art. 18 ze strony ABW…

Świadek Tomasz Borkowski:

…dotyczącą podmiotów gospodarczych?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…konkretnego podmiotu gospodarczego, który działałby w podobnej skali jak firma Amber Gold? Bo ja nie mówiłem o zagrożeniu terrorystycznym, nie mówię o zagrożeniu wynikającym z innych działań.

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy przynajmniej jedną taką, czy jakby jedną taką sprawę pamiętam, chociaż – oczywiście – nie pamiętam, czy to był rok dokładnie 2012, ale chodziło o bardzo duży jakby zespół banków czy, tak powiem, strukturę bankową, gdzie też służby informowały o zagrożeniach. To przynajmniej jedną. Też pamiętam o jednym konkretnym parabanku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Takie pismo trafiło bezpośrednio do rąk prezesa Rady Ministrów lub ministra spraw wewnętrznych?

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy bezpośrednio pisma nie trafiały do Prezesa Rady Ministrów, trafiały za pośrednictwem pana ministra Cichockiego – pisma adresowane ze służb specjalnych…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…lub za pośrednictwem pana ministra Tomasza Arabskiego?

Świadek Tomasz Borkowski:

Jeśli chodzi o służby to tryb był poprzez ministra upoważnionego do… upoważnionego do koordynowania służb specjalnych, choć – oczywiście – nie jestem w stanie powiedzieć o jakichś jednostkowych przypadkach, no, bo też jakby to tego typu pytania…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ponieważ mamy informację, że pan minister Tomasz Arabski miał zreferować prezesowi Rady Ministrów Donaldowi Tuskowi informację od szefa ABW, więc stąd pytam, jaka była praktyka? Rozumiem, że pan potwierdził, że przeważnie pan minister Jacek Cichocki przekazywał takie informacje, w sprawie Amber Gold mamy informacje, że zreferował treść tej niejawnej notatki pan minister Tomasz Arabski.

Świadek Tomasz Borkowski:

Pierwsze słyszę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, pan pierwsze słyszy. My mamy dokumenty, więc jakby tutaj jesteśmy w lepszej sytuacji. W protokole z posiedzenia Kolegium do Spraw Służb Specjalnych z 18 września znajduje się wypowiedź pana ministra Jacka Cichockiego oraz pana premiera Donalda Tuska i tutaj może zacytuję ten fragment, bo o tym też już krótko była mowa.

Były premier Donald Tusk stwierdził: „Władze państwowe począwszy od premiera i rządu nie zawsze otrzymują informacje, które mogłyby zapobiec wielu zdarzeniom. W przypadku Amber Gold o tyle to dotkliwe, bo jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, co chyba pokażemy w związku z akcjami wobec aktualnie istniejących piramid, że można oszczędzić zgryzoty ludzkiej, bo tak naprawdę ten przypadek pokazał, że gdyby była tutaj rzetelna i szybsza informacja, można by likwidować w zarodku niektóre tego typu zdarzenia”.

Czy pan uczestniczył w tym Kolegium, 18 września?

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak, tak, chyba nawet jestem podpisany pod tym protokołem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w związku z tym, że pan wiedział o tym, że ABW informowało prezesa Rady Ministrów i kilka pozostałych osób w państwie na temat zagrożenia ze strony Amber Gold to, czy pan zareagował w jakikolwiek sposób, wskazując (albo panu ministrowi Cichockiemu, albo panu premierowi Donaldowi Tuskowi jako przewodniczącemu Kolegium), że w tym zakresie, kilka miesięcy wcześniej, panowie otrzymali informację, tylko nie podjęto żadnych czynności, które byłyby skuteczne wobec pana Marcina P.?

Świadek Tomasz Borkowski:

Zapewne… z całą pewnością zarówno pan minister Cichocki, jak i pan premier wiedzieli o tym, że ABW przysłała tę notatkę i myślę, że mieli wówczas na myśli nie maj 2012 r. (kiedy jakby już, no, można powiedzieć, mleko się rozlało, a nieszczęście się stało i rolą prokuratury było ujęcie sprawców) tylko okres znacznie wcześniejszy, lata 2010-2011, kiedy – gdyby istniał system rozpoznawania zagrożeń – myślę, że byłaby duża szansa, żeby ten system wykrył wcześniej działalność pana Marcina P. i, być może, tej działalności położono by kres, zanim w ogóle prokuratura mogła… miałaby podstawę, żeby… żeby ścigać go za oszustwo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze zapytam tak: czy ktokolwiek na posiedzeniu (lub po posiedzeniu) Kolegium wskazywał, że służby specjalne w postaci ABW informowały kierownictwo państwa o zagrożeniu ze strony Amber Gold a, niestety, kierownictwo państwa uznało (zgodnie z tym, co mówi pan a wcześniej pan minister Deskur), że – po prostu – to była informacja do wiadomości, która nie miała żadnego wpływu na podejmowane czynności przez konkretnych ministrów czy przez prezesa Rady Ministrów?

Świadek Tomasz Borkowski:

No, pan poseł dysponuje w odróżnieniu ode mnie protokołem z tego posiedzenia, więc, tak powiem, jeżeli nie ma tego w protokole, no to rozumiem, że w trakcie posiedzenia…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To po posiedzeniu, po posiedzeniu czy był pan świadkiem takiej rozmowy…

Świadek Tomasz Borkowski:

…po posiedzeniu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…że ktoś jednak nie zgadzał się z takim stanowiskiem byłego premiera Donalda Tuska, że on nie posiadał informacji i to doprowadziło do tego, że gdyby tutaj rzetelna i szybsza była informacja to można by likwidować w zarodku niektóre tego typu zdarzenia?

Świadek Tomasz Borkowski:

Rzadko po posiedzeniu odbywały się jakieś dyskusje, które by nie były, że tak powiem, częścią tego posiedzenia. Jeżeli już to szefowie służb załatwiali z ministrem Cichockim jakieś konkretne sprawy, typu informowali o swoich urlopach, wyjazdach…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan rozmawiał bezpośrednio z premierem Donaldem Tuskiem?

Świadek Tomasz Borkowski:

Jedyny raz, kiedy rozmawiałem bezpośrednio z premierem, pomijając obecność na posiedzeniach Kolegium (tak, jak mówię: cztery razy do roku po półtorej godziny) to jak pan premier odchodził ze stanowiska i się żegnał. Wtedy miałem okazję zamienić z nim kilka zdań.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli pan… rozumiem, że pan wszystkie te czynności techniczne ustalał z panem ministrem Cichockim?

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak, wyłącznie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A pan minister Cichocki, zgodnie z pana wiedzą, ustalał to bezpośrednio…

Świadek Tomasz Borkowski:

…z premierem?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…z premierem Donaldem Tuskiem?

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak jest.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy w czerwcu 2012 r. rozważano posiedzenie Kolegium do Spraw Służb Specjalnych?

Świadek Tomasz Borkowski:

Nic mi o tym nie wiadomo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze jeden temat – 15 lipca 2010 r., zastępca szefa CBA pan Maciej Klepacz skierował do sekretarza Kolegium do Spraw Służb Specjalnych pana Jacka Cichockiego pismo i raport Zarządu Analiz i Ewidencji CBA z 13 lipca 2010 r. pt. „Stosowanie zakazu z art. 18 Kodeksu spółek handlowych. Problemy prawne". W tym raporcie Centralne Biuro Antykorupcyjne…

Świadek Tomasz Borkowski:

Przepraszam, bo powiedział pan: 2012 r. Czy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Przepraszam, 2010 r.

Świadek Tomasz Borkowski:

2010 r., dziękuję.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak. 15 lipca 2010 r. takie pismo z CBA zostało skierowane do sekretarza Kolegium do Spraw Służb Specjalnych pana Jacka Cichockiego.

W tym raporcie CBA zwróciło uwagę, że przepis w Kodeksie spółek handlowych zakazujący osobom prawomocnie skazanym przez przestępstwa gospodarcze zasiadania w organach spółek jest w istocie martwy. CBA zwróciło uwagę, że spółki nie miały obowiązku przedkładania sądowi rejestrowemu informacji o osobie z bazy Krajowego Rejestru Karnego. Zastępca…. Ponieważ tutaj cytuję też fragmenty tego raportu. Zastępca szefa CBA wnosił o to, aby „sprawę przekazać departamentowi legislacyjno-prawnego Ministerstwa Sprawiedliwości, aby zajęło się ono sygnalizowanym przez służbę specjalną problemem". I rekomendowano tutaj „ustanowienie procedury przekazywania właściwym sądom rejestrowym informacji o prawomocnych wyrokach za przestępstwa gospodarcze".

Tym bardziej jest to interesujące, że ta luka prawna spowodowała możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przez przestępców takich, jak pan Marcin P., który miał zgodnie z informacją ABW cztery wyroki prawomocne na swoim koncie, a mimo wszystko w obrocie gospodarczym pełnił funkcję prezesa zarządu firmy Amber Gold.

I czy Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, w którym pan pełnił funkcję sekretarza, interesowało się przebiegiem prac legislacyjnych nad zmianą przepisów, które realnie wprowadziłyby procedury zakazu pełnienia funkcji w organach spółek?

Świadek Tomasz Borkowski:

Od razu sprostowanie: w 2010 r. nie byłem sekretarzem Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, byłem wyłącznie dyrektorem biura Kolegium.

Zakładam, że pismo o takiej treści powinno było zostać przekazane do Ministerstwa Sprawiedliwości. Sprawy nie pamiętam. I w związku z tym nic więcej na ten temat nie jestem w stanie powiedzieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy kiedykolwiek rozmawiał pan na ten temat z panem Jackiem Cichockim?

Świadek Tomasz Borkowski:
Nie pamiętam, znaczy, na temat tego pisma, bo na temat…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie, na temat tego, że jest problem, jeśli chodzi o art. 18 Kodeksu spółek handlowych.

Świadek Tomasz Borkowski:
Nie sądzę, nie pamiętam. Nie sądzę, żebym kiedykolwiek rozmawiał. Znaczy, to nie był…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To nie pamięta świadek, czy nie sądzi?

Świadek Tomasz Borkowski:
Nie pamiętam i nie sądzę, ponieważ nie był to obszar moich zainteresowań i mojej, jakby, kompetencji. Znaczy, prawo gospodarcze nie jest sprawą, którą bym się szczególnie zajmował. W związku z tym mało prawdopodobne, żebym na ten temat jakoś specjalnie rozmawiał.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Jeżeli takie pismo wychodziło do Ministerstwa Sprawiedliwości, czy pan zapoznawał się z treścią takiej korespondencji ze strony Kolegium do Spraw Służb Specjalnych do innych instytucji, na przykład Ministerstwa Sprawiedliwości?

Świadek Tomasz Borkowski:
Nie jestem w stanie sobie przypomnieć, czy z tym pismem się zapoznawałem, natomiast – zazwyczaj tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Zazwyczaj tak?

Świadek Tomasz Borkowski:
Zazwyczaj tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Rozumiem.

Świadek Tomasz Borkowski:
Ale to jest środek wakacji, więc równie dobrze mogłem być na urlopie. Nie wiem, nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Świadek nie pamięta, czyli rozumiem, że świadek nam nie odpowie na to pytanie, jeśli chodzi o kwestie wiedzy pana ministra Jacka Cichockiego w tym zakresie?

Świadek Tomasz Borkowski:
Znaczy, generalnie uważam, że o kwestie wiedzy pana ministra Jacka Cichockiego należałoby pytać pana ministra Jacka Cichockiego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Będziemy o to pytać, ale świadek też – jako osoba, która blisko współpracowała z panem ministrem Cichockim – mógł jednak zaobserwować różne działania, które były podejmowane, również w tym zakresie, jeśli chodzi o lukę prawną, która umożliwiła działania przestępców, którzy pełnili funkcję prezesów spółek, w tym prezesa spółki Amber Gold pana Marcina P.

Świadek Tomasz Borkowski:
Jestem przekonany, że pismo z CBA powinno było trafić do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I trafiło, a czy zgodnie z wiedzą świadka doszło do takich zmian prawnych?

Świadek Tomasz Borkowski:

Nie, nie wiem nic. Znaczy, nie mam wiedzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie ma świadek wiedzy.

Dobrze, dziękuję bardzo.

Świadek Tomasz Borkowski:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wiem, że pan poseł Stanisław Pięta chciał zadać pytanie – bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Chciałem pana zapytać… bo z informacji, które posiadamy, wynika, że był pan oficerem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Urzędu Ochrony Państwa?

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A chciałem pana zapytać, czym zajmował się pan przed rokiem 1989?

Świadek Tomasz Borkowski:

Przed rokiem 1989 byłem dziennikarzem, sekretarzem redakcji w „Przeglądzie Katolickim", później w „Tygodniku Solidarność", później korespondentem „Czasu Krakowskiego" w Warszawie. Bezpośrednio po stanie wojennym byłem robotnikiem. Wcześniej pracowałem w regionie Mazowsze w biuletynie „Wiadomości Dnia".

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A wspominał pan też, że dzisiaj jest pan dziennikarzem, dziennikarzem niezależnym…

Świadek Tomasz Borkowski:

W tym sensie, że czasami publikuję jakieś…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A dla jakiej…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W „Krytyce Politycznej"? Jeszcze…

Świadek Tomasz Borkowski:

W „Krytyce Politycznej" a wcześniej w „Newsweek Historia". Najczęściej na tematy historyczne…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

…i służb specjalnych.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

To mi wystarczy, dziękuję bardzo.

Świadek Tomasz Borkowski:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy jeszcze ktoś chciałby zadać pytanie?

Nie, to w takim razie ja jeszcze mam kilka pytań. Z tego, co być może niedokładnie pamiętam, ale pan wszedł za pana Cichockiego na funkcję, tak?

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak, w lutym 2008 r.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
A przedtem, przed panem Cichockim był pan Graś?

Świadek Tomasz Borkowski:
Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Jasne.

Świadek Tomasz Borkowski:
Ale wtedy pan pułkownik Małecki był jeszcze sekretarzem Kolegium i dyrektorem biura Kolegium.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Po zakończeniu pracy zastąpił pan pana generała Bondaryka, zdaje się, na funkcji, tak, szefa…

Świadek Tomasz Borkowski:
Nigdy w życiu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Nie?

Świadek Tomasz Borkowski:
Nie, nie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
A później…

Świadek Tomasz Borkowski:
To znaczy w ogóle… pan generał Bondaryk był szefem ABW, po czym na własną prośbę odszedł w 2013 r.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
A pan był później w ABW?

Świadek Tomasz Borkowski:
Nie, wręcz przeciwnie. To znaczy do KPRM trafiłem jako oddelegowany funkcjonariusz ABW, podobnie jak oddelegowanym funkcjonariuszem był mój poprzednik. Natomiast w 2011 r. przeszedłem na emeryturę i od tego czasu byłem już urzędnikiem Służby Cywilnej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Jasne.

A proszę powiedzieć, jak to się stało, że został pan powołany na funkcję sekretarza Kolegium do Spraw Służb Specjalnych?

Świadek Tomasz Borkowski:
Już to na samym wstępie mówiłem, ale powtórzę…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Wiem, ale akurat musiałem wyjść.

Świadek Tomasz Borkowski:
Od… że tak powiem, w ciągu ostatnich kilkunastu lat była jakby taka dwojaka formuła pełnienia funkcji sekretarza Kolegium. Za czasów pana ministra Wassermanna sekretarzem Kolegium był dyrektor biura Kolegium pan pułkownik Małecki. I to była jakby taka formuła bardziej urzędnicza. Po czym jeszcze… znaczy analogicznie było jeszcze za czasów, kiedy za koordynację służb odpowiadał pan minister Graś, przez kilka tygodni, na przełomie 2007 r. i 2008 r.

Kiedy w lutym 2008 r. pan minister Cichocki został sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i powierzono mu obowiązki związane z koordynacją służb specjalnych, został on również sekretarzem Kolegium, czyli połączył jakby funkcję

sekretarza Kolegium i sekretarza stanu a ja przeszedłem do biura Kolegium wyłącznie na funkcję dyrektora. I tak było do…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

I to pan Cichocki pana tam…

Świadek Tomasz Borkowski:

Pan Cichocki od lutego 2008 r. do grudnia… znaczy do listopada 2011 r. W listopadzie 2011 r. pan minister Cichocki został ministrem spraw wewnętrznych i równocześnie premier rozporządzeniem powierzył mu zadanie koordynacji służb specjalnych. No, w związku z tym jako minister spraw wewnętrznych jakby był z mocy prawa członkiem Kolegium.

W związku z tym, pełnienie dalej przez niego funkcji sekretarza było dziwne… byłoby dziwne. Dlatego tym sekretarzem przestał być i w grudniu 2011 r. jakby nastąpił powrót do tej formuły, która była za czasów ministra Wassermanna, czyli ministrem odpowiedzialnym za koordynację był minister konstytucyjny, natomiast sekretarzem Kolegium był dyrektor biura. Tak jak już powiedziałem, to był wyłącznie dodatkowy obowiązek związany, że tak powiem, z wykonywaniem zadań, znaczy odpowiedzialnością, bo te zadania i tak jako dyrektor wykonywałem, odpowiedzialnością za zadania związane z obsługą Kolegium. Natomiast nie wiązało się z tym ani dodatkowe wynagrodzenie, ani żadne jakby innego rodzaju przywileje.

I ta formuła, kiedy byłem sekretarzem Kolegium, pracując jako dyrektor biura Kolegium, funkcjonowała przez okres, kiedy za koordynację służb odpowiadał minister Cichocki jako minister spraw wewnętrznych, minister Sienkiewicz jako minister spraw wewnętrznych i minister Cichocki jako szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, czyli do lipca 2015 r.

W lipcu 2015 r. koordynację służb specjalnych objął pan minister Marek Biernacki jako sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i równocześnie objął on funkcję sekretarza Kolegium a ja wtedy pozostałem na funkcji… na stanowisku wyłącznie dyrektora biura Kolegium, nie byłem już sekretarzem Kolegium. I tak, że tak powiem, do końca tamtego rządu to wyglądało, czyli do listopada 2015 r.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No, z tego, co pan mówi, to jednak to ważna funkcja, bo pełnili ją ministrowie, zanim zostali ministrami, lub po tym, jak byli ministrami. A proszę powiedzieć, czy zna pan art. 7 ustawy o ABW i AW.

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy całą ustawę o ABW i AW musiałem, oczywiście…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tutaj ust. 1 mówi, że prezes Rady Ministrów określa kierunki działania agencji w drodze wytycznych.

Świadek Tomasz Borkowski:

A tak, tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No właśnie, czyli tak naprawdę to premier określa kierunki działania agencji.

Świadek Tomasz Borkowski:

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

A w skład Kolegium wchodzą przewodniczący – prezes Rady Ministrów. W pkt 2 jest wymieniony sekretarz Kolegium. W pkt 3 dopiero członkowie – ministrowie: spraw wewnętrznych, zagranicznych, obrony, finansów, szef BBN. Czyli można powiedzieć, premier i ministrowie ważnych resortów siłowych, szef BBN, minister finansów, minister obrony. Czyli to jest takie grono osób, można powiedzieć, które są najważniejsze w państwie.

No i wiadomo, że sekretarz wykonuje czynności w zastępstwie prezesa Rady Ministrów.

Świadek Tomasz Borkowski:

Nie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Więc tutaj pan mówił, że ja tylko tam prawie, że sprzątałem a to jest bardzo ważna funkcja wbrew temu, co pan próbował nas tutaj przekonywać. To jest rzeczywiście koordynacja działań służb. I miał pan na pewno dużą wiedzę. Natomiast, oczywiście prezes Rady Ministrów jako przewodniczący Kolegium, nadzorujący służby i z mocy ustawy określający kierunki działania był osobą, która – udzielając nawet pełnomocnictw i władzy panu Cichockiemu – tak naprawdę decydowała o wszystkim.

Pan Cichocki i pan, jako sekretarz Kolegium, wykonywali tak naprawdę wyłącznie wytyczne z upoważnienia premiera Tuska, tak że Tusk mógł zrobić ze służbami właściwie wszystko i żadna siła nie zdejmie z niego odpowiedzialności za działania służb. Odpowiedzialny za te działania wtedy był właśnie Donald Tusk, kiedy zaniechano działań i kiedy się dowiedzieliśmy, że to agencja odebrała CBŚ, który zaczął prowadzić sprawę Amber Gold w kierunku zorganizowanej grupy przestępczej, odebrała tę sprawę i zakończyło się tylko postawieniem zarzutów dwójce małżonków. Skądinąd wiemy już, że słupy, które nie do końca wiedziały nawet, w czym uczestniczą.

Tak, że tu próbował pan przedstawiać też swoją rolę jako znikomą, ale z ustawowego usytuowania i nawet choćby z tego, że funkcja sekretarza jest wymieniona jako druga funkcja i tak naprawdę osoby, która kieruje *de facto* kolegium do spraw służb (bo ministrowie mają swoje zadania), więc to bardzo ważna funkcja i można powiedzieć, że jedna z najważniejszych w służbach specjalnych.

Myślę, że w jakimś sensie ze skromności pan tutaj próbował przedstawić, że tam właściwie to pan nie miał nic do gadania, ale myślę, że miał pan sporo.

Świadek Tomasz Borkowski:

Panie przewodniczący, muszę sprostować – sekretarz nigdy nie zastępował przewodniczącego, to w ogóle nie wchodziło w rachubę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie no, oczywiście nie zastępował, oczywiście nie zastępował, tylko prezes Rady Ministrów się przecież nie zajmował bieżącą działalnością, koordynacją, przygotowywaniem i tak dalej.

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy, były incydentalne przypadki, że minister koordynator, minister odpowiedzialny za koordynację zastępował przewodniczącego, nigdy – sekretarz.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No, ale fizycznie wykonywał pan właściwie czynności, które przynależały do przewodniczącego. Przewodniczący, prezes Rady Ministrów, określał kierunki działania, czyli on wyznaczał kierunek, a wyście go realizowali i też nie można powiedzieć, że tak naprawdę nic nie mogliście…

Świadek Tomasz Borkowski:

Przepraszam, czy mogę odpowiedzieć?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Chyba, że zakładacie w ten sposób, że to wszystko wina jest pana premiera Tuska.

A mam takie pytanie, czy uważa pan w kontekście sprawy Amber Gold, która zaginęła gdzieś w trójkącie bermudzkim służb specjalnych, które sobie odbierały tę sprawę, które umarzały, nie widząc znamion przestępstwa, które też donosiły do świata przestępczego…

Czy uważa pan, że nadzór w Polsce nad służbami specjalnymi przez cywilny nadzór jest zbyt słaby? Czy gdyby ten nadzór był większy, gdyby cywilni przedstawiciele, choćby z komisji służb specjalnych, mieli większe uprawnienia, czy mogłoby to coś zmienić w sprawie Amber Gold?

Świadek Tomasz Borkowski:

Może zacznę od jakby jeszcze drobnego wyjaśnienia.

Jeśli chodzi o te wytyczne to jest to dokument, który (i tak było zawsze, tak powiem, na długo, zanim pojawiłem się w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów)… jest to dokument formułowany raz do roku i przekazywany służbom w okolicach września z wskazaniem głównych kierunków działalności tych służb w roku następnym, więc – tak powiem – w żaden sposób nie da się w takim dokumencie przewidzieć, że ktoś będzie prowadził działalność przestępczą. Natomiast pan tutaj, pan przewodniczący tutaj…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To ciekawe, tylko Amber działał nie rok, tylko dłużej, i premier o tym wiedział a jednak nie polecił (z tego, co pan mówił) zajęcia się tą sprawą.

Świadek Tomasz Borkowski:

Znaczy, wytyczne… wprawdzie są to wysoko klauzulowane dokumenty, więc trudno mi tutaj operować konkretnymi przykładami, ale wytyczne, tak powiem, obejmowały jednak zadania o większym charakterze ogólności niż zadanie zajęcia się jakimś konkretnym, nawet bardzo poważnym przestępstwem.

Natomiast, jeśli chodzi o kwestie nadzoru nad służbami, o czym pan przewodniczący powiedział, to w moim głębokim przekonaniu nie tyle jest problem z nadzorem, co jest problem ze strukturą służb i zadaniami realizowanymi przez służby. To mogę z własnego doświadczenia z lat 90. jeszcze powiedzieć. Kiedy byłem zastępcą dyrektora Biura Analiz i Informacji, to była taka struktura zajmująca się, tak powiem, rozszerzonym białym wywiadem, czyli korzystaliśmy zarówno ze źródeł otwartych (no, wtedy jeszcze nie było internetu, więc to głównie była prasa, ale też różnych informacji dostępnych drogą oficjalną czy nieoperacyjną) ta struktura miała swoje wydziały w różnych, we wszystkich delegaturach, czyli praktycznie we wszystkich województwach. Gdyby taka struktura istniała w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w tamtym czasie, to nie wyobrażam sobie, żeby wydział w delegaturze w Gdańsku nie wpadł na informacje o działalności tej firmy wcześniej.

Niestety, w roku 1998 pan generał Nowek zlikwidował Biuro Analiz i Informacji, wtedy przeszedłem do Departamentu Współpracy z NATO i przestałem zajmować się białym wywiadem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

A jak to się ma do tego, że nie było żadnego polecenia zajęcia się sprawą Amber Gold?

Świadek Tomasz Borkowski:

Żeby wydać polecenie, trzeba najpierw mieć wiedzę, że jest problem. Żeby mieć wiedzę, że jest problem, trzeba mieć rozpoznanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wiemy, wiemy już, że premier Donald Tusk wiedzę miał, że to lipa.

Świadek Tomasz Borkowski:

No, ja nie wiem, to Wysoka Komisja to wie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

A my wiemy, nawet jego syn to opowiedział nam.

Dziękuję bardzo, ja w zasadzie nie mam więcej pytań, chyba że ktoś jeszcze z państwa ma?

Szanowni Państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia został wyczerpany. Jeżeli już nie ma więcej pytań, to informuję pana, że protokół przesłuchania zostanie sporządzony i poinformujemy pana o terminie, w którym będzie pan mógł go podpisać. Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego.

Dziękuję świadkowi za przybycie, wszystkim państwu za pracę.

Zamykam posiedzenie Komisji.